

Wpływ wojny
z Ukrainą
na sytuację
wewnętrzną
w Rosji
i jej relacje
z Zachodem



Raport Fundacji
Amicus Europae

Warszawa, czerwiec 2015

Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem



Szanowni Państwo,

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego *Amicus Europae*, w ramach swoich statutowych celów, realizuje program eksperckich dyskusji i wymiany poglądów na najważniejsze, aktualne tematy międzynarodowe. W tym celu organizuje konferencje i debaty, starając się pozyskać do dyskusji ekspertów o uznanej renomie w kraju i za granicą. Rezultatem każdej z takich inicjatyw są raporty pokonferencyjne, które publikujemy i udostępniamy wszystkim zainteresowanym.

Raport, który obecnie oddajemy w Państwa ręce, jest rezultatem dyskusji, przeprowadzonej podczas seminarium eksperckiego na temat wpływu wojny na Ukrainie na sytuację społeczno-ekonomiczną i polityczną w Rosji, które odbyło się w Fundacji *Amicus Europae* w dniu 27 marca 2015 roku. Tradycyjnie już uczestnikami seminarium było głównie młode pokolenie polskich ekspertów międzynarodowych, wspierane od lat przez Fundację w ramach Zespołu Analiz FAE.

Mamy nadzieję, że Raport „**Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem**” stanie się dla Państwa inspiracją do dalszych przemyśleń oraz źródłem wiedzy dla pogłębionej analizy aktualnej sytuacji wewnętrznej w Rosji, która w dużej mierze jest wynikiem zaangażowania tego państwa w konflikt na terytorium zachodniego sąsiada.

dr Ireneusz Bil
Dyrektor Fundacji Amicus Europae

Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem



Redakcja:

Adam KOWALCZYK
Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*
(Rozdział II. 2.)

Wsparcie merytoryczne:

Ireneusz BIL
Dyrektor Fundacji *Amicus Europae*

Tomasz OTŁOWSKI
Koordynator Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*

Autorzy:

Jacek BARTOSIAK
Narodowe Centrum Studiów Strategicznych
(Rozdział II. 3.)

Robert CHEDA
Ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego
(Rozdział I. 3.)

Konstanty CHODKOWSKI
Fundacja im. księcia Adama J. Czartoryskiego
(Rozdział II. 1.)

Paweł GODLEWSKI
Zespół Analiz Fundacji *Amicus Europae*
(Rozdział I. 2.)

dr Maciej RAŚ
Instytut Stosunków Międzynarodowych WDiNP, Uniwersytet Warszawski
(Rozdział I. 1.)

Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem



Wstęp	S. 1
I. Rosyjskie zaangażowanie na Ukrainie i jego wpływ na sytuację społeczno-polityczną w FR	S. 3
1. Wpływ sankcji na sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną w Rosji	S. 3
2. Spadek dochodów budżetowych FR i jego przełożenie na sytuację społeczno-polityczną w Rosji	S. 16
3. Straty osobowe i materiałowe sił zbrojnych FR na Ukrainie i ich wpływ na sytuację wewnętrzną w Rosji	S. 26
II. Sytuacja wewnętrzna w Rosji a jej relacje z Zachodem	S. 42
1. Rosja: nie było euforii (po Krymie), nie będzie rewolucji.....	S. 42
2. Kompleks „oblężonej twierdzy”? – możliwe reakcje Kremla na sankcje i wzrastającą izolację międzynarodową	S. 56
3. Perspektywy relacji FR z Zachodem „po Ukrainie”	S. 64
Podsumowanie	S. 73
Biogramy autorów i redaktorów merytorycznych	S. 74

Wstęp

Zgodnie z przewidywaniami większości obserwatorów polityki międzynarodowej, jak i komentatorów wewnętrznej polityki rosyjskiej, konflikt rosyjsko-ukraiński szybko się nie skończył i nadal trwa. Pomimo trwającego od bez mała roku procesu pokojowego, sytuacja militarna w Donbasie uległa jedynie chwilowej stabilizacji, a rozejm wstrząsany jest coraz intensywniejszymi atakami wspieranych przez Rosjan separatystów. Sytuacja we wschodniej Ukrainie rzuca się także coraz głębszym cieniem na całokształt funkcjonowania państwa rosyjskiego – zarówno na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Niniejszy raport jest próbą zarysowania wybranych wątków sytuacji politycznej w Rosji i jej otoczeniu międzynarodowym. Publikacja ta nie ma ambicji bycia kompleksową odpowiedzią, dokładnie opisującą wszystkie procesy, targające w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy państwem rosyjskim. Raport może być jednakże materiałem wyjściowym do dalszych, bardziej pogłębionych badań. Jest to możliwe tym bardziej, że w trakcie dyskusji podczas seminarium eksperckiego Fundacji Amicus Europae, a następnie w prezentowanych podczas niego referatach pojawia się kilka śmiałych i prowokujących do szerszej dyskusji intelektualno-eksperskiej wniosków.

Poniższy tekst składa się z 2 rozdziałów (każdy podzielony na 3 osobne podrozdziały) odnoszących się do różnych obszarów życia politycznego, gospodarczego i społecznego Federacji Rosyjskiej. Różnych, lecz trwale i intensywnie się przenikających oraz tworzących spójną całość.

Dr Maciej Raś w sposób szeroki i wielowątkowy poddaje deskrypcji relacje między wprowadzonymi przez Unię Europejską, Stany Zjednoczone (plus kilka innych krajów, jak Kanada, Australia czy Japonia) sankcjami, a bieżącą sytuacją gospodarczą oraz społeczną Rosji. Dr Raś rozpoczyna swoją analizę od ogólnej charakterystyki nałożonych dotychczas sankcji, następnie zaś analizuje ich wpływ na tamtejszą gospodarkę – w oczywistej korelacji z reakcjami na nie rosyjskiego społeczeństwa. Nie ucieka przy tym od głębszego tła historycznego i kulturowego, co stanowi szczególną wartość jego pracy.

Paweł Godlewski w prezentowanej publikacji przygląda się oddziaływaniom spadających dochodów budżetowych FR na aktualną sytuację wewnątrz państwa rosyjskiego. Godlewski przypomina znaczenie ropy naftowej dla decydentów i budżetu zarówno Federacji Rosyjskiej, jak i jej poprzednika – Związku Radzieckiego. Następnie przedstawia charakterystyczne cechy gospodarek opartych w decydujących stopniu na surowcach oraz pokazuje reakcje rosyjskich władz na ostatnie trendy w zakresie spadku cen tego surowca.

Robert Cheda stara się ocenić konsekwencje konfliktu w obszarze militarnym, wynikające z zaangażowania Rosji i rosyjskiej armii w konflikt we wschodniej Ukrainie. Autor swój podrozdział rozpoczyna od nakreślenia celów i uwarunkowań wyjściowych

Kremla w kontekście wydarzeń ostatnich miesięcy na Krymie i w Donbasie. Udowadnia, iż Ukraina stanowi priorytetowy odcinek w geopolitycznych planach Władimira Putina i jego poprzedników. Co szczególnie ciekawe, Cheda przechodzi później do wykazania systemowej roli sił zbrojnych w rosyjskim systemie politycznym. Na końcu zaś podejmuje próbę pokazania rzeczywistego zaangażowania rosyjskiej armii w konflikt w Donbasie, nie abstrahując przy tym od interesujących dla czytelnika, a trudno na ogół dostępnych konkretnych danych odnoszących się do poziomu strat osobowych i materiałowych.

Drugą część raportu rozpoczyna podrozdział Konstantego Chodkowskiego pt. „Rosja: nie było euforii, nie będzie rewolucji”. Chodkowski stawia w nim odważną w ramach polskiego dyskursu publicznego tezę: aneksja Półwyspu Krymskiego oraz utworzenie dwóch kontrolowanych przez Kreml quasi-państw we wschodniej Ukrainie, tj. Donieckiej Republiki Ludowej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej, nie wywołały masowej euforii wśród rosyjskich obywateli – i to pomimo zauważalnego wzrostu poparcia dla najwyższych oficjeli. Wydaje się, iż drugim nad wyraz interesującym wnioskiem autora jest ten, który mówi o niewielkim przełożeniu skutków nałożonych na Rosję sankcji na nastroje społeczne Rosjan, a zwłaszcza ich ew. skłonność do wszczęcia na tym tle jakichkolwiek buntów politycznych lub społecznych. Autor swoje spostrzeżenia podpira wynikami badań rosyjskiej opinii publicznej, dlatego też bez cienia wątpliwości powinny stać się one wartościowym przyczynkiem do dyskusji na temat kondycji społecznej dzisiejszej Rosji oraz jej mieszkańców.

Adam Kowalczyk dokonuje starań mających na celu zarysowanie możliwych scenariuszy polityki rosyjskiej w odpowiedzi na zachodnie sankcje nałożone na Rosję. Autor na początku swojego tekstu odważnie (choć mając świadomość słabości funkcji prognostycznych w naukach społecznych) stawia dość jednoznaczną tezę: w chwili obecnej, w perspektywie krótkoterminowej, najbardziej prawdopodobne wydaje się utrzymanie dotychczasowej wersji polityki Kremla wobec USA oraz UE. Następnie dokonuje egzemplifikacji argumentów potwierdzających ww. tezę. Odwołuje się on w tym obszarze m.in. do rosyjskich działań w zakresie wojny informacyjnej, centralizacji i autokratyzacji rosyjskiego reżimu politycznego, próby zbudowania nowych relacji ekonomicznych na linii Kreml-rosyjscy „biznesmeni”, nowych trendów widocznych w rosyjskiej gospodarce, potencjalnej roli Chin w kontekście relacji Rosja-USA/UE i wreszcie postępującej militaryzacji Rosji oraz obranej taktyki Kremla wobec wojny w Donbasie.

Jacek Bartosiak w ostatnim rozdziale patrzy na relacje Rosji z Zachodem przez mocny, geopolityczny pryzmat. Konflikt rosyjsko-ukraiński widzi ze znacznie szerszej perspektywy, w której to polityka jest w decydującym stopniu definiowana przez geografę. Obecna zaś sytuacja w Donbasie ma być zaledwie funkcją, czy też pochodną, rywalizacji geopolitycznej o hegemonię światową, w której to głównymi aktorami są Stany Zjednoczone oraz rosnące w siłę „Państwo Środka”. Bartosiak nie boi się rysować śmiałych scenariuszy, stawiając przy tym wiele kontrowersyjnych hipotez. Warto jednak zapoznać się i z takim punktem widzenia – chociażby po to, aby przemyśleć, co powinniśmy zrobić, jeśli scenariusz „drugiej Jałty” z kluczowym i skrajnie dla Polski niekorzystnym udziałem Federacji Rosyjskiej rzeczywiście się spełni.

I. Rosyjskie zaangażowanie na Ukrainie i jego wpływ na sytuację społeczno-polityczną w Federacji Rosyjskiej

dr. Maciej Raś

1. Wpływ sankcji na sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną w Rosji

1.1. Ogólna charakterystyka zachodnich sankcji wobec Rosji

W marcu 2014 roku, po tym, jak Rosja – mimo ostrzeżeń ze strony Zachodu¹ - dokonała aneksji Krymu², Stany Zjednoczone (USA) i Unia Europejska (UE) nałożyły na Federację Rosyjską pierwszy pakiet sankcji, przewidujący zamrożenie aktywów konkretnych osób fizycznych i prawnych oraz wprowadzenie ograniczeń wizowych w odniesieniu do osób fizycznych wymienionych w decyzjach organów decydujących o sankcjach. Państwa wprowadzające sankcje zakazały również swoim przedsiębiorstwom utrzymywania kontaktów biznesowych z osobami i instytucjami, których sankcje te obejmowały. Zaczęto też – w mniejszym lub większym zakresie, w zależności od prowadzonej przez dane państwo polityki – ograniczać kontakty i współpracę z Rosją. Dotknęło to nie tylko władz rosyjskich i innych instytucji państwowych, ale i sektora prywatnego, czy pozarządowego. Poza restrykcjami wprowadzonymi drogą oficjalną, spore znaczenie odegrała w tym zakresie także zbudowana wokół Federacji Rosyjskiej atmosfera, powodująca iż szereg zachodnich

¹ Patrz np.: D. Beard, 'There will be costs' – Text of Obama's statement on Ukraine, "The Washington Post" z 28.02.2014 r., <http://www.washingtonpost.com/blogs/post-politics/wp/2014/02/28/there-will-be-costs-text-of-obamas-statement-on-ukraine/>; Обама обсудил с советниками действия в отношении России в связи с событиями в Крыму, „ИТАР-ТАСС. Информационное агентство России”, 4.03.2014 r., <http://tass.ru/mezhdunarodnaya-panorama/1018969>.

² Uznając wyniki referendum „niepodległościowego” na Krymie, popierając secesję Republiki Krymu od Ukrainy, a następnie „pozytywnie odpowiadając” na wniosek Republiki Krymu o przyłączenie do Federacji Rosyjskiej i tworząc dwa nowe podmioty federacji - Republikę Krymu oraz miasto o znaczeniu federalnym Sewastopol – w ramach nowo utworzonego Krymskiego Okręgu Federalnego (Договор между Российской Федерацией и Республикой Крым о принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов. Администрация Президента РФ, 18.03.2014 r., <http://kremlin.ru/events/president/news/20605>; Федеральный конституционный закон «О принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов – Республики Крым и города федерального значения Севастополя», одобренному Государственной Думой 20 марта 2014 года, Советом Федерации 21 марта 2014 года. Администрация Президента РФ, 21.03.2014 r., <http://static.kremlin.ru/media/events/files/41d4cb13aeb4745e230.pdf>; Федеральный закон «О ратификации Договора между Российской Федерацией и Республикой Крым о принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов», принятому Государственной Думой 20 марта 2014 года, одобренному Советом Федерации 21 марта 2014 года. Администрация Президента РФ, 21.03.2014 r., <http://static.kremlin.ru/media/events/files/41d4cb13cb6fed5b3081.pdf>; Указ Президента Российской Федерации «Об образовании Крымского федерального округа». Администрация Президента РФ, 21.03.2014 r., <http://static.kremlin.ru/media/events/files/41d4cb1349c4325d7681.pdf>). Ogromne znaczenie miał także fakt bezpośredniego zaangażowania Rosji w secesję Krymu od Ukrainy wyrażający się w rosyjskiej aktywności militarnej na Półwyspie Krymskim (działania „zielonych ludzików” i rosyjskiej Floty Czarnomorskiej).

instytucji publicznych i niepublicznych rezygnowało, zawieszało bądź redukowało kooperację z swoimi dotychczasowymi partnerami po stronie rosyjskiej.

Rozszerzenie sankcji nastąpiło w okresie kwietnia – maja 2014 roku w związku z zaostrzeniem się sytuacji na wschodzie Ukrainy. Zachód oskarżył wówczas Kreml o organizowanie i wspieranie działań nakierowanych na podważenie integralności terytorialnej Ukrainy oraz polityczną, społeczną i ekonomiczną destabilizację tego państwa. Kolejny pakiet sankcji wiązał się z dalszą eskalacją konfliktu ukraińskiego latem tegoż roku. Wydarzeniem, które miało bezpośredni wpływ na zaostrzenie sankcji ze strony USA i UE stało się zestrzelenie (17 lipca 2014 roku) nad Obwodem Donieckim pasażerskiego Boeinga-777 należącego do malezyjskich linii lotniczych, odbywającego rejs na trasie Amsterdam – Kuala Lumpur. O sprawstwo tego czynu obwiniono – bezpośrednio – prorosyjskich separatystów, a pośrednio – Federację Rosyjską, która dostarczyła im zaawansowane systemy obrony powietrznej (9K37 „Buk”, w kodzie NATO: SA-11 *Gadfly*).

W tym też czasie na Zachodzie zaczęto otwarcie mówić nie tylko o aneksji Krymu oraz wspieraniu przez Rosję działań separatystycznych i destabilizujących w różnych częściach Ukrainy, ale i o rosyjskiej interwencji wojskowej na Ukrainie (czyli o agresji w świetle prawa międzynarodowego). Wskazywano przy tym na konkretne przykłady zaangażowania armii i innych struktur siłowych Federacji Rosyjskiej na terytorium ukraińskim, w tym operacje angażujące znaczne siły rosyjskie nie tylko w dostarczanie „ochotników”, szkolenie, wsparcie logistyczne, wywiadowcze, czy ogniowe działań separatystów, lecz także w bezpośrednie walki z oddziałami ukraińskimi. Aktywność sił zbrojnych Rosji zadecydowała o powstrzymaniu ofensywy podjętej przez Kijów i skonsolidowaniu sił separatystycznych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych.

Zaostrzający się konflikt na linii Zachód – Rosja pogłębiany był rosnącą atmosferą zagrożenia ze strony tej ostatniej. Wpływ na to miała nie tylko rosyjska interwencja na Ukrainie, ale i coraz liczniejsze incydenty z udziałem samolotów rosyjskich sił powietrznych w pobliżu przestrzeni powietrznej państw trzecich (głównie NATO) oraz „prężenie mięśni” przez Rosję, między innymi poprzez organizowanie spektakularnych manewrów wojskowych oraz zapowiedzi dalszych zbrojeń. Szczególnie negatywnie wpływało to na postawę społeczeństw państw „wschodniej flanki” NATO i UE, zwłaszcza republik nadbałtyckich (których terytoria zamieszkuje znaczna liczba osób należących do rosyjskojęzycznej diaspory). Taki klimat polityczny sprzyjał zwolennikom „twardej” postawy wobec Moskwy, optujących za utrzymaniem, a nawet kolejnym zaostrzeniem sankcji oraz wzmacnianiem własnych zdolności obronnych. Sprzeciw wyrażali protagoniści utrzymania poprawnych relacji z Rosją, wśród których wyróżniały się wpływowe środowiska biznesowe. Kwestia bieżącej polityki wobec Federacji Rosyjskiej i – szerzej – modelu relacji Zachód – Rosja zaczęła dzielić państwa zachodnie, a nawet społeczeństwa, polityków, czy środowiska eksperckie w poszczególnych krajach.

Sankcje zastosowane przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską wobec Federacji Rosyjskiej zostały wsparte przez inne państwa zachodnie lub blisko związane z

Zachodem³. Również niektóre państwa członkowskie UE⁴ oraz organizacje międzynarodowe⁵ zastosowały dodatkowe obostrzenia w relacjach z Rosją⁶.

Stany Zjednoczone nałożyły sankcje dotyczące zamrożenia aktywów, ograniczenia możliwości wjazdu na terytorium USA oraz związane z ograniczeniami współpracy z pewnymi sektorami rosyjskiej gospodarki. Obniżono także szczebel dialogu bilateralnego w odniesieniu do szeregu forów współpracy z Rosją⁷. Postawa Waszyngtonu miała ogromny, a w wielu wypadkach decydujący, wpływ na reakcję pozostałych partnerów zachodnich i niektórych organizacji międzynarodowych⁸.

W praktyce, początkowo, reakcja UE i jej państw członkowskich ograniczyła się do potępienia aneksji, wyrażenia (w sposób zróżnicowany w zależności od państwa członkowskiego) oburzenia z tego powodu oraz wprowadzenia bardzo ograniczonych sankcji, godzących głównie we władze Krymu⁹. Unia Europejska skupiła się w większym stopniu na dążeniu do stabilizacji Ukrainy i przeprowadzenia tam reform demokratycznych i rynkowych, niż na „wojnie o Krym”. Zauważalna stała się nawet milcząca akceptacja aneksji przez licznych polityków z państw UE. Dopiero dalsze działania Kremla w odniesieniu do wschodnich i południowych regionów Ukrainy, zwłaszcza otwarte (choć w wymiarze militarnym znów nieoficjalne) wsparcie separatystów z Donbasu, spowodowały konieczność usztywnienia stanowiska unijnego oraz poszczególnych państw członkowskich. W dużej mierze stało się to pod wpływem

³ Na krok taki zdecydowały się Albania, Australia, Czarnogóra, Gruzja, Islandia, Japonia, Kanada (dodatkowe sankcje nałożyły też władze prowincji Alberta), Kosowo, Lichtenstein, Mołdawia, Norwegia, Nowa Zelandia, Szwajcaria oraz – oczywiście – Ukraina. W większości przypadków polegało to na przyłączeniu się do szeregu sankcji nałożonych przez USA i UE.

⁴W ten sposób postąpiły: Czechy, Estonia, Francja, Holandia, Łotwa, Niemcy (dotyczyło to przede wszystkim zawieszenia współpracy wojskowo – technicznej, w tym inwestycji „Rheinmetall” w Rosji), Polska, Szwecja, Wielka Brytania (dodatkowe sankcje nałożyły też władze Szkocji),

⁵ Uczyniły tak:

- NATO - począwszy już od 6.03.2014 r.; w sierpniu tegoż roku organizacja zawiesiła całkowicie współpracę z Rosją (dotyczy to także forum międzyparlamentarnego);
- OECD - 12.03.2014 r. organizacja zawiesiła proces akcesji Rosji do OECD;
- Grupa G-8 - od 18.03.2014 r. (w tym: zawieszenie 25.03.2014 r. udziału Rosji w pracach G-8);
- Rada Europy (RE) - od 10.04.2014 r. - min. poprzez zawieszenie prawa głosu rosyjskiej delegacji na forum Zgromadzenia Parlamentarnego RE;
- Europejska Organizacja ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej (Eurocontrol) - od 2.04.2014 r. (dotyczy to zakazu organizacji przelotów do/z i nad Krymem);
- Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF) - od 6.05.2014 r.;
- Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOR) - od 23.07.2014 r.

⁶ Pełna lista sankcji wprowadzonych (oraz zniesionych) przez USA, UE i jej poszczególne państwa członkowskie oraz inne państwa i organizacje międzynarodowe w odniesieniu do Rosji: *Санкции в связи с украинскими событиями 2014 года*, <https://ru.wikipedia.org/> [data dostępu: 17.05.2015 r.].

⁷ J. Ćwiek-Karpowicz, S. Secieru (red.), *Sankcje i Rosja*, Warszawa 2015, s. 21 i nast.

⁸ Pierwsze sankcje USA zastosowały już 4.03.2014 r. (w tym: zawieszenie współpracy wojskowej i inwestycyjnej z Rosją). W okresie lipiec – wrzesień tegoż roku USA nałożyły „najcięższe” sankcje, uderzające w kluczowe sektory rosyjskiej gospodarki, zwłaszcza produkcję ropy naftowej, gazu ziemnego (szacunkowo dotknęły one ponad 90 proc. branży naftowej i blisko całą branżę gazową) oraz banki i „zbrojeniówkę”. Ostatnim z podjętych jak dotąd kroków było zawieszenie 31.03.2015 r. dialogu z Rosją nt. rozmieszczenia elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Europie.

⁹ Pierwsze sankcje UE nałożyła już 17.03.2014 r.; najpoważniejszymi sankcjami UE uderzyła w Rosję w okresie koniec lipca – wrzesień tegoż roku: dotknęły one min. rosyjskich banków, sektora paliwowo - energetycznego i „zbrojeniówki”; ostatni jak dotąd pakiet sankcji UE zastosowała 28.02.2015 r.

Stanów Zjednoczonych¹⁰.

Unia Europejska, przy sprzeciwie szeregu własnych środowisk gospodarczych, jak również części polityków i ekspertów, nałożyła kolejne sankcje na Rosję, rozszerzając podmiotowy i przedmiotowy katalog ich adresatów. Sankcje te (nie licząc wcześniejszego zawieszenia rozmów z Rosją na temat zniesienia reżimu wizowego i negocjacji dotyczących nowego „porozumienia strategicznego” między stronami) dotknęły szereg osób fizycznych i prawnych oraz pewne obszary unijno-rosyjskiej współpracy gospodarczej¹¹.

1.2. Oddziaływanie sankcji na rosyjski potencjał ekonomiczny

Sankcje nałożone na FR miały na celu przede wszystkim (poza „ukaraniem” konkretnych osób fizycznych i prawnych zaangażowanych w działania przeciw Ukrainie) doprowadzenie do pogorszenia warunków działalności gospodarczej na rynku rosyjskim, szczególnie poprzez wymuszenie odpływu kapitałów z Rosji. Tak się też stało. Pewne znaczenie odegrał w tym przypadku także czynnik psychologiczny, oddziałując zwłaszcza na decyzje inwestorów zagranicznych, jak i rosyjskich. Zakładano, że wpływ sankcji na Rosję będzie się zwiększał w raz z upływem czasu.

Sankcje utrudniły i ograniczyły udział rosyjskich przedsiębiorstw w różnych segmentach rynku światowego, a zwłaszcza unijnego, na który przypada około połowa obrotów w handlu zagranicznym Federacji Rosyjskiej. Najogólniej rzecz ujmując sankcje nałożone na Federację Rosyjską przez Zachód wywołały - w zakresie dostępu rosyjskich podmiotów do rynków zewnętrznych – następujące efekty:

- zamrożenie aktywów finansowych wybranych osób fizycznych i prawnych w państwach stosujących sankcje;
- utrudnienie wykorzystania międzynarodowych systemów płatniczych przez rosyjski sektor bankowy;
- zmniejszenie portfela klientów za granicą;
- ograniczenie dostępu do międzynarodowych projektów inwestycyjnych;
- zredukowanie możliwości wykorzystania kredytowania zewnętrznego;
- ogólne zmniejszenie swobody działalności gospodarczej (zwłaszcza w wymiarze finansowym) rosyjskiego biznesu za granicą.

Zastosowane wobec Rosji sankcje, w zamierzeniu ich autorów, uderzyć miały w kluczowy dla gospodarki tego kraju kompleks paliwowo – energetyczny. Dotknąć więc powinny przede wszystkim wielkich przedsiębiorstw z branży naftowej i gazowej oraz zależnych od nich „spółek-córek”. Mechanizm sankcji nakierowany został w tym przypadku na utrudnienie rozwoju tychże koncernów poprzez zakaz eksportu do Rosji towarów i technologii związanych z eksploracją nowych ropy naftowej i gazu ziemnego oraz przetwarzaniem tych surowców. Zamknięto też możliwość podejmowania nowych inwestycji w sektorze energetycznym Federacji Rosyjskiej z udziałem kapitału zachodniego. W krótkim okresie nie wywołało to poważniejszych skutków.

¹⁰ M. Raś, E. Szkop, *Stosunki Rosja – Unia Europejska po kryzysie krymskim*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo – Wschodniej”, Rok 12 (2014), Zeszyt 5, s. 53-54.

¹¹ Ibidem.

Utrzymywanie sankcji przez dłuższy czas spowodować może jednak istotne trudności dla rosyjskiego kompleksu paliwowo – energetycznego i/lub konieczność poszukiwania inwestorów (kapitałów, technologii) na innych rynkach, do tego na gorszych zapewne warunkach biznesowych.

To nie sankcje jednak przyczyniły się do wejścia rosyjskiej gospodarki w fazę recesji. „Strategiczną” przyczyną takiego stanu rzeczy stał się funkcjonujący w Rosji ekstensywny model rozwoju gospodarczego oparty na wadliwej strukturze jej gospodarki, w której dominującą rolę zajmuje sektor paliwo – energetyczny, generujący – dzięki wpływom z eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego – największe wpływy do rosyjskiego budżetu. Inaczej rzecz ujmując, Federacja Rosyjska pozostaje od chwili uzyskania suwerenności uzależniona od wahań cen surowców energetycznych na światowych rynkach, na które to procesy posiada relatywnie niewielki wpływ. Sytuację państwa chcącego stać się nowoczesnym mocarstwem, nie potrafiąc zbudować nowoczesnej gospodarki, pogłębia szereg innych patologii związanych ze sferą ekonomiczną, takich zwłaszcza jak wzrastający w ostatnich kilkunastu latach etatyzm, oligarchizacja życia gospodarczego i dominacja wielkich koncernów (szczególnie tak zwanych „monopoli naturalnych”¹²) w zakresie tworzenia PKB i organizacji miejsc pracy (niedorozwój małych i średnich przedsiębiorstw), niska innowacyjność (brak nowoczesnych technologii w przemyśle), wysoki poziom korupcji, słaba implementacja reguł wolnej konkurencji i prawa gospodarczego jako takiego, czy wciąż pozostająca daleko w tyle za państwami rozwiniętymi kultura korporacyjna i organizacja pracy.

Rzeczywiście, w pierwszej dekadzie XXI wieku doszło do ożywienia gospodarki i wejścia Federacji Rosyjskiej na dość szybką ścieżkę wzrostu. Stało się tak głównie dzięki wzrostowi cen na ropę naftową na światowych rynkach. Wzrost ów /miał zatem charakter koniunkturalny. Ponadto, wspomniane ożywienie opierało się na starej bazie technologicznej. To znaczy, że nie nosiło charakteru innowacyjnego, a jedynie odtwarzający. Już wówczas wielu ekonomistów – z czym deklaratywnie zgadzały się nawet rosyjskie władze – przestrzegało przed sytuacją, w której Rosja stała się „surowcowym dodatkiem” do gospodarki światowej (zwłaszcza europejskiej). Uznano to za poważne zagrożenie dla dalszego rozwoju Federacji Rosyjskiej. Długookresowy wzrost cen surowców energetycznych stymulował bowiem państwa – importerów do wdrażania energooszczędnych technologii i poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Czynniki obiektywne wprowadzały więc importerów na innowacyjną ścieżkę rozwoju. Rosję zaś wpychały na „inercyjną drogę rozwoju”, doprowadzając do „surowcowej deformacji struktury gospodarki narodowej”. Redukowało to innowacyjność rosyjskiej gospodarki, uwrażliwiając ją na czynniki zewnętrzne, na które miała ograniczony (jeśli w ogóle) wpływ. Tym bardziej, że inwestycje i innowacje skoncentrowane zostały (nie licząc „zbrojeniówki”) głównie w sektorze surowcowo – energetycznym¹³.

Światowy kryzys finansowy i gospodarczy, który uderzył także w Rosję w 2008 roku, udało się jej przełamać przede wszystkim dzięki nagromadzonym rezerwom

¹² Przedsiębiorstw w związanych z sektorem paliwowo – energetycznym, nie poddanych w zasadzie regułom wolnej konkurencji.

¹³ Patrz np.: K.A. Hubijew, *Globalny kryzys i jego rosyjska specyfika* [w:] A.B. Buzgalin, P. Linke (red.), *Kryzys: alternatywy buduczcziewo (globalny kantiekt i jego rassijskaja spiecifika)*, Moskwa 2010, s. 220.

walutowym pochodzącym z wysokich nadwyżek w eksporcie, jakie Federacja Rosyjska notowała we wcześniejszych latach (czynnik związany wprost z cenami surowców energetycznych). „Odbicie” gospodarki okazało się jednak wyjątkowo krótkie, co wiązało się ze spadkiem cen energii na światowych rynkach. W 2014 roku, głównie za sprawą działań „naftowych” monarchii Zatoki Perskiej z Arabią Saudyjską na czele, nastąpiło gwałtowne obniżenie cen ropy naftowej. Kolejny kryzys uderzył w strukturalnie słabą gospodarkę rosyjską, a zachodnie sankcje pogłębiły tylko jego oddziaływanie i zredukowały instrumenty jego przełamania. Federacja Rosyjska zmuszona została do samodzielnego (nie licząc zacieśniania więzi z Chinami i innymi niezachodnimi partnerami gospodarczymi) radzenia sobie z kryzysem i wydatkowania na walkę z nim uszczuplonych kilka lat wcześniej rezerw walutowych.

Słabnięcie rubla¹⁴, podniesienie stóp procentowych oraz recesja, która dotknęła gospodarkę Rosji w 2014 roku, stanowiły trzy główne czynniki powodujące silną presję na rosyjski system bankowy. Niemniej jednak, większość rosyjskich korporacji „niefinansowych” (z sektora gospodarki „realnej”) zdołała poradzić sobie z kryzysem finansowym „we własnym zakresie”, korzystając w celu obsługi zadłużenia przede wszystkim z wewnętrznych źródeł zasilania w kapitał w związku z utrudnionym dostępem do kredytów zagranicznych. „Magnit”, największy rosyjski detaliczny sprzedawca żywności, ogłosił w pierwszej połowie maja bieżącego roku, iż jego sprzedaż wzrosła w poprzednim miesiącu o blisko 30 proc., co związane było także z otwarciem 163 nowych sklepów w ramach sieci sprzedaży. W pierwszym kwartale 2015 roku gospodarka rosyjska skurczyła się już „tylko” o 1,9 proc. (w ujęciu do analogicznego okresu roku poprzedniego). Zdaniem analityków „JP Morgan”, sytuacja rosyjskich finansów federalnych pozostaje jednak „całkiem zdrowa”, co wynika z niskiego poziomu zadłużenia budżetu federalnego. Szacuje się, że obecna nadwyżka budżetowa w Rosji wzrośnie do 70 miliardów USD (około 5,5 proc. PKB) do końca 2015 roku, w porównaniu z 59 miliardami USD (3,2 proc. PKB) w roku ubiegłym. Rosja niedawno przeskoczyła z 55 na 26 miejsce w rankingu Światowego Forum Ekonomicznego „Human Capital Report 2015” -indeksie, który plasuje państwa wedle posiadanego kapitału ludzkiego zdefiniowanego jako potencjał (zdolności, wiedza) ludzi, który jest produktywnie wykorzystywany w gospodarce. Te i inne, podobne w swojej wymowie dane skłoniły kremlowskich polityków do ogłoszenia znacznie bardziej optymistycznych perspektyw wzrostu w 2015 roku. „Niedźwiedź nie wyszedł póki co z lasu” – ryzyka polityczne związane z sytuacją międzynarodową oraz ryzyka związane z cenami ropy naftowej na światowych rynkach w dalszym ciągu zagrażają rozwojowi społeczno – gospodarczemu Federacji Rosyjskiej. Pogłębiający się kryzys na Ukrainie i

¹⁴ Szczególnie dramatycznym okazał się grudzień 2014 r., kiedy to doszło do skokowego załamania się kursu rosyjskiej waluty. Rubel osiągnął minima (za 1 USD płacono nawet ponad 80 rubli, a za 1 EURO – ponad 100 rubli). Wartość rosyjskiej waluty spadła wówczas względem walut zachodnich o ok. 60 proc. od początku 2014 r. Sytuacja ta doprowadziła do paniki na rynku rosyjskim tak wśród indywidualnych konsumentów (wykupywanie towarów w sklepach, skupowanie walut obcych), jak i inwestorów instytucjonalnych (odpływ kapitałów). Ten ostatni czynnik doprowadził do gwałtownego spadku kapitalizacji rosyjskiego rynku papierów wartościowych: w efekcie spadku wartości rubla i załamania giełdowego w „czarny wtorek” (16.12.2014 r.) kapitalizacja rosyjskiego rynku spadła poniżej 340 mld. USD, czyli poniżej wartości każdej z pięciu największych spółek amerykańskich (M. Гуткин, В. Купчинецкая, *ВРоссиювернулсяфинансовыйкризис. Американские эксперты о «черном вторнике»*, „Голос Америки”, 17.12.2014 r., <http://www.golos-ameriki.ru/articleprintview/2562131.html>).

możliwość przedłużenia (rozszerzenia) sankcji także oddziałują negatywnie na perspektywy wzrostu w Rosji¹⁵. Najpoważniejszym zagrożeniem dla rozwoju Federacji Rosyjskiej pozostaje patologiczna struktura jej gospodarki. Nawet stabilizacja relacji z Zachodem i Ukrainą, zniesienie wszelkich sankcji oraz – najmniej prawdopodobne w perspektywie krótkoterminowej – zwiększenie cen surowców energetycznych nie usuną możliwości relatywnie szybkiego nadejścia kolejnego kryzysu ekonomicznego w Rosji.

Paradoksalnie, spadek wartości rubla oraz zachodnie sankcje „tchnęły życie” w niedorozwinięty rosyjski przemysł przetwórczy. Wyraźnie słabnąca od prawie roku waluta Federacji Rosyjskiej (ze szczególnym załamaniem w grudniu 2014 roku) skutkowałą wzrostem cen importowanych towarów i usług na rynku wewnętrznym. Konsumenci indywidualni oraz przedsiębiorstwa zmuszeni zostali do zastąpienia nabywania dóbr wytwarzanych w Rosji w miejsce dotychczasowych towarów i usług pochodzących z zagranicy. Georges Barbey, dyrektor generalny rosyjskiej filii Lanxess AG¹⁶, stwierdził, iż „przed dewaluacją nasi klienci mieli trudności z przepływem środków pieniężnych. Chińscy, tureccy i południowokoreańscy konkurenci stali się zagrożeniem dla ich życia. Ale dewaluacja okazała się dla nich zbawienna. Od tej pory widzieliśmy, jak odbudowują się finansowo i teraz działają na pełnych obrotach”¹⁷.

Kreml potraktował zakazu importu produktów rolno – spożywczych z krajów zachodnich jako okazję do ożywienia własnej wytwórczości w tej sferze gospodarki narodowej. Starał się również zachęcić do substytucji importu w innych sektorach dotkniętych sankcjami, zwłaszcza w odniesieniu do elementów i urządzeń stosowanych przy produkcji uzbrojenia oraz ropy naftowej i gazu ziemnego. Powiodło się to, jak dotąd, częściowo. Efekty substytucji importu okazały się różne w odniesieniu do różnych branż rosyjskiej gospodarki. Gwałtownie zwiększyła się, na przykład, krajowa produkcja mięsa i serów. Wzrosły odnotowała zresztą cała branża rolno – spożywcza. Przemysł chemiczny również skorzystał ze słabego rubla. Znacznie lepsze wyniki sprzedaży zgłosili producenci nawozów sztucznych, w tym potentaci w rodzaju „AcronGroup” i „PhosAgro”. Należący do kapitału niemieckiego producent sprzętarek i urządzeń chłodniczych „GEA Refrigeration” (realizujący między innymi zamówienia „Gazpromu”) zaoferował klientom opcjonalny montaż tańszych podzespołów produkowanych w Rosji w miejsce importowanych z USA i UE. Inne sektory gospodarki radziły sobie z kryzysem gorzej. Rosyjski przemysł samochodowy ogłosił cięcia w produkcji w związku z gwałtownym spadkiem sprzedaży nowych pojazdów¹⁸. W pierwszym kwartale zmniejszyła się też produkcja maszyn i urządzeń elektrycznych, aparatury elektronicznej i optycznej. „Financial Times” zaznaczył jednak, że nawet jeśli rubel pozostanie tani przez dłuższy czas, to bez radykalnej poprawy klimatu inwestycyjnego i warunków działalności gospodarczej w ogóle, pozytywne skutki

¹⁵ K. Rapoza, *Here's How Western Sanctions Have 'Killed' Russia*, “Forbes.com”, 15.05.2015 r., <http://www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/05/15/heres-how-western-sanctions-have-killed-russia/>.

Patrz także: *Human Capital Report 2015. Rankings*, World Economic Forum, <http://reports.weforum.org/human-capital-report-2015/economies/#economy=RUS>

¹⁶ Niemiecki koncern chemiczny.

¹⁷ K. Hille, *Weak rouble and sanctions breathe life into Russian industry*, “Financial Times” z 17 maja 2015 roku, <http://www.ft.com/cms/s/0/dadbb344-fb1f-11e4-9aed-00144feab7de.html#axzz3aRIPceSw>

¹⁸ Konsumenci rosyjscy nie palą się do nabywania aut rodzimej produkcji ze względu na powszechne przekonanie o ich wyjątkowo niskiej jakości.

substytucji importu nie wpłyną znacząco na wychodzenie Rosji z kryzysu¹⁹.

Komentarze prezentowane przez amerykański „Bloomberg” w ostatnim czasie zasugerowały wyraźnie, iż o ile w 2014 roku sankcje wyraźnie dały się we znaki tak rynkowi finansowemu, jak i realnemu sektorowi gospodarki oraz społeczeństwu w Rosji, o tyle w bieżącym roku ich znaczenie poważnie zmalało wbrew wcześniejszym oczekiwaniom Zachodu. Tezę tę podparto względnym ustabilizowaniem rosyjskiego rubla (wahania tej waluty przypominają te z 2009 roku, a nie z grudnia roku minionego) i rynku finansowego w ogóle oraz powrotem do odtwarzania rezerw walutowych Centralnego Banku Rosji²⁰. Wskazano na zyski, jakie przyniosły od początku roku tak rosyjskie obligacje państwowe, jak i korporacyjne. Wzrosty odnotowały też liczne spółki na giełdach w Rosji oraz lokujące tam środki fundusze inwestycyjne. Podkreślono, iż 50 rosyjskich spółek zaliczanych do indeksu giełdowego MMWB uzyskało w pierwszym kwartale 2015 roku wzrost ponad dziesięcioprocentowy (czyli znacznie większy od amerykańskiego *Standard & Poor's 500*). Blisko cztery piąte spółek z indeksu MMWB odnotowało większy wzrost sprzedaży, niż zagraniczne spółki reprezentujące analogiczne branże. Zauważono związane z tym zwiększenie wartości szeregu rosyjskich przedsiębiorstw²¹. Zaryzykowano stwierdzenie, iż głównym powodem takiego stanu rzeczy są... zachodnie sankcje. Podkreślono jednak, iż logika zahamowania kryzysu gospodarczego (powrócenia na ścieżkę wzrostu?) w Federacji Rosyjskiej opiera się na mechanizmach rynkowych („potędze kapitalizmu”), a nie biurokratycznych – administracyjnych („potędze reżimu”). Wskazano przy tym na zjawiska przedstawione powyżej w opiniach zamieszczonych w „Financial Times” i „Forbes”, czyli substytucję importu towarów i usług produktami krajowymi. Mimo zaliczenia Federacji Rosyjskiej do atrakcyjnych rynków inwestycyjnych, uwypuklono uzależnienie jej gospodarki od cen ropy naftowej, co stanowi o istotnym poziomie ryzyka rozwojowego²².

¹⁹ K. Hille, *Weak rouble and sanctions...*, op. cit.

²⁰W drugiej połowie marca br. poziom rezerw walutowych banku centralnego w Rosji zwiększył się po raz pierwszy od lipca 2014 r. W tym okresie Rosja utraciła około jednej czwartej zgromadzonych wcześniej rezerw walutowych, przeznaczając te środki na działania antykryzysowe – przeciwdziałanie spadkowi kursu rubla. Rosja sprzedawała przede wszystkim papiery skarbowe USA oraz rezerwy walutowe w złocie. W niektórych miesiącach 2014 r. Federacja Rosyjska traciła nawet po około 10 mld. USD. Obecnie, odtwarzanie rezerw walutowych polega przede wszystkim na gromadzeniu euro i złota. Poziom rezerw walutowych uzależniony jest wprost od dochodów z eksportu surowców energetycznych, czyli – w największym stopniu – od cen ropy naftowej na światowych rynkach.

²¹ Uwypuklając sukcesy finansowe takich spółek, jak wspomniana wcześniej sieć sklepów dyskontowych „Magnit”, koncern gazowy „Novatek”, czy gigant z branży paliwowo – energetycznej – „Rosneft”.

²² L. Bershidsky, *Putin's Economic Teams Plays Houdini*, „Bloomberg View”, 27.03.2015 r., <http://www.bloombergtview.com/articles/2015-03-27/putin-s-economic-team-plays-houdini>; Idem, *Russia Frees Itself From Oil's Curse*, „Bloomberg View”, 2.04.2015 r., <http://www.bloombergtview.com/articles/2015-04-01/russia-s-recovery-won-t-have-to-be-oil-driven>; M.A. Winkler, *Russia Rebounds, Despite Sanctions*, „Bloomberg View”, 20.03.2015 r., <http://www.bloombergtview.com/articles/2015-03-20/russia-rebounds-despite-sanctions>. Co interesujące, w przekładzie pierwszej z wymienionych tu publikacji na język rosyjski, „inoSMI.Ru” – popularny rosyjski portal z tłumaczeniami obcojęzycznych artykułów na rosyjski – użył sformułowania „ekonomiści Putina tworzą cuda”, co propagandowo zmienia sens tytułu w wersji anglojęzycznej („ekonomiści Putina tworzą iluzję”).

3.3. Reakcja Rosji i Rosjan na zachodnie sankcje

Federacja Rosyjska – dekretem prezydenta W. Putina – odpowiedziała „kontrsankcjami” nałożonymi na państwa, które zastosowały sankcje ekonomiczne względem rosyjskich osób fizycznych i prawnych. „Kontrsankcje” dotyczyły zakazu importu z tych państw produktów rolno – spożywczych (stąd rosyjskie określenie „embargo żywnościowe”), którego zakres określił rząd Federacji Rosyjskiej²³. Co istotne, sankcje te dotknęły w znacznym stopniu sam rynek rosyjski. Ich poważne następstwa wyraziły się zwłaszcza w:

- znaczącym (nawet kilkudziesięcioprocentowym) wzroście cen na importowane produkty rolno – spożywcze w Rosji oraz istotnym podniesieniu cen towarów tego rodzaju pochodzenia krajowego;
- zmianach w asortymencie towarów rolno – spożywczych oferowanych na rynku rosyjskim;
- wpływie na sytuację makroekonomiczną (wzrost inflacji, ogólny spadek importu);
- konieczności poszukiwania nowych partnerów handlowych w sferze rolno – spożywczej za granicą, szczególnie w Ameryce Łacińskiej, na Białorusi, w Serbii, Macedonii, Azerbejdżanie, Uzbekistanie, na Wyspach Owczych²⁴ itd.;
- rozpoczęciu ożywionej debaty na temat zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego Rosji poprzez rozwój produkcji krajowej²⁵.

Rosja wprowadziła także sankcje związane z zakazem wjazdu na jej terytorium obywateli USA, Japonii, Kanady i UE, w tym grupy amerykańskich kongresmenów i deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Pełna lista osób, których ten zakaz dotyczy nie została ujawniona²⁶.

Przywołane wcześniej opinie, odnoszące się do przełamywania kryzysu społeczno – gospodarczego w Rosji, były chętnie cytowane przez rosyjskie środki masowego przekazu i przedstawiane jako wyraz skuteczności decyzji i działań podejmowanych na Kremlu oraz „siły państwa i narodu”, także w wymiarze ekonomicznym (patrz rysunek na następnej stronie). W tym kontekście zachodnie sankcje oraz rosyjskie „kontrsankcje” opisywano wręcz jako zbawienne dla rosyjskiej

²³ [Указ «О применении отдельных специальных экономических мер в целях обеспечения безопасности Российской Федерации»](http://kremlin.ru/events/president/news/46404), Официальный сайт Президента России (6.08.2014 г.), <http://kremlin.ru/events/president/news/46404>; [О мерах по реализации Указа Президента Российской Федерации от 6 августа 2014 г. № 560 «О применении отдельных специальных экономических мер в целях обеспечения безопасности Российской Федерации»](http://government.ru/media/files/41d4f8cdfceb731522d2.pdf), Правительство РФ (7.08.2014 г.), <http://government.ru/media/files/41d4f8cdfceb731522d2.pdf>.

²⁴ Istotny partner dla importu produkcji rybnej (należą do Danii, lecz nie są częścią UE, więc nie dotyczą ich „kontrsankcje”).

²⁵ Szerzej nt. „kontrsankcji”: [Д. Бутрин, А. Шаповалов, Продуктовый отпор](http://www.kommersant.ru/doc/2540548), „Коммерсантъ” z 8.08.2014 г.,

<http://www.kommersant.ru/doc/2540548> (tamże: pełna lista zakazanych w imporcie produktów);

Российскоепродовольственноеэмбарго (2014), ru.wikipedia.org/wiki/ [data dostępu: 21.05.2015 r.]. Społeczeństwo rosyjskie, według danych Centrum Lewady, poparło w większości ten rodzaj retorsji ze strony Rosji: 62 proc. „za” wobec 18 „przeciw” ([Российскоепродовольственноеэмбарго](http://www.levada.ru/08-08-2014/rossiyane-o-sanktsiyakh-o-vragakh-i-ob-uvazhenii-k-rossii), „Левада-Центр”, 8.08.2014 г., <http://www.levada.ru/08-08-2014/rossiyane-o-sanktsiyakh-o-vragakh-i-ob-uvazhenii-k-rossii>).

²⁶ Szerzej nt.: *Санкции в связи с украинскими событиями...*, op. cit. Własne sankcje w tym zakresie „dokończyły” władze Republiki Krymu (objęły czołowych polityków ukraińskich) i Republiki Czeczenii (dotyczą min. Baracka Obamy). W związku z trudnościami z wykorzystaniem systemów *Visa* i *MasterCard*, Rosja zaktywizowała także prace nad narodowym systemem płatniczym oraz przejściem na użytkowanie chińskiego *UnionPay* lub japońskiego *JCB* ([К. Латухина, ВладимирПутинодобрилсозданиенациональнойплатежнойсистемы](http://www.rosnauka.ru/2014/03/28), „Российскаягазета” z 28.03.2014 г. (wydanie moskiewskie); *Санкциивсвязисукраинскимисобытиями...*, op. cit.).

gospodarki i przynoszące szkody przede wszystkim rosyjskim partnerom (rywalom) na Zachodzie, a także podważające w wielu miejscach dotychczasową pożyteczną i obopólnie korzystną współpracę, zwłaszcza na linii Rosja – Unia Europejska. Tego rodzaju przekaz został skierowany nie tylko do własnego społeczeństwa, ale i do odbiorcy zagranicznego.



© РИАНовости. Виталий Подвицкий

[Tekst na rysunku: ręka USA z pejcem nakazująca drobnej, przeciążonej kobiecie (Unii Europejskiej) - „Dołączcie mu jeszcze! To go zmiążdży!”; odpowiedź rosyjskiego niedźwiedzia – „Dokładajcie! Dzięki temu będę silniejszy!”].

Źródło: „РИАНовосту”, <http://ria.ru/caricature/20141029/1030817004.html> [data dostępu: 17.05.2015 r.].

Kreml starał się wpisać sankcje i „kontr-sankcje” w szerszy kontekst „przeciwdziałania ekspansji Zachodu” – niezbędnego dla obrony interesów narodowych Federacji Rosyjskiej. Z punktu widzenia strategii Rosji efekty sankcji „wrzucono w koszty” geopolitycznej rywalizacji z Zachodem. Co więcej, sankcje sprytnie wykorzystano do „wytłumaczenia” społeczeństwu przyczyn kryzysu ekonomicznego, jaki po raz kolejny dopadł Federację Rosyjską i dotknął jej obywateli. Innymi słowami: Zachód z USA na czele „poszedł na wojnę” z Rosją (póki co polityczną i ekonomiczną, choć wyraźnie zasugerowano społeczeństwu także zagrożenie militarne), a trudności społeczno – gospodarcze stały się wynikiem takiej polityki Zachodu. Rosja musi przetrwać kryzys, nie ustępując Zachodowi, gdyż godziłoby to w jej interesy narodowe, o prestiżu nie wspominając. Skutecznie podniesiono nastroje patriotyczne i mocarstwowe²⁷, próbując w miarę efektywnie „konsolidować” społeczeństwo wokół

²⁷ Według badań uznawanego na Zachodzie za obiektywne rosyjskiego Centrum Lewady z marca 2015 r., 68 proc. przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego wyraziło przekonanie, iż ich państwo jest „wielkim mocarstwem” (podczas, gdy 10 lat wcześniej przekonanie takie żywiło około 30 proc. z nich). Podobne badania wielokrotnie wskazywały na bardzo wysokie poparcie Rosjan dla aneksji Krymu i gwałtownie spadające zaufanie do Zachodu i USA jako czołowego rywala. Zachodnie sankcje – odpowiednio przedstawione w rosyjskiej

władzy, szczególnie osoby prezydenta Władimira Putina. Wykorzystano przy tym podatność Rosjan na antyamerykanizm i lęk przed „możliwą” wojną. Zredukowano do minimum opozycję intelektualną wobec perspektywy wykreowanej na Kremlu, ostrzegając przed prozachodnią „piątą kolumną” wewnątrz Federacji Rosyjskiej. Nawet znaczna część liberalnie zorientowanych obywateli wyraziła poparcie dla polityki Kremla czy to na fali patriotycznego uniesienia, czy pod presją otoczenia.

Zachodnie sankcje zostały przedstawione przez władarzy Rosji jako efekt „agresywnej”, „antyrosyjskiej”, „patologicznej” polityki Stanów Zjednoczonych, do których – pod „silnym naciskiem” Waszyngtonu – przyłączyły się szereg innych państw. Stale podkreślano przy tym, iż Unia Europejska – znacznie silniej powiązana gospodarczo z Rosją, niż USA – podjęła tego rodzaju kroki, ryzykując poważne straty ekonomiczne²⁸. Wskazywano, iż mechanizm sankcji posłużył rozwojowi politycznych i gospodarczych wpływów Stanów Zjednoczonych kosztem ich europejskich sojuszników²⁹ (ponownie patrz: Rysunek 1).

Ogromną uwagę przywiązywano także do każdego pojawiającego się na Zachodzie głosu krytycznego wobec sankcji lub nawet tylko powątpiewającego w zasadność i skuteczność tegoż instrumentu polityki. Zwłaszcza jeśli tego rodzaju stanowisko wypływało z ust przedstawicieli władz jakiegoś państwa. Wyrażano w takim przypadku uznanie państwu (politykowi), za dążenie do „podtrzymania dialogu z Moskwą”, „zabezpieczenia wypracowanego wspólnie pozytywnego dorobku”, czy też „wykorzystania instrumentarium polityczno – dyplomatycznego dla normalizacji sytuacji wokół Ukrainy”³⁰.

W związku z powyższym, Rosja kontynuowała budowanie przyjaznych sobie *lobbies* na Zachodzie, które w nowej sytuacji okazały się być - z jej punktu widzenia - jeszcze bardziej cenne. Największe nadzieje pokładano, rzecz jasna, w kręgach biznesowych tych państw, które wcześniej połączyły bliskie relacje handlowe i inwestycyjne z Federacją Rosyjską i które mogły liczyć na kolejne intratne kontrakty ze

propagandzie – tylko pomogły utrwalić takie tendencje (F. Weir, *Spurred by Western criticism, Russians experience something new: patriotism* In the past, Russia was an empire, then a communist colossus, then a 'defeated' power expected to adopt Western ways. But current tensions with the West are fostering what may be the birth of a distinct Russian nationalism, “Christian Science Monitor” z 18.05.2015 r.).

²⁸ Patrz np.: *Вице-президент США: страны ЕС пошли на введение санкций против РФ под давлением Вашингтона*, „ИТАР-ТАСС. Информационное агентство России”, 3.10.2014 r., <http://tass.ru/mezhdunarodnaya-panorama/1483693>; *МИД РФ: Санкции США в отношении РФ — нежелание признавать реальность*, Радио «Голос России», 17.03.2014 r., <http://ria.ru/radio/>; *Лавров: США не удалось настроить весь мир против России*, „ИТАР-ТАСС. Информационное агентство России”, 13.09.2014 r., <http://tass.ru/politika/1439633>.

²⁹ В. Оленченко: *Европейское предназначение антироссийских санкций*, Regnum. Информационное агентство, 13.05.2014 r., <http://www.regnum.ru/news/polit/1801227.html>. Zazwyczaj podkreślano przy tym nie tylko “ekonomiczny bezsens” sankcji „z punktu widzenia UE”, ale i dążenie do zablokowania możliwości podjęcia strategicznej współpracy Rosja – UE (co miało być głównym rzeczywistym celem działań USA w konflikcie ukraińskim). Patrz też: I. Blot, *Absurdity of Anti-Russian Sanctions*, ValdaiDiscussion Club, <http://valdaiclub.com> [data dostępu: 20.05.2015 r.] – Ivan Blot jest członkiem władz francuskiej UMP, doradcą Nicolasa Sarkozy’ego, profesorem Uniwersytetu w Nicei.

³⁰ Dobrym tego przykładem są relacje rosyjsko – austriackie (*Российско-австрийские отношения*, informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej z 22.05.2014 r., <http://www.mid.ru/bdomp/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/432569d80022027e43256c45002f0fcf!OpenDocument>; *Президент Австрии: Европенеужны честные отношения между Украиной и Россией*, „Независимая газета” z 24.08.2014 r.; patrz też: M. Raś, *Austria w polityce Federacji Rosyjskiej*, „Studia Politica Germanica” 2015, w przygotowaniu).

strony rosyjskiej. Na czoło w tym zakresie wysuwali się przedsiębiorcy niemieccy, reprezentujący państwo – lidera „wschodniego wymiaru” UE i największy potencjał gospodarczy wspólnoty³¹.

Moskwa próbowała także oddziaływać na społeczeństwa i politykę Zachodu, wykorzystując swoje *softpower*, głównie w postaci przekazu medialnego skoncentrowanego na kreowaniu odpowiedniego obrazu wydarzeń na Ukrainie i w relacjach Rosja – Zachód oraz niwelowaniu wpływów niejednokrotnie zdecydowanie antyrosyjskiej propagandy państw zachodnich³². Interesującym zabiegiem propagandowym stało się odwoływanie do najbardziej konserwatywnych (nierzadko nacjonalistycznych i ksenofobicznych) kręgów społeczeństw europejskich, w tym ruchów skrajnie prawicowych. W tym ostatnim przypadku stawiano na wspólnotę ideową związaną z opozycją wobec liberalizmu światopoglądowego, czasem też laicyzacji życia społecznego. Rosja stawiała się tu „okopami Świętej Trójcy”. Uwagę przywiązywano także do przekonania do swoich racji rosyjskiej i rosyjskojęzycznej diaspory, grając na emocjach patriotycznych i – podobnie jak w poprzednim przypadku – konserwatyzmie obyczajowym³³. Przypadająca na 2015 rok siedemdziesiąta rocznica zakończenia II wojny światowej stać się zaś miała kolejnym czynnikiem oddziałującym na patriotyczną i propaństwową postawę Rosjan, ale i budującym wspólnotę ze społeczeństwami dawnych państw sojuszniczych. O ile zabieg ten powiódł się w przypadku obywateli Federacji Rosyjskiej, o tyle antyrosyjskie postawy na Zachodzie skłoniły większość przywódców świata zachodniego do bojkotu uroczystości rocznicowych w Moskwie.

Władze Rosji nie ukrywały chęci „wbijania klina” i dzielenia Zachodu (USA i UE), poszczególnych państw członkowskich Unii, jak również budowania sprzeczności między władzami określonych państw a ich społeczeństwami (pewnymi grupami w ramach tychże społeczeństw). Opierano się na wspomnianych argumentach natury społeczno - ekonomicznej. Nie cofano się jednak przed próbami zastraszenia i tworzenia atmosfery zagrożenia konfliktem zbrojnym, między innymi poprzez prowokowanie incydentów w rodzaju naruszania przestrzeni powietrznej (szczególnie w regionie Morza Bałtyckiego i Północnego), czy agresywną retorykę³⁴. Destabilizując Ukrainę podnoszono koszty zaangażowania Zachodu po stronie Kijowa, próbując także zniechęcić zachodnich konkurentów przedłużającym się kryzysem państwa ukraińskiego bez – zdawałoby się - większych szans na poprawę sytuacji.

W związku z napięciem w relacjach z Zachodem i pogłębiającą się izolacją Federacji Rosyjskiej na Starym Kontynencie, Moskwa dążyła do zacieśnienia współpracy w przestrzeni poradzieckiej (zwłaszcza w ramach funkcjonującej od 1 stycznia 2015

³¹ Mimo zdecydowanie sprzyjającego Rosji nastawienia czołowych kręgów biznesu w Niemczech (*German Businesses Urge Halt on Sanctions Against Russia*, <http://online.wsj.com/news/articles/SB10001424052702303948104579535983960826054>

[data dostępu: 26.10.2014]) Moskwie nie udało się nakłonić władz RFN do przyjęcia pożądanej przez siebie lub choćby bardziej neutralnej wobec wydarzeń na Ukrainie postawy.

³² Niebagatelną rolę odegrał w tym przypadku anglojęzyczny kanał telewizyjny „Russia Today”, popularny program informacyjny w sieciach kablowych na Zachodzie, także w USA, oraz rosyjskojęzyczne środki masowego przekazu docierające do rosyjskiej diaspory.

³³ Największe znaczenie przypisano diasporze na obszarze poradzieckim, zwłaszcza na Ukrainie (element konfliktu) i w republikach bałtyckich (członkach UE i NATO).

³⁴ J. Ćwiek-Karpowicz, S. Secieru (red.), *Sankcje...*, op. cit., s. 96.

roku Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, skupiającej Rosję, Armenię, Białoruś, Kazachstan i Kirgistan³⁵) oraz poszukiwania nowych „strategicznymi” sojuszników w innych częściach świata³⁶. Na pierwszy plan wysunęła się tu Chińska Republika Ludowa, stała członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, dysponujący drugą pod względem PKB gospodarką na świecie i wielkimi zasobami kapitałowymi, a „przy okazji” geopolityczny konkurent USA i ważny partner energetyczny Rosji. Spore znacznie przypisano też innym partnerom na kontynencie azjatyckim (Indie, Wietnam, oba państwa koreańskie itd.)³⁷, jak również w pozostałych regionach „globalnego Południa” – Ameryce Łacińskiej (Brazylia, Wenezuela, Argentyna, Chile etc.) i Afryce (*vide*: Egipt).

Po raz kolejny Kreml dał wyrażnie do zrozumienia, iż dąży co prawda do integracji z gospodarką światową, lecz – jednocześnie – pragnie zachować możliwie pełną swobodę aktywności politycznej. Tym bardziej, iż politycy rosyjscy zdali sobie już dawno sprawę, że z wielu powodów dla Rosji nie przewidziano miejsca w takich zachodnich instytucjach, jak na przykład UE, czy NATO. Zniknęły nadzieje na w miarę szybką integrację Federacji Rosyjskiej ze światem zachodnim. Nadzieje obecne po upadku ZSRR, a nawet w okresie tak zwanego prozachodniego zwrotu w polityce zagranicznej Rosji po 11 września 2001 roku.³⁸ Rosyjscy stratedzy jasno określili generalny cel polityki zagranicznej ich państwa: uzyskanie statusu samodzielnego mocarstwa – jednego z kluczowych „ośrodków siły” w wielobiegunowym łańdźie międzynarodowym. Należy przez to rozumieć dążenie do pełnoprawnego udziału w „globalnym zarządzaniu”. Nie tylko w kwestiach politycznych i bezpieczeństwa, ale i gospodarczych. Chodzi o to, by z państwa „peryferyjnego” (czy „półperyferyjnego”) kapitalizmu zrobić pełnoprawnego członka elitarnego klubu państw wiodących w międzynarodowych stosunkach politycznych i w gospodarce światowej³⁹. Z Zachodem, albo i wbrew Zachodowi.

³⁵ A. Griszejewa, K. Kamun, *Sankcji Zapada protiv Rossiji i ich wlijanije na strany Ewrazijskowo Ekonomiczieskowo Sojuza. Dakład ekspiera. Modiel OON UIW*, Ałmaty 2015.

³⁶ Patrz np.: O. Stunkiel, *«Balszaja siemierka» i BRIKS w mirie poslie Kryma*, „Rossija w globalnoj palitikiie” 2015, nr 1; G. Toloraja, *Zaczem Rassiji BRIKS?*, „Rassija w globalnoj palitikiie” 2015, nr 1.

³⁷ Stąd też określenie „zwrot ku Azji” w odniesieniu do polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i handlowej Federacji Rosyjskiej w ostatnim czasie.

³⁸ S. Morozow, *Diplomacija W.W. Putina*, Sankt-Pieterburg 2004, s. 119–123.

³⁹ A. C. Kuchins, A. Beavin, A. Bryndza, *Russia's 2020 Strategic Economic Goals and the Role of International Integration*, Washington – Paris, July 2008, s. 1 inast.

II. Spadek dochodów budżetowych FR i jego przełożenie na sytuację społeczno – polityczną w Rosji

Paweł Godlewski

Od połowy XX wieku ropa naftowa znajduje się w centrum rosyjskiej polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Wydobycie i eksport tego surowca w dużym stopniu pozwalało na funkcjonowanie ZSRR, a później na budowanie potencjału Federacji Rosyjskiej. Strategiczna rola ropy naftowej została dostrzeżona zwłaszcza przez Władimira Putina, który wraz z dojściem do władzy w 1999 roku uczynił z niej najważniejszy fundament rosyjskiej gospodarki. Ta polityka doprowadziła jednak do coraz większego uzależnienia wpływów do budżetu Rosji od sprzedaży tego surowca. Ta zależność dostrzegana jest zwłaszcza w obliczu spadających cen ropy, tak jak pod koniec 2014 roku.

2.1. Rola ropy naftowej w polityce ZSRR i Federacji Rosyjskiej

Na początku lat 50. XX w. pierwszy sekretarz KPZR, Nikita Chruszczow, rozpoczął tzw. ofensywę naftową, dzięki której już w 1955 roku ZSRR stał się eksporterem ropy netto. Coraz większe wydobycie surowca pozwoliło na zaspokojenie zapotrzebowania wewnętrznego jak i eksport surowca do sojusznicznych krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) oraz państw zachodnich. Ten ostatni punkt docelowy był niezwykle ważny ponieważ ropa naftowa była jednym z bardzo wąskiej grupy dóbr eksportowanych przez ZSRR, które były na rynkach międzynarodowych konkurencyjne i za które ZSRR otrzymywał dolary amerykańskie - tak ceną wtedy twardą walutę. Kulminacyjny punkt, tzw. *peak*, nastąpił w 1987 roku kiedy wydobyto rekordowe 624 mln ton surowca, więcej niż w Stanach Zjednoczonych czy Arabii Saudyjskiej. Nie zatrzymało to jednak procesów, które doprowadziły do upadku ZSRR. Wraz z rozpadem struktur państwowych doszło też do rozpadu przemysłu naftowego, który został odcięty od finansowania i którego udział właścicielski uległ znacznemu rozdrobnieniu. W latach 90-tych wydobycie ropy naftowej z różnych przyczyn technologicznych i gospodarczych spadło do poziomu nieco powyżej 300 mln ton. Symboliczny był rok 1996 kiedy w Federacji Rosyjskiej wydobyto 301 mln ton ropy, o ponad połowę mniej niż w 1987 roku.

Sytuacja w rosyjskim sektorze naftowym zaczęła się diametralnie zmieniać wraz z dojściem do władzy Władimira Putina w 1999 roku. Putin zdawał sobie sprawę jaki potencjał ma w sobie ten surowiec zarówno dla gospodarki krajowej, jak i pod kątem budowania potencjału kraju na arenie międzynarodowej. W styczniu 1998 roku na łamach pisma wydawanego przez Sankt-Petersburski Państwowy Instytut Górniczy pojawił się krótki abstrakt pracy doktorskiej Władimira Putina (cały tekst pracy nie

został upubliczniony). Autor tego artykułu jest przeświadczony o tym, że to państwo powinno mieć wiodącą rolę w przemyśle surowcowym, jako kluczowym dla dobrobytu Rosjan, obronności kraju⁴⁰ czy utrzymania pozycji międzynarodowej. Kreśląc konkretne scenariusze, Putin jasno wskazał, że w perspektywie długoterminowej Rosja nie powinna się jednak ograniczać do eksportu „surowej” ropy naftowej, ponieważ źródło dobrobytu dla jak największej części społeczeństwa leży w rozwiniętym przemyśle przetwórczym. Niemniej jednak, Putin, wydając się świadomym ówczesnego potencjału przemysłu naftowego i w ogóle gospodarki rosyjskiej, zaznaczył, że skok gospodarczy w perspektywie krótkoterminowej (pierwsza połowa XXI wieku) będzie mógł się dokonać przez zwiększenie eksportu właśnie tej nieprzerobionej ropy naftowej. Cały ten proces miał być ściśle planowany i kontrolowany przez państwo, wspierające pionowo zarządzane „*duże korporacje finansowo-przemysłowe*”, będące w stanie konkurować z zachodnimi międzynarodowymi koncernami⁴¹.

Nawet jeżeli wkład naukowy Putina w tę pracę był znikomy (albo zerowy), to trzeba zauważyć, że abstrakt został sygnowany przez późniejszego prezydenta, a jego postulaty częściowo znalazły się w zaprezentowanej w 2000 roku „Strategii Energetycznej FR do 2020 roku”, gdzie zapisano: „Rosja posiada znaczne zasoby surowców energetycznych i potężny sektor paliwowo-energetyczny, który stanowi podstawę rozwoju gospodarki oraz jest instrumentem polityki wewnętrznej oraz zagranicznej. Miejsce na światowych rynkach energetycznych w dużym stopniu determinuje geopolityczne oddziaływanie państwa”.⁴² W przeciwieństwie do sektora gazowego, udział właścicielski państwa w sektorze naftowym w latach 90. ub. wieku był jednak zbyt mały, żeby ten mógł stać się owym instrumentem w polityce wewnętrznej czy zagranicznej. Kluczowy stał się więc powrót do sytuacji sprzed rozpadu ZSRR i przywrócenie państwu strategicznej roli w sektorze naftowym.

Prawdziwym symbolem tej polityki stało się „rozmontowanie” w 2003 roku należącego do oligarchy Michaiła Chodorkowskiego koncernu Jukos, którego strategiczne aktywa zostały w 2004 roku przejęte przez państwowy koncern Rosneft. Dzięki temu przejęciu już trzy lata później Rosneft odpowiadał za największe wydobycie ropy naftowej w Rosji. Doprowadzenie Jukosu do upadłości miało też drugie dno. Chodorkowski nie ukrywał swoich ambicji i poglądów politycznych, w tym m.in. ograniczenia roli prezydenta oraz głębszej liberalizacji i przejrzystości gospodarki rosyjskiej i przemysłu naftowego (prowadził rozmowy z amerykańskim ExxonMobil na temat wykupu części akcji Jukosu). Te postulaty były sprzeczne z podstawowymi przekonaniem Putina o strategicznej roli państwa z dominującą rolą prezydenta oraz ograniczonemu zaufaniu do zachodnich rozwiązań rynkowych i samych oligarchów.

W 2013 roku Rosneft wykupił aktywa rosyjsko-brytyjskiego koncernu TNK-BP, trzeciego co do ilości wydobywanej ropy w Rosji. Tym samym udział państwa rosyjskiego w wydobyciu ropy naftowej wzrósł z ok. 20 proc. w roku 2000 do 56 proc. w

⁴⁰ O znaczeniu ropy naftowej dla obronności kraju mówił już Józef Stalin na zjeździe KPZR w 1946 roku, jeszcze przed ofensywą naftową Chruszczowa.

⁴¹ *Putin's Thesis (Raw Material)*, theatlantic.com, 20.08.2008, <http://www.theatlantic.com/daily-dish/archive/2008/08/putins-thesis-raw-text/212739/> [dostęp 20.04.2015]

⁴² Zapis ten znalazł się w tekście przyjętym w 2000 roku, ale ostatecznie nie pojawił się w oficjalnej strategii zaprezentowanej w 2003 roku.

2013, z czego za 48 proc. odpowiedzialny jest Rosneft, a za 8 proc. GazpromNieft⁴³. Państwo zabezpieczało też interesy w strategicznych złożach naftowych (zwłaszcza arktycznych) m.in. pośrednio poprzez system podatkowy i bezpośrednio poprzez regulacje, które wykluczały operacje niezależnych producentów. Równie ważne było obsadzenie kluczowych stanowisk w przemyśle energetycznym przez zaufanych ludzi czego najlepszym przykładem jest prezesura Igora Sieczina w spółce Rosneft. Wszystkie te działania mające na celu wzmocnienie roli państwa w wydobyciu i eksporcie surowców są zaliczane do szeroko pojętej tzw. doktryny Putina. Ta strategia, jakkolwiek to nazwać, działała wielotorowo. Na początku XX wieku równie ważną jej osią było stworzenie odpowiedniego klimatu dla inwestycji zachodnich ponieważ rosyjski sektor naftowy potrzebował kapitału oraz *know-how*. Władzom rosyjskim udało się zachęcić do inwestycji takie koncerny jak BP, Total, Shell, Schlumberger, Halliburton czy ExxonMobil, który wspierał eksplorację strategicznych złóż arktycznych. Do tej strategii można też zaliczyć dywersyfikację dróg eksportowych czyli m.in. rozbudowę mocy przeładunkowych w rosyjskich portach, budowę systemów rurociągowych BPS-1 i BPS-2 oraz budowa rurociągu ESPO do Chin⁴⁴. Nie należy też zapominać o rozbudowie mocy przerobowych rafinerii, co było jednym z ważniejszych założeń we wspomnianym abstrakcie pracy doktorskiej Putina. Rafinerie zaliczyły na początku lat 90tych równie spektakularny upadek jak cały sektor naftowy, notując 40 proc. spadek przerobu ropy w latach 1991-1998.

Polityka władz Federacji Rosyjskiej po 1999 roku dawała wymierne efekty, do międzynarodowego kryzysu w 2008 roku rosyjska gospodarka notowała stały wzrost gospodarczy - średnio powyżej 7 proc. w skali roku. W dużej mierze było to efektem podwyższenia poziomu wydobywanej ropy. W 2000 roku w Rosji wydobyto 323 mln ton, a w 2012 roku już 518 mln ton, najwięcej od czasu rozpadu ZSRR. Największą dynamikę wzrostu wydobycia - 7,5 proc. rocznie - notowano w latach 1999-2005.⁴⁵ Większy eksport surowca przekładał się na rosnące wpływy do budżetu federalnego. Trzeba jednak zauważyć, że wzrost wydobycia surowca i zwłaszcza wzrost rosyjskiej gospodarki w równym stopniu spowodowany był koniunkturą na rynkach ropy. W grudniu 1999 roku kiedy prezydenturę FR objął Putin średnia cena baryłki WTI wynosiła 22,55 USD. Kiedy Putin obejmował fotel prezydenta po raz drugi w maju 2012 roku średnia cena wyniosła 95,57 USD. W międzyczasie cena surowca skoczyła nawet do 147 USD w 2008 roku. Można by rzec, że scenariusz nakreślony przez Władimira Putina i opublikowany w 1998 roku spełniał się, ponieważ Rosja faktycznie niwelowała dystans do rozwiniętych gospodarek. Z drugiej strony stale pogłębiała się zależność rosyjskiego budżetu od ropy naftowej. Można by stwierdzić, że doprowadziło to do pewnego odwrócenia zakładanej przez Putina sytuacji, ponieważ ropa już nie tyle pomagała rosyjskiej gospodarce w rozwoju, co wręcz uzależniała ją od eksportu tego surowca.

⁴³ Udział ten jeszcze wzrósł po nacjonalizacji koncernu Baszneft w 2014 roku.

⁴⁴ W tym przypadku również można powrócić do sprawy Chodorkowskiego ponieważ Jukos aktywnie promował konkurencyjny do państwowego Transnieftu projekt rurociągu do chińskiego Daqing.

⁴⁵ W latach 2005-2013 tempo wzrostu spadło do średnio 1,3 proc. w skali roku, co tłumaczy się m.in. tym, że za coraz większy procent wydobycia zaczęły odpowiadać takie konglomeraty, jak Rosneft czy GazpromNieft, których skuteczność jest o wiele mniejsza niż w mniejszych koncernach.

2.2. Klątwa surowców naturalnych?

Historia pokazała, że surowce naturalne mogą być dla gospodarki zarówno błogosławieniem jak i przekleństwem. Takich przykładów jest wiele. Wielkie odkrycia geograficzne w XV wieku spowodowały masowy napływ wydobywanego w Nowym Świecie srebra i złota do Hiszpanii. Wydatki dworu rosły w sposób niekontrolowany, wielkie ilości kruszcu powodowały destabilizację pieniądza i inflację, a produkcja stawała się mniej opłacalna i na znaczeniu zyskiwał import dóbr. Pomimo tego, że ten kraj stał się potęgą globalną to w XVI i XVII wieku sześć razy ogłaszał bankructwo. Bardziej aktualnym przykładem negatywnego wpływu surowców na gospodarkę była sytuacja w Holandii w latach 70. XX wieku. Odkrycie złóż gazu ziemnego pod dnem Morza Północnego pozwoliło Holendrom na rozpoczęcie sprzedaży tego surowca. Eksport gazu spowodował jednak wzrost wartości holenderskiego guldena i tym samym eksport innych towarów stawał się coraz mniej opłacalny. Sektor gazowy stawał się dominującą gałęzią gospodarki, od której zależna stała się spora część społeczeństwa. Sektor ten miał jednak nikłe zapotrzebowanie na siłę roboczą dlatego w latach 1970-1977 bezrobocie wzrosło z 1,1 do 5,1 proc., co też spowodowane było znacznym wygaszeniem aktywności innych gałęzi gospodarki. Te negatywne efekty eksportu surowca zostały nazwane w 1977 roku przez brytyjski *The Economist* mianem „choroby holenderskiej”. Tym terminem dosyć często określa się sytuację jaka rozwinęła się w rosyjskiej gospodarce po 1999 roku. Rzeczywiście w Rosji zaobserwowano pewne symptomy, ale sytuacja w jakiej znalazła się rosyjska gospodarka nie jest typowym przykładem „choroby holenderskiej”. Wydaje się, że trafniejszą diagnozą jest sklasyfikowanie Rosji jako kraju eksportującego, który został dotknięty tzw. *natural resource course* czyli w wolnym tłumaczeniu klątwą surowców naturalnych. Jest to pojęcie szersze od choroby holenderskiej, które jednak zawiera w sobie wiele jej objawów. W krajach „objętych” klątwą surowców naturalnych istnieje tzw. paradoks bogactwa (*paradox of plenty*). Ten paradoks polega na tym, że surowce naturalne, które teoretycznie powinny być źródłem bogactwa w praktyce sprawiają, że kraje eksportujące są mniej rozwinięte od krajów, które nie posiadają rezerw surowcowych. Udowodniły to m.in. badania prowadzone w latach 1971-1989 przez ekonomistów Jeffreya Sachsa i Andrew Warnera, które wskazały że kraje zasobne w surowce rozwijają się w mniejszym tempie niż te bez zasobów surowcowych. Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że wzrost gospodarczy wcale nie zależy od samego faktu posiadania surowców ponieważ gospodarki niektórych państw eksportujących radzą sobie dobrze (*vide* USA, Norwegia).

Rosyjska gospodarka rzeczywiście przez pierwszą dekadę XXI wieku notowała średnio ponad siedmioprocentowy wzrost gospodarczy. Niejako ukrytą stroną tego rozwoju było jednak coraz większe uzależnianie się od wydobycia i eksportu surowców naturalnych. Sektor wydobywczy stawał się dominującą gałęzią gospodarki, a zyski ze sprzedaży ropy naftowej sprawiały, że gospodarka nie była modernizowana a źródła jej wzrostu nie były dywersyfikowane. W 2013 roku udział surowców naturalnych w eksporcie FR wyniósł 68 proc., z czego ok. 55 proc. stanowiła ropa i produkty ropopochodne. W 2000 roku udział surowców w eksporcie wnosił 50 proc., z czego ropy i produktów przetworzonych 34,2 proc. Obecnie surowce naturalne odpowiadają za ok.

30 rosyjskiego PKB. Jest to jednak zaniżona wartość ponieważ strumień pieniędzy z tego sektora zasila w dużej mierze m.in. sektor usług. Wydobycie i eksport ropy naftowej i gazu ziemnego stanowią ok. 40 proc. wpływów podatkowych i 52 proc. wpływów do budżetu FR.⁴⁶ Dla porównania mały biznes, który w krajach rozwiniętych stanowi o fundamencie gospodarki, zapewnia jedynie 10 proc. wpływów.

Stworzenie takiej zależności wystawiło Rosję na typowe niebezpieczeństwo, na jakie są narażone kraje eksportujące surowce naturalne. Tym niebezpieczeństwem jest zmienna cen ropy naftowej. Ceny ropy na przestrzeni ostatnich dekad już kilkukrotnie doprowadziły do poważnych kryzysów w Rosji. Spadki w latach 1986-1988 storpedowały pierestrojkę Gorbaczowa i były jedną z wielu przyczyn upadku ZSRR. W 1998 roku były z kolei jedną z przyczyn głębokiego kryzysu makroekonomicznego. W 2009 roku, po rekordowych cenach w 2008 roku, cena baryłki nagle spadła do ok. 40 USD, co przełożyło się na 7-8 proc. spadek PKB Rosji. Również dynamiczny spadek cen ropy naftowej pod koniec 2014 roku doprowadził do poważnych perturbacji w rosyjskiej gospodarce, która z całym impetem odczuła zależność od eksportu tego surowca.

Problem z perspektywy Rosji polega na tym, że ceny ropy naftowej podlegają tak wielowymiarowym czynnikom, że pojedynczy kraj eksportujący ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na jej wartość. Jeżeli chodzi o koniec 2014 roku to gwałtowny spadek cen bynajmniej nie był wynikiem spisku przeciwko Rosji, jak oficjalnie podawał do wiadomości publicznej Kreml. Dzisiaj w ogóle trudno jest jednoznacznie określić co w największym stopniu wpływa na wartość baryłki notowanej w Nowym Jorku czy Londynie. Oczywiście niezwykle ważny jest popyt surowca, a ten od kryzysu ekonomicznego w 2008 roku w zasadzie się nie zwiększa. Z drugiej strony coraz więcej ropy naftowej wydobywają Stany Zjednoczone. Pomimo tego, że amerykańskie koncerny nie mogą jej eksportować, to wzrost wydobycia w USA wpływa jednocześnie na zmniejszenie importu. Ważne z punktu widzenia podaży było też ponowne uruchomienie, aczkolwiek na krótką chwilę, eksportu z Libii oraz fakt, że wbrew obawom Państwo Islamskie nie zdołało zająć głównych terminali naftowych w południowym Iraku. W ocenie czynników kształtujących ceny ropy trzeba również brać pod uwagę obecną politykę kartelu OPEC, a zwłaszcza jego wiodącego członka Arabii Saudyjskiej, która kieruje się w większym stopniu zabezpieczeniem własnych długoterminowych interesów (udziały w rynkach), niż krótkoterminowych innych eksporterów (zachowanie bieżących wpływów do budżetu).

Niektórzy uważają, że kluczowy wpływ na ceny ropy ma z kolei spekulacja. Ta spekulacja jest możliwa zwłaszcza kiedy rynek zalewany jest tzw. tanim pieniądzem. Od kiedy amerykański FED przerwał pod koniec 2014 roku kolejny program dodruku dolara *Quantitative Easing-3* rynek został odcięty od taniego pieniądza i zmniejszyły się inwestycje w takie produkty, jak ropa naftowa. Za spadki cen ropy odpowiedzialna była również aprecjacja dolara wobec innych walut w drugiej połowie 2014 roku. Badania Banku Światowego pokazują, że wzrost wartości tej waluty o 10 proc. powoduje spadek

⁴⁶ T. Gustafson, *Putin's Petroleum Problem*, foreignaffairs.com, grudzień 2012, <http://www.foreignaffairs.com/articles/138363/thane-gustafson/putins-petroleum-problem> [dostęp 20.04.2015]

cen surowca o 3-10 proc.⁴⁷. Jak widać ceny ropy naftowej są pochodną tak wielu wypadkowych, że pojedynczy kraj eksportujący nie jest w stanie na nie zasadniczo wpłynąć. Kraje eksportujące są jednak w stanie bronić się przed fluktuacją cen. Główna linia tej obrony polega na gromadzeniu rezerw walutowych, kiedy ceny są wysokie i wykorzystaniu tych rezerw, jeżeli ceny spadają. Najbardziej konserwatywną formą tej strategii jest tzw. „bird in hand”, czyli wróbel w garści. Polityka ta polega na gromadzeniu rezerw, ale nie wydawaniu ich nawet w obliczu spadających cen surowca. Tą drogą podąża Norwegia. Rosja prowadzi jednak zdecydowanie mniej konserwatywną politykę.

Dzięki skutecznej polityce oszczędnościowej w latach 2000-2008 wpływy rosyjskiego budżetu były większe niż wydatki. Wysokie ceny ropy naftowej sprawiły, że i tak rosyjskie władze były w stanie podnieść świadczenia socjalne i pensje sfery budżetowej, co przekładało się na rosnące poparcie dla ekipy rządzącej, zwłaszcza samego Putina. W 2004 roku został stworzony Fundusz Stabilizacyjny, do którego miało trafiać część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży ropy naftowej. W 2008 roku Fundusz ten podzielono na Fundusz Rezerwowy oraz Fundusz Bogactwa Narodowego, które otrzymały z Funduszu Stabilizacyjnego odpowiednio 56,4 mld USD i 10,4 mld USD. Zdecydowano, że do funduszy będą transferowane również pieniądze z sektora gazowego. Określono też ich cele statutowe. Fundusz Rezerwowy miał za zadanie równoważyć budżet federalny i mógł być użyty w celu wcześniejszej spłaty zadłużenia publicznego zaciągniętego w obcych walutach. Środki zgromadzone na funduszu mogły być użyte jeżeli w danym roku budżetowym wpływy ze sprzedaży surowców były mniejsze niż zakładano. Generalnie Fundusz Rezerwowy miał chronić budżet przed wahaniami cen ropy. Środki zgromadzone w Funduszu Bogactwa Narodowego mogły być z kolei użyte wyłącznie w celu współfinansowania dobrowolnych składek emerytalnych rosyjskich obywateli oraz równoważenia budżetu Funduszu Emerytalnego Federacji Rosyjskiej. Obydwa fundusze mogły inwestować swoje środki, ale ograniczono to m.in. do inwestycji w waluty (USD, Euro, funt brytyjski), papiery dłużne rządów, agencji rządowych, banków centralnych i międzynarodowych instytucji finansowych, ale tylko z ratingiem nie niższym niż AA- albo Aa3 (ustanawiane przez agencje Standard&Poor's, Fitch i Moody's) oraz depozyty w zagranicznych bankach i instytucjach z podobną restrykcją co do ratingu⁴⁸.

Pieniądze, jakie uzyskuje rosyjski budżet i powyższe fundusze z tytułu wydobycia i eksportu ropy naftowej ziemnego, pochodzą przede wszystkim z dwóch podatków. Każdy koncern sprzedający surowiec za granicę jest zobowiązany do opłaty podatku eksportowego (*Export Duty*). Od 2004 roku jego wysokość jest określana co miesiąc i bazuje na średnich cenach rosyjskiej mieszanki ropy naftowej typu REBCO. W 2002 roku zunifikowano podatki od wydobycia ropy i teraz rosyjskie firmy podlegają pod jedną stawkę podatkową (*Mineral Extraction Tax, MET*), której wysokość również jest określana na podstawie średnich cen surowca, ale do kalkulacji bierze się również m.in.

⁴⁷ *Understanding the Plunge in Oil Prices: Sources and Implications*, worldbank.org, styczeń 2015, http://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/GEP/GEP2015a/pdfs/GEP2015a_chapter4_report_oil.pdf [dostęp 20.04.2015]

⁴⁸ *Russia Reserve Fund and National Wealth Fund*, columbia.edu, http://ccsi.columbia.edu/files/2014/04/nrf_Russia_September2013_RWI_VCC.pdf [dostęp 20.04.2015]

współczynnik wyczerpania złoża, gdzie jest wydobywana dana ropa naftowa.⁴⁹ Oprócz tych dwóch podatków państwo rosyjskie otrzymuje pieniądze z wydobycia i eksportu surowców w sposób pośredni przez podatek VAT czy podatek dochodowy od koncernów energetycznych. Zasada rozdzielania pieniędzy była prosta. W pierwszym rzucie pieniądze otrzymuje budżet federalny, wielkość kontrybucji jest równa 3,7 procentom prognozowanego PKB na kolejny rok. Pozostała kwota jest lokowana na Funduszu Rezerwowym, jednak tylko kiedy środki na tym funduszu nie przekroczą 10 proc. PKB. Jeżeli przekroczą, to przeznacza się je na użytek Funduszu Bogactwa Narodowego. W 2010 roku rząd FR przyjął poprawkę budżetową, na podstawie której do stycznia 2015 roku wszelkie fundusze z sektora energetycznego były transferowane wyłącznie do budżetu FR, a do stycznia 2016 roku również wszelkie zyski z inwestycji środków z Funduszu Rezerwowego. Oznaczało to faktyczne zamrożenie dwóch funduszy (oprócz środków przez nie wypracowanych) w okresie od stycznia 2010 roku do stycznia 2014 roku. W styczniu 2014 roku przyjęto ponadto ustawę, która zezwala rządowi Federacji Rosyjskiej na wycofanie bądź relokację środków z dwóch funduszy w celu spłaty zadłużenia, zmniejszenia wysokości pożyczek i bilansowania budżetu federalnego bez dodatkowych nowelizacji prawa federalnego dot. budżetu.⁵⁰

2.3. Działania FR w obliczu spadających cen ropy naftowej i sankcji gospodarczych

Po raz pierwszy Fundusz Rezerwowy został wykorzystany w celu w jakim został stworzony podczas kryzysu w 2008 roku. Rosyjski rząd dzięki dostępnym środkom mógł m.in. dokapitalizować banki i przedsiębiorstwa czy podnieść świadczenia socjalne żeby napędzić konsumpcję. Środki zgromadzone na funduszach stały się również swoistą poduszką chroniącą budżet federalny przed gwałtownymi zniżkami cen ropy naftowej pod koniec 2014 roku. Jak zostało przedstawione powyżej wysokość wpływów budżetowych jest uzależniona od podatków, które są ustalane w dużej mierze na podstawie bieżących cen ropy naftowej. Kiedy te zaczęły spadać zmniejszyły się również wpływy do budżetu. Nie był to jedyny problem Kremla ponieważ mniej więcej w tym samym czasie Rosja została obłożona sankcjami przez USA i Unię Europejską, które odcięły rosyjski biznes od niskooprocentowanych kredytów zachodnich i spowodowały odpływ kapitału. Ceny ropy i sankcje doprowadziły do spadku wartości rubla o jedną trzecią. Z jednej strony pozwoliło to Kremlowi na pokrycie zobowiązań socjalnych i pomogło niektórym rosyjskim przedsiębiorstwom zorientowanym na eksport. Taniejąca ropa, sankcje i pikujący rubel przyniosły jednak rosyjskiej gospodarce więcej szkód niż pożytku. Tańszy rubel oznacza, że Rosjanie mogą mniej kupić za granicą. A ma to znaczenie jeżeli weźmie się pod uwagę, że w 2000 roku import dóbr wyniósł 45 mld USD, a w 2013 roku już 341 mld USD. Słabszy rubel to także wzrost wartości długów zagranicznych. Rosyjski dług państwowy to jedynie 57 mld USD, ale dług jakie zaciągnęły rosyjskie firmy jest dziesięć razy większy.⁵¹ Pod koniec 2015 roku rosyjskie

⁴⁹ W 2014 roku ustanowiono, że podatek ten będzie wynosił 766 rubli (ok. 14 USD) za tonę metryczną.

⁵⁰ Ministerstwo Finansów Federacji Rosyjskiej, <http://old.minfin.ru/> [dostęp 20.04.2015]

⁵¹ *The End of the Line*, theeconomist.com,

20.11.2014, <http://www.economist.com/news/briefing/21633816-more-decade-oil-income-and-consumer-spending-have-delivered-growth-vladimir-putins> [dostęp 20.04.2015]

firmy będą musiały spłacić 130 mld USD, z czego Rosneft 19,5 mld USD. Żeby zrozumieć, jakie to przynosi skutki, wystarczy przytoczyć dane Banku Światowego z kwietnia 2015 roku. W lutym 2015 roku produkcja przemysłowa spadła o 2,8 proc., lekki przemysł zanotował 19,3 procentowy spadek, a handel detaliczny spadł o 7,7 proc. Liczba przyznawanych kredytów spadła o 22,6 proc. Było to spowodowane w dużej mierze wysokimi stopami procentowymi, które pod koniec 2014 roku w obliczu szalejącej inflacji zostały podniesione do aż 17 proc. (obecnie 14 proc.). Liczba banków notujących straty niemal podwoiła się ze 126 w grudniu 2014 roku do 249 w lutym 2015 roku.⁵² Tak negatywne wskaźniki ekonomiczne doprowadzą do spadku PKB Rosji w 2015 o ok. 3-5 proc., w zależności od różnych szacunków. Rosyjska Duma przyjęła poprawkę budżetową na 2015 rok, która zakłada deficyt budżetowy rządu 53 mld USD – 3,7 proc. PKB. Prognozowana przez Dumę średnia cena baryłki na 2015 rok, na której opierają się te obliczenia, to 50 USD.

Do walki z pogarszającą się sytuacją gospodarczą Kreml przeznaczył środki z opisywanych wcześniej Funduszy. Oczekiwania wobec nich są wielkie. W kolejce po pomoc, z samego tylko Funduszu Bogactwa Narodowego, ustawiły się (stan na początek lutego 2015 roku) m.in. Rosneft (19,86 mld USD), Rosatom i Novatek (2.3 mld USD) czy bank VTB (1,5 mld USD).⁵³ Wykorzystanie funduszy prowadzi do ich znacznego uszczuplenia. Pierwszego kwietnia 2014 roku rezerwy Funduszy Rezerwowego wynosiły 87,46 mld USD, a Funduszy Bogactwa Narodowego 87,5 mld USD. Rok później stan rezerw wynosił odpowiednio 75,70 mld USD i 74,35 mld USD.⁵⁴ Rezerwy walutowe i złota w 2014 roku spadły o 124 mld USD do 385 mld USD. Pod koniec kwietnia 2013 roku ich stan wyniósł 350 mld USD. Tylko pomiędzy 10 i 17 kwietnia spadły one o 3,6 mld USD.⁵⁵ Niektórzy analitycy prognozowali, że rosyjskie oszczędności mogą skończyć się nawet w ciągu niecałych dwóch lat, jeżeli ceny ropy nadal utrzymywałyby się nisko. Zwrócił na to uwagę sam rosyjski minister finansów Anton Sulianow, który powiedział, że wspomniany wyżej deficyt 3,7 proc. jest znaczny i może doprowadzić do skonsumowania rezerw walutowych. Sulianow ostrzegł Kreml, że musi prowadzić bardziej restrykcyjną politykę fiskalną.⁵⁶ Na szczęście dla Rosjan ceny ropy pod koniec pierwszego kwartału 2015 roku zaczęły nieco zwyczajować. To oraz wprowadzenie w życie porozumień mińskich w sprawie sytuacji na Ukrainie nieco uspokoiły inwestorów i w efekcie przez pierwsze trzy miesiące 2015 roku rubel zyskał ok. 30 proc. wartości. Po części wpłynie to jednak negatywnie na wypłacalność rosyjskiego budżetu i kondycję firm eksportujących towary za granicę.

Drugą strategiczną odpowiedzią Kremla na pogorszającą się sytuację

⁵² Russia Monthly Economic Developments, worldbank.org, kwiecień 2015, <http://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/document/eca/russia/Russia-Monthly-Economic-Developments-April-2015.pdf> [dostęp 20.04.2015]

⁵³ S. Tkaczenko, *Can Russia's 'rainy day' fund save the country from an economy storm?*, russia-direct.org, 06.02.2015, <http://www.russia-direct.org/analysis/can-russias-rainy-day-fund-save-country-economic-storm#explanation-4> [dostęp 20.04.2015]

⁵⁴ Ministerstwo Finansów Federacji Rosyjskiej, <http://old.minfin.ru/>

⁵⁵ *Russia's international reserves fall by \$3.6 bln over week — regulator*, tass.ru, 23.04.2015, <http://tass.ru/en/economy/791281> [dostęp 20.04.2015]

⁵⁶ *Russia's Rainy-Day Reserve Fund Could Run Out in a Year and a Half – Finance Minister*, themoscowntimes.com, 24.04.2015, <http://www.themoscowtimes.com/news/business/article/russia-s-rainy-day-reserve-fund-could-run-out-in-a-year-and-a-half-finance-minister/519691.html> [dostęp 20.04.2015]

gospodarczą była zmiana podatków od wydobycia i eksportu ropy naftowej, tzw. manewr podatkowy pod koniec 2014 roku. Reforma przewiduje, że podatek od eksportu ropy naftowej w 2015 roku spadnie z 59 proc. do 42 proc. i do 30 proc. w 2017 roku. Zwiększy się natomiast podatek od wydobycia surowca. W 2015 roku wzrośnie z 766 rubli za do 857 rubli za tonę, a w 2017 roku ma wynieść 919 rubli za tonę.⁵⁷ Manewr podatkowy wywołał głębokie protesty w branży naftowej (również w koncernach należących do państwa) ponieważ oznacza on *de facto* wzrost kosztów dla firm działających na rynku krajowym. Kremłowi zależało jednak na zwiększeniu wpływów budżetowych z tytułu eksportu ropy. Efekty są już widoczne, bo w pierwszym kwartale 2015 roku eksport ropy wzrósł o 2 proc. W ten sposób Rosja sama działa jako czynnik hamujący wzrost cen ropy naftowej.

Podsumowanie

Sytuację w rosyjskiej gospodarce na przełomie 2014 i 2015 roku można określić następująco: nie jest tak zła, jak przedstawia się ją często w krajach zachodnich, czy zwłaszcza w Polsce, ale nie jest też tak dobra, jak przedstawia się ją w samej Rosji. To, co nie pozostawia wątpliwości to fakt, że od 2000 roku Rosja coraz bardziej uzależniała się od wydobycia i eksportu ropy naftowej, czego jasno dowodzą przedstawione dane dotyczące struktury eksportu czy PKB. Z jednej strony surowiec pozwalał na budowanie potencjału gospodarczego (czy raczej finansowego) kraju, ale z drugiej strony w obliczu spadków cen ropy potencjał ten jest znacznie uszczuplany. Rosja była w stanie zgromadzić potężne rezerwy walutowe, ale ratowanie gospodarki w obliczu taniejącej ropy znacznie te środki uszczupla. Tak samo jest z kapitałem zagranicznym, który w obliczu niepewnej sytuacji politycznej nagle się wycofuje.

Tego typu sytuacja wymaga od władz rosyjskich ciągłego równoważenia budżetu oraz podejmowania decyzji *ad hoc*, bazujących na wielu zmiennych zachodzących w gospodarce światowej. Zadanie jest o tyle trudniejsze, że Kreml sam sobie komplikuje sytuację np. poprzez zwiększanie wydatków na armię o 30 proc., w sytuacji, w której wpływy do funduszy są zamrożone, ceny ropy niskie, a w gospodarce trzeba „pompować” miliardy dolarów. Nie pomaga też realizowana polityka międzynarodowa, która prowadzi Rosję do izolacji od zachodnich inwestycji i *know-how*. Jest to o tyle ważne, że od tych czynników będzie w pewnym stopniu zależała przyszłość wydobycia ropy naftowej w rejonach wymagających dużej wiedzy technicznej i nakładów finansowych, które stają się coraz ważniejsze w obliczu powolnego spadku wydobycia na strategicznych złożach, m.in. zachodniosyberyjskich.

Określenie przyszłości, jaka czeka Rosję i jej gospodarkę, jest niezwykle trudne. Tak samo trudno jest prognozować ceny ropy, od których ta przyszłość też będzie zależała. Niemniej trzeba zauważyć, że główny fundament, na którym oparto rosyjską gospodarkę, jest kruchy i nie poprowadzi do jej modernizacji i skoku technologicznego.

⁵⁷ Szerzej na ten temat w: J. Henderson, *Key Determinants for the Future of Russian Oil Production and Exports*, oxfordenergy.org, kwiecień 2015 r., <http://www.oxfordenergy.org/wpcms/wp-content/uploads/2015/04/WPM-58.pdf>, [dostęp 20.04.2015]

Na koniec warto odnotować, że niskie ceny ropy w perspektywie długoterminowej są niekorzystne nie tylko z punktu widzenia eksporterów tego surowca. Spadająca wartość baryłki powoduje, że kraje eksportujące sięgają po rezerwy walutowe przygotowane właśnie na taką okoliczność. Wykorzystywanie tych rezerw oznacza *de facto* wycofywanie środków z międzynarodowych rynków kapitałowych. To z kolei zakłóca tzw. recykling petrodolarów (*petrodollar recycling*). Recykling polega na tym, że kraje eksportujące lokują nadwyżki ze sprzedaży surowców w międzynarodowym systemie finansowym, co zostało przedstawione wyżej na przykładzie Rosji. Te środki zapewniają importującym krajom uprzemysłowionym niejako rekompensatę za wydane pieniądze na import surowców m.in. w postaci niższych kosztów kredytu. Pod koniec ubiegłego roku francuski BNP Paribas ogłosił, że w 2014 roku (po raz pierwszy od 18 lat) można było zaobserwować ujemny eksport petrodolarów netto.⁵⁸ Strata była niewielka, bo na poziomie ok. 57 mld USD i odpowiadała za nią głównie Rosja. Jeżeli jednak ceny ropy nadal nie będą wzrastać, to można się spodziewać, że kraje eksportujące będą wycofywać swoje aktywa z międzynarodowych rynków kapitałowych dużo bardziej intensywnie, niż dotąd.

⁵⁸ *Petrodollar exports to be negative in 2014 for the first time in 18 years*, reuters.com, 3.11.2014, http://pdf.reuters.com/pdfnews/pdfnews.asp?i=43059c3bf0e37541&u=2014_11_03_02_53_544e4241ae304e34a40ebefeb00985_PRIMARY.png [dostęp 20.04.2015]

III. Straty osobowe i materiałowe sił zbrojnych FR na Ukrainie i ich wpływ na sytuację wewnętrzną w Rosji

Robert Cheda

3.1. Cele rosyjskiego zaangażowania na Ukrainie. Kontekst polityczny, militarny, społeczny i ekonomiczny.

Decyzja o udziale Federacji Rosyjskiej (FR) w konflikcie została implementowana hybrydowym zaangażowaniem. Zakładanym celem jest wywołanie wieloaspektowej destabilizacji Ukrainy⁵⁹, poprzez skoordynowaną - jawną i skrytą - ingerencję sił zbrojnych, tzw. struktur siłowych (MSZ, MSW, MCzS, FSB⁶⁰), instytucji gospodarczych i aparatu propagandowego w wewnętrzne sprawy sąsiada.⁶¹ Przez gorącą płaszczyznę agresji hybrydowej należy rozumieć zbrojną aneksję Krymu oraz aktywne wsparcie tzw. separatystów, czyli paramilitarnych formacji rosyjskich i rosyjskojęzycznych mieszkańców Donbasu, toczących wojnę z legalnymi władzami w Kijowie.⁶² Mimo czynionych wysiłków dyplomatycznych zmierzających do ukrycia takiego faktu, Rosja jest stroną wojny w Ukrainie.⁶³ Reakcją na hybrydowe zaangażowanie było: ze strony społeczności międzynarodowej – decyzja UE, USA, Kanady i sojuszników o sankcjach wobec Moskwy i tzw. Donieckiej oraz Ługańskiej Republik Ludowych (DNR i ŁNR);⁶⁴ ze strony ukraińskiej – uchwała Rady Najwyższej (parlamentu) o uznaniu Rosji za państwo – agresora.⁶⁵ Jakie są cele Rosji na Ukrainie?⁶⁶

Wymiar globalny. Celem jest budowa wielobiegunowego ładu światowego, zaś metodą – asymetryczne negowanie globalnego przywództwa USA. Rosja uważa, że w świecie wielowektorowym będzie odgrywała rolę jednego z kilku równorzędnych centrów siły, wpływając wraz z innymi mocarstwami na kształt stosunków międzynarodowych. Dzięki przeformatowaniu relacji globalnych Rosja odzyska status światowego współdecydenta.

Kierując się tymi przesłankami Rosja uważa Ukrainę za obszar rywalizacji z USA i UE oraz instrument w globalnej grze geopolitycznej. Jest to w istocie konflikt kulturowy pomiędzy globalizacyjną i geopolityczną wizją stosunków międzynarodowych.⁶⁷

⁵⁹ S&P priswoiło Ukrainie preddiefołtny jrieiting; www.lenta.ru;

⁶⁰ Putin: god nazad w Krym był pieriebroszjen spiecznaz GRU; www.wojennoje.fr;

⁶¹ Mnogourowniowyj charakter gibridnoj wojny; www.sprotyf.info.ua;

⁶² „Zielionyje czietowieczki” na gibridnoj wojnie; www.ng.ru; 03.04.2015;

⁶³ Dokładczica PASE rozwieńczała kriemlowskije mify o wojnie w Ukrainie; www.nv.ua;

⁶⁴ SSzAzminyłypidchid u roli Moskwy u kryzisi w Ukraini; Radio Swoboda 30.04.2015 r.

⁶⁵ Aleksander Golc. Moskwa chociez obiesieczit’ Ukrainie wiecznuju niestabilnost’; „Jezedniwnyj Żurnał”; www.ej.ru;

⁶⁶ Leonid Kuczma. Pierwaja gibridnaja. Kogda Rossija naczała wojnu protiv Ukrainu?; www.chwilia.net;

⁶⁷ Konciepcija Wniesznej Politiki Rossijskoj Fiedieracii http://www.mid.ru/brp_4.nsf; Siergiej Karaganow o współczesnym porządku światowym; <http://lenta.ru/articles/2014/05/29/karaganov/>

Wymiar regionalny. Udział Rosji w ukraińskim konflikcie jest dedykowany zachowaniu dogodnego status quo na obszarze b. ZSRR. Stawką pozostaje utrzymanie dominacji w przestrzeni poradzieckiej - wobec krachu koncepcji Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), która przestała spełniać funkcje integracyjne - na tle siły przyciągania europejskiego i euroatlantyckiego modelu rozwoju i integracji. Rosja uzurpuje sobie status regionalnego hegemonu na podstawie jednostronnych koncepcji doktrynalnych, w których obszar poradziecki jest traktowany jako strefa własnych, wyłącznych interesów.

Moskwa podejmuje szereg kroków na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i wojskowej, aby odbudować status metropolii i zapobiec wyjściu partnerów WNP spod kontroli. Do metod oddziaływania należy Euroazjatycki Związek Ekonomiczny (EZE). Choć formalnie jest organizacją gospodarczą, to Rosja postrzega EZE, jako perspektywiczny instrument politycznej dominacji i fundament przyszłej anty-UE.

Ważnym instrumentem pozostaje także rola gwaranta i arbitra tzw. zamrożonych konfliktów etnicznych i terytorialnych doby rozpadu ZSRR. Wiąże się on z rosyjską propozycją integracji wojskowej i w sferze bezpieczeństwa, jaką jest Organizacja Układu o Zbiorowym Bezpieczeństwie (OUBZ) i ODKB – wojskowa struktura OUBZ - postrzegana analogicznie, jako anty-NATO. Wektor integracji uzupełnia współpraca wojskowo – techniczna (eksport uzbrojenia i rosyjskie bazy wojskowe) oraz kooperacja przemysłów zbrojeniowych, realizowane na płaszczyźnie bilateralnej. Od 2008 roku, czyli wojny z Gruzją, Moskwa sięga po otwarte środki nacisku militarnego. Wojna z Tbilisi oraz jednostronne uznanie niepodległości Abchazji i Południowej Osetii dowodzi jednak, postępujących dążeń wybranych państw poradzieckich do prowadzenia suwerennej polityki.

Zachowanie statusu mocarstwa regionalnego nie jest celem samym w sobie. Dominacja w obszarze poradzieckim pozostaje czynnikiem wzmacniania potencjału Rosji w globalnej grze, m.in. poprzez zdolność do inicjowania i udziału w projektach integracji na poziomie międzyregionalnym, np. w grupie BRICS. Strategicznym celem pozostaje przy tym budowa alternatywy wobec amerykańskiego przywództwa oraz demokratycznego i wolnorynkowego systemu wartości.⁶⁸

Z tego punktu widzenia, każdy wyłom lojalności państw WNP zagrażający rosyjskiej dominacji efektem domina jest dla Kremla niedopuszczalny, stanowiąc nieprzekraczalną „czerwoną linię” interesów. Aby zapobiec uruchomieniu takiej sekwencji wydarzeń, Moskwa jest gotowa do użycia rozległego wachlarza środków nacisku, włącznie z militarnymi. Zagadnienie obrony status quo w strefie poradzieckiej wydaje się także zasadniczym kodem kremłowskiej polityki zagranicznej oraz racjonalności decyzyjnej w stosunkach z umownym Zachodem, w tym logiki reagowania na wydarzenia ukraińskie.⁶⁹

Wymiar ukraiński. Jeśli chodzi o rosyjskie cele wobec Ukrainy, to w perspektywie długoterminowej hybrydowa agresja służy zablokowaniu zdolności tego

⁶⁸ *Miejdunarodnyje ugrozy-2015*; www.foreignpolicy.ru;

⁶⁹ Wystąpienie Siergieja Ławrowa na forum SWOP (Rada Polityki Zagranicznej i Obronnej) – „*Pocziemu otnoszenija s zapadom nie budut prieznimi?*” ; www.lenta.ru ;

państwa do suwerennego wyboru modelu cywilizacyjnego. Destabilizacja Ukrainy ma zagwarantować powrót Kijowa do rosyjskiej strefy wpływów geopolitycznych, blokując europejską i euroatlantycką opcję integracyjną. W perspektywie krótkoterminowej Rosja zmierza do: obalenia obecnych władz lub co najmniej podważenia mandatu rządów; załamania programu reform państwa i gospodarki; zmiany preferencji wyborczych społeczeństwa w celu powrotu do władzy ugrupowań związanych z Rosją; włączenia Kijowa w rosyjskie projekty integracji euroazjatyckiej. Rosja liczy także na zachowanie kooperacji przemysłów obronnych, niezwykle ważnej z punktu widzenia zdolności obronnych oraz eksportu broni.

Należy zaznaczyć wyraźnie, że bez ukraińskiego potencjału demograficznego, geostrategicznego, przemysłowego i tranzytowego rosyjskie projekty integracyjne na obszarze poradzieckim pozostają ułomne, a zatem wątpliwe. Roli Ukrainy nie są w stanie skompensować inni partnerzy Rosji, z obszarów tzw. dalekiej i bliskiej zagranicy.⁷⁰

3.2. Konflikt ukraiński wśród innych priorytetów geopolitycznych Rosji

Jakkolwiek kwestia powrotu Ukrainy w rosyjską orbitę stanowi kluczowy czynnik wzmocnienia potencjału Rosji na arenie międzynarodowej, to nie jest jedynym priorytetem i wyzwaniem bezpieczeństwa. Ich hierarchię wyznaczają dokumenty doktrynalne i programowe deklaracje prezydenta FR, a wreszcie praktyka polityki zagranicznej. Katalog celów determinuje w ogromnym stopniu środki, w tym finansowe, przeznaczone na ich realizację. Do najważniejszych wyzwań należą:

- budowa Euroazjatyckiego Związku Ekonomicznego;
- działalność OUZB – ODKB;
- przeciwdziałanie zagrożeniu ekstremistycznemu i terrorystycznemu strefy WNP i Rosji ze strony radykalnego islamu;
- zdolność do udziału w organizacjach ponadregionalnych i bilateralnych sojuszach asymetrycznych;
- wyścig o bogactwa naturalne Arktyki;
- modernizacja i antyrakietowe bezpieczeństwo triady jądrowej;
- bezpieczeństwo cybernetyczne i informacyjne.

Jak widać z daleko niepełnego wykazu priorytetów i wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa, Ukraina nie jest jedynym celem i instrumentem Rosji w stosunkach międzynarodowych⁷¹. Determinuje to zakres sił i środków oraz nakładów finansowych, jakie Moskwa jest w stanie przeznaczyć na kontynuację wojny hybrydowej, co przekłada się na strategię, skalę i metody udziału w konflikcie.

3.3. Kontekst wewnętrzny konfliktu Rosji z Ukrainą. Uwarunkowania wyjściowe

Hybrydowy udział w konflikcie ukraińskim jest zdeterminowany sytuacją

⁷⁰ *Strategija Nacionalnoj Biezopasnosti do 2020 g.*; <http://kremlin.ru/supplement/424>; Paweł Bajew, *Gieopolitika samoizoliacii*, Pro et Contra, maj-sierpień 2014 str. 73-86; www.carnegie.ru; Lilija Szewcowa, *Tri głównych cieli Putina w Ukrainie*; www.nv.ua;

⁷¹ *Putin opriedieliłsja s wniesznimi i wnutriennimi ugrozami*; www.ng.ru, *Niezawisimoje Wojennoje Obozrienije* z 28.11.2014 r.; *Izolirowat' nielzja sotrudniczat'*, *Wnieszniaja Politika* – www.lenta.ru;

wewnętrzną Rosji, która wpływa na strategię Kremla.

Uwarunkowania polityczne. W związku z niezmiennością i bezalternatywnością prezydentury Władimira Putina, przed reżimem władzy i klasą polityczną coraz ostrzej staje problem dalszej prawomocności rządów. Putinowski system władzy oparty na odgórnej kooptacji w elity rządzące, zanegował rolę instytucji państwa oraz zablokował tzw. windy socjalne, czyli procesy wymiany kadry, w oparciu o kryterium obieralności i profesjonalizmu, a nie lojalności wobec Kremla. Proces autorytaryzacji reżimu politycznego Rosji odbił się negatywnie na zdolności systemu władzy do zarządzania kryzysowego, doprowadził do inercji społecznej oraz powstania surowcowej struktury gospodarki. Powyższe czynniki decydują o niezdolności Rosji do modernizacji kulturowej, potęgując zapóźnienie cywilizacyjne w stosunku do najbardziej rozwiniętych państw świata, a z powodu niskiej konkurencyjności i innowacyjności, do równoprawnego udziału w ekonomicznych i technologicznych procesach globalizacji;

Uwarunkowania społeczne. W okresie rządów Putina ekipa władzy zawarła ze społeczeństwem kontrakt, polegający na lojalności obywatelskiej w zamian za znośną sytuację materialną, dotowaną z dochodów surowcowych. Ustrój fasadowej demokracji wywołał bierność społeczeństwa, sterowanego przez kremlowską propagandę medialną. Rezultatem inżynierii społecznej jest podział na proputinowską większość oraz aktywną mniejszość obywatelską wraz ze zmarginalizowaną opozycją polityczną.⁷² Z drugiej strony, Kreml stał się bardzo czuły na wahania społecznego poparcia, a zwłaszcza osobistej popularności Putina. Do niekorzystnych uwarunkowań społecznych należy także dysonans między deklarowaną polityką multikulturalizmu, a praktyką polityczną i administracyjną, owocujący nasileniem szowinizmu i konfliktów etniczno-konfesyjnych⁷³;

Uwarunkowania ekonomiczne. Długotrwała hossa energetyczna wywołała w Rosji objawy tzw. „choroby holenderskiej”, przyczyniając się do powstania skorumpowanej gospodarki niechętej zmianom strukturalnym. Konstrukcja przestała reagować na bodźce ekonomiczne, doprowadzając do stagnacji gospodarczej, a obecnie do recesji. Sytuację skomplikowała światowa bessa surowcowa, która wywołała znaczące obniżenie wartości rubla, co wobec ogromnych zobowiązań socjalnych i zbrojeniowych państwa, rozregulowało budżet federalny. Rosja znalazła się w sytuacji wymuszającej podjęcie zdecydowanych reform, które z powodu dolegliwych społecznie skutków są niedopuszczalne z punktu widzenia stabilności władzy.⁷⁴

Uwarunkowania wewnętrzne, a szczególnie niekorzystna sytuacja gospodarcza są czynnikami ograniczającymi zaangażowanie na Ukrainie. Paradoksalnie, należy postawić równoległą tezę, że decyzja o interwencji również została wywołana

⁷² Liew Gudkow, *Putinskije piatiminutki nienawisti*; www.nv.ua;

⁷³ Lilija Szewcowa, *Nacziałas' li agonia Rossii*; www.nv.ua;

⁷⁴ *Deficit biudżieta Rossii priewisił trylion rublej*; www.lenta.ru;

identycznymi czynnikami, ponieważ wojna odwraca uwagę społeczną od problemów ekonomicznych i konsoliduje społeczeństwo z władzą. Zatem polityka zagraniczna Rosji przestała być funkcją interesów narodowych, przekształcając się w instrument utrzymania i kontynuacji władzy.⁷⁵

3.4. Systemowa rola sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Instrument polityki. Modernizacja. Stan obecny

Rosyjska armia jest jednym z głównych instrumentów polityki zagranicznej i wewnętrznej. Pierwsza z funkcji jest realizowana poprzez wojskową politykę zagraniczną (zdolność odstraszenia i nacisku militarnego; współpraca wojskowo-techniczna; bazy; demonstracje zbrojne). Drugą funkcję stanowi społeczna i polityczna rola armii. Siły zbrojne są znaczącym elementem integracyjnego mitu państwowotwórczego – zwycięstwa w wojnie lat 1941-1945 - obecnie przełożonego na mit mocarstwowego odrodzenia Rosji, którego symbolem jest odbudowa armii. W sensie politycznym, siły zbrojne pozostają filarem ochronnym władzy, a „korporacja wojskowa” została dokooptowana przez Kreml do elit rządzących. Odzwierciedleniem roli i znaczenia armii jest uwaga, jaką Putin przywiązuje do jej modernizacji oraz odbudowa pozycji społecznej i materialnej kasty kadrowych wojskowych.⁷⁶

Modernizacja sił zbrojnych. Od rozpadu ZSRR rosyjska armia przeszła długą drogę redukcji stanu osobowego i wyczerpania poradzieckich zasobów materiałowych. Decydenci polityczni nie umieli także zdefiniować zadań, a więc także kształtu armii. W efekcie w okresie I oraz II wojny czeczeńskiej (1994-1997; 1999-2009) armia utraciła zdolność prowadzenia operacji taktycznych, a nawet typu policyjnego. Także wojna z Gruzją w 2008 roku wykazała ogromną ilość mankamentów, szczególnie w dowodzeniu na polu bitwy. Ówczesny minister obrony Anatolij Sierdiukow z przyzwolenia Kremla dokonał radykalnej reformy sił zbrojnych, która nie zakończyła się do dziś. Strukturę dywizyjną zastąpiła brygadowa, a dowodzenie i szkolenie przejęły dowództwa operacyjne na bazie dotychczasowych okręgów wojskowych. Siły lądowe, lotnicze i morskie podzielona na stałej gotowości, szybkiego reagowania i ogólne. Rozszerzeniu uległ system naboru kontraktowego, z zamiarem podniesienia profesjonalizmu armii.⁷⁷

Państwowe programy przebrojenia. Zainicjowany przez Kreml państwowy program przebrojenia (GPW-2020) zakłada, że w latach 2013-2020 armia otrzyma 70 proc. nowego sprzętu i uzbrojenia, za sumę 20 bilionów rubli, co odpowiadało w momencie podjęcia decyzji 740 miliardom USD.⁷⁸ Ze względu na pogarszającą się sytuację ekonomiczną część wydatków została przesunięta na perspektywę 2018-2020,

⁷⁵ Dmitrij Trenin, *Bolszaja Azija wmiesto bolszoi Jewropy*; www.rbk.ru z 29.12.2014 r.;

⁷⁶ *Wojennaja Doktrina Rossijskoj Fiedieracii*; <http://www.rg.ru/2014/12/30/doktrina-dok.html>;

⁷⁷ *Niekotoryje itogi rieforny Woorużionnych Sił*; <http://vpk-news.ru/articles/13125> ;

⁷⁸ Wiceminister obrony FR Tatjana Szewcowa o planach finansowania GPW-2020 i GPW-2025-30; www.lenta.ru 9.03.2015;

jednak wg ministra obrony Siergieja Szojgu nic nie zagraża pełnej realizacji programu.⁷⁹ Jeśli chodzi o kolejną perspektywę finansową GPW – 2025-30, to armia aspiruje do wydatków rządu, aż 55 bln rubli, natomiast przemysł obronny ocenia niezbędną kwotę na 30-35 bln.⁸⁰ Budżet federalny na 2015 rok zakłada łączne wydatki w wysokości 15,5 bln rubli, z czego 21,4 proc. stanowią tzw. punkty niejawne, tj. przeznaczone łącznie na obronę i bezpieczeństwo wewnętrzne.⁸¹ Według szacunków, 70 proc. tej ostatniej kwoty to wydatki związane z armią. Z kolei wg ekonomisty Aleksieja Aleksaszenko ubiegłoroczne wydatki obronne wyniosły 2,5 bln rubli, (tegoroczne sięgną 3,6 bln rubli, tj. 4,6 proc. szacowanego PKB-2015). Z tym, że jak wyliczył Aleksaszenko, wzrost wydatków obronnych będzie trudny do osiągnięcia, ponieważ zrównoważenie potrzeb cywilnych i wojskowych budżetu federalnego wymagałoby rocznego przyrostu PKB o 5 proc.⁸² Prognozy na bieżący rok, w zależności od źródła, wahają się między wzrostem bliskim zeru (0,3-0,6 proc. wg Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego FR), a ujemnym (-3,5 wg. EBOiR). Nie jest jednak wykluczone, że wzrost środków na obronę zostanie osiągnięty, m.in. dzięki rozpoczęciu sekwestrowi innych punktów budżetowych o 10 proc.; zamrożeniu płac i emerytur; redukcji zatrudnienia w sferze budżetowej o 10 proc.⁸³ Z informacji rosyjskich mediów wynika, że armia wygrała polityczną batalię z tzw. cywilnym blokiem rządu federalnego, jej wydatki nie ulegną zamrożeniu lub redukcji. Tym niemniej należy podkreślić fakt narastającej opozycji premiera, ministrów finansów i rozwoju gospodarczego wobec wysokich wydatków na obronność.⁸⁴

3.5. Ocena stanu rosyjskiej armii. Gotowość i potencjał po reformach oraz dofinansowaniu

Z ogólnodostępnych rosyjskich mediów oraz ocen komentatorów wojskowych – Wiktora Litowkina⁸⁵, Aleksandra Golca⁸⁶ i Pawła Felgengauera⁸⁷ – wyłania się obraz armii nowego typu, tj. modernizującej się intensywnie do warunków współczesnego pola walki i zachodnich standardów w tej dziedzinie, ale posiadającej nadal wiele mankamentów i borykającej się z wieloma problemami, których rozwiązanie znajduje się często poza kompetencjami sił zbrojnych.

⁷⁹ *Wojennyje otbili czrieziernyje sokraszczienija*; www.ng.ru –NGO z30.03.2015;

⁸⁰ *W WPK przedložili wdowoje sokratit' zapros wojennykh na nowoje orużije*; www.interfaks.ru z 25.02.2015 r.

⁸¹ *Fiedieralnyj Zakon RF ot 1 diekabria 2014 g. nr 384-F3: „O fiedieralnom biudżietie na 2015 g. i na planowyj pieriod 2016-2017”*; www.rg.ru;

⁸² Siergiej Alieksaszienko, *Skolko stoit wojna*; *Nowoje Wriemia* nr 27 z 01.09.2014 r.;

⁸³ Konstantin Ugodnikow, Aleksandr Birman, *Gosekonomika. Poczemu prawitielstwo riesziłos' siekwiestrirowat' socialnyje raschody*; www.lenta.ru;

⁸⁴ *Nieprikasajemyje stat'i biudżieta*; www.ng.ru;

⁸⁵ Wiktor Litowkin, Alieksiej Arbatow *Trudnyje woprosy o wojennoj rieformie w Rossii*. Prezentacja programu Moskiewskiego Centrum Carnegie: *Wojennaja rieforma Rossii: sostajaniye i pierspektiwy*; www.wpk.ru;

⁸⁶ Alieksandier Golc, *Rieforma armii, rieforma gosudarstwa: problemy wzaimoswiazii*. Obszcziestwo Miemoriał, Zapis wykładu: www.youtube.com;

⁸⁷ *Pewieł Fielgiengauer rasskazał cziem rossijskaja armia otliczajetsia ot ukraińskoj*; www.youtube.com ;

Problem demografii i obszaru Rosji. W 2013 roku armia była zdolna do wystawienia 50 batalionowych grup taktycznych wzdłuż całej linii granic (lądowej-20241 km; morskiej-37653 km).⁸⁸ Na żadnym z kierunków strategicznych nie była zdolna do organizacji samowystarczalnej grupy wojsk. Jednym ze stałych parametrów ćwiczeń pozostaje organizacja i działanie kombinowanych sił mobilnych oraz podwyższanie zdolności do ich szybkiej dyslokacji na wybrany kierunek. Na przeszkodzie realizacji takiego celu stoi zła sytuacja infrastrukturalna i logistyczna, a szczególnie kryzys lotnictwa transportowego. Sytuacja taka wynika jednak przede wszystkim z kryzysu demograficznego oraz złej sytuacji zdrowotnej i oświatowej, które stale ograniczają kontyngent poborowych, a szczególnie kandydatów do służby kontraktowej.⁸⁹ Potencjał sił lądowych, a także jednostek stałej gotowości i lotnictwa wojskowego jest 3,5 krotnie mniejszy od analogicznych sił ZSRR;

Kwestia przebrojenia.⁹⁰Rosyjscy eksperci i sami oficerowie krytycznie podchodzą do formalnego, a nie jakościowego spełnienia warunków GPW. Nowy sprzęt nie jest bowiem często jednoznaczny z nowoczesnym. Produkowane uzbrojenie to w większości kolejne modyfikacje konstrukcji opracowanych w ZSRR. Podstawowym pozostaje pytanie o zdolność do konstruowania i produkcji zasadniczo nowych broni, a więc o ciągłość myśli naukowo-technicznej; brak wzajemnego przełożenia przemysłu zbrojeniowego i cywilnego; niski stopień innowacyjności wszystkich działów gospodarki. Szczególnie wiele problemów stwarza niezrestrukturyzowany przemysł obronny, pozbawiony nowoczesnego oprzyrządowania i oprogramowania oraz doświadczonych kadr. Motorem napędowym „zbrojeniówki” nie są nadal potrzeby własnej armii, tylko produkcja eksportowa, z którą (z wyżej wymienionych przyczyn) są coraz większe problemy, podobnie jak z konkurencyjnością rosyjskich produktów na światowych rynkach.⁹¹ Dlatego mimo osiągnięć – produkcji wybranych rodzajów uzbrojenia - całość ujemnie odbija się na procesie przebrojenia i modernizacji własnej armii. Próby kooperacji technologicznej z Zachodem w obecnej sytuacji politycznej nie mogą być traktowane, jako źródło stałego pozyskiwania niezbędnego know-how.⁹²

Podsumowując proces modernizacji i stan współczesnej armii rosyjskiej należy podkreślić jej zdolność do prowadzenia konfliktów regionalnych ze słabszym przeciwnikiem, dysponującym porównywalnym uzbrojeniem. Armia może zatem wypełniać rolę „żandarma” strefy WNP, czyli sił policyjnych. Wątpliwości nie budzi także zdolność rosyjskich sił konwencjonalnych do walki z równorzędnym przeciwnikiem, ale konfrontacja z USA lub zjednoczonym europejskim komponentem NATO nie wchodzi w grę.⁹³ Należy także pamiętać, że środki finansowe przeznaczane obecnie na armię są jedynie próbą zniwelowania skutków ponad 20-letniego okresu kompletnego niedofinansowania i zapaści ludzkiej oraz materialnej. Tym niemniej unowocześnianie armii należy oceniać jako działanie skuteczne – tymbardziej, że jest to proces który trwa

⁸⁸ wg hasła Rosja w Wikipedii;

⁸⁹ *Dołg rodzinie otдали. Tipier' – procenty.* ; www.novayagazeta.ru;

⁹⁰ Wiktor Litowkin, *Drugaja armija*, w: Diełowaja Gazieta Wzgliad; www.vz.ru;

⁹¹ *Rosoboroneksport: rossijskoje orużije tieriajet konkurientosposobnost'*; www.wojennoje.fr; *Postpried Rossii priznał priewoschdostwo NATO wo wsiech kotiegorijach woorużienij*; komunikat TASS z 25.03.2015 r.

⁹² *Russkij emigrant ariestowan za kontrabandu czipow dwojnogonaznaczenija*; www.lenta.ru;

⁹³ *Amierikanskij gienierał priznał niezietanije borot'sia s Rossijej cziestno*; www.lenta.ru;

i pozwala reagować na nowe wyzwania. Oraz o tym, że jego celem nie jest globalny wyścig zbrojeń z USA i Chinami, a budowa skutecznego komponentu odstraszania ew. agresji oraz zadania policyjne w strefie poradzieckiej.⁹⁴

3.6. Udział rosyjskich sił zbrojnych w hybrydowej agresji wobec Ukrainy

Hybrydowe tło udziału rosyjskiej armii w konflikcie.⁹⁵ Przede wszystkim należy zaznaczyć, że pojęcie wojny hybrydowej jest szersze od klasycznej agresji, ponieważ przewiduje znacznie szersze spektrum wykorzystanych sił i środków, aniżeli tylko sił zbrojnych oraz służb i formacji zmilitaryzowanych. W związku z tym aspekt pozamilitarny jest bardziej rozwinięty niż wojskowy. Należą do niego: wektory oddziaływania ekonomicznego na ukraińską gospodarkę i gospodarcza płaszczyzna konfrontacji z Zachodem; agresja propagandowa i psychologiczna, rozpoczęte znacznie wcześniej od gorącej fazy konfliktu; intensywne działania polityczne i propagandowe mające na celu kształtowanie zachodniej opinii publicznej; intensyfikacja działań medialnych wobec własnych obywateli; intensyfikacja działań wywiadowczych oraz operacji specjalnych (dezinformacja i inspiracja) wobec zachodnich ośrodków opiniotwórczych oraz centrów władzy.⁹⁶ Dopiero konglomerat takich działań podejmowanych przez rosyjskie instytucje państwowe, stanowi właściwe środowisko udziału sił zbrojnych w konflikcie, nieograniczone przy tym do terytorium Ukrainy.⁹⁷ Do osłonowych działań militarnych hybrydowej agresji należą demonstracje zbrojne wzdłuż granic UE i NATO oraz seria największych od czasów rozpadu ZSRR manewrów wojskowych na zachodnim, południowym i dalekowschodnim kierunkach strategicznych, z wykorzystaniem triady atomowej oraz dziesiątek tysięcy żołnierzy i tysięcy systemów uzbrojenia sił konwencjonalnych.⁹⁸

Hybrydowe oddziaływanie generuje znaczące koszty, przewyższające znacząco koszty bezpośredniego zaangażowania wojskowego. Należą do nich na przykład: środki niezbędne dla społecznej, ekonomicznej, infrastrukturalnej integracji Krymu⁹⁹; koszty ew. ukraińskich roszczeń odszkodowawczych za aneksję przed międzynarodowym arbitrażem; koszty dotacji ekonomicznych i wojskowych dla ŁNR oraz DNR; koszty utrzymania kilkuset tysięcy grupy uchodźców wojennych, jaka znalazła się w nadgranicznych obwodach Rosji; koszty zerwania współpracy gospodarczej z Ukrainą, ze szczególnym uwzględnieniem zablokowania kooperacji przemysłów obronnych;¹⁰⁰ koszty budowy krymskiej grupy wojsk; niepoliczalne straty wizerunkowe, rzutujące bezpośrednio na polityczną, a zwłaszcza ekonomiczną wiarygodność Rosji, jako uczestnika światowej gospodarki.¹⁰¹

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że zbrojne działania tzw. separatystów

⁹⁴ Rusłan Puchow, *Cientr Analiza Stretiejij i Tiechnologij. Riejting wojennyh potientiałow*; www.ng.ru;

⁹⁵ *Mnogourowiennyj charakter gibridnoj wojny*; www.soprotiv.info.ua;

⁹⁶ *Amierikanskije eksperty priznali pobiedu Rossii w informacionnoj wojnie*; www.wojennoje.fr;

⁹⁷ Andriej Hłarionow, Paweł Fielgiengauer, *Interwju Żurnał Diplomatia*; www.rus.delfi.ee.

⁹⁸ Jens Stoltenberg, *Niezapowiedziane manewry Rosji wyzwaniem dla NATO*; www.wp.pl;

⁹⁹ *Spasibo czto niet wojny-cziem żiwut nowyje Rossijanie w Krymu?* – www.rbk.ru;

¹⁰⁰ *Zawisimost' rossijskich wiertalioostroitieliej od ukraińskich dwigatieliej sniżitas'*; www.wojennoje.fr;

¹⁰¹ *Agientstwo Moody's poniziło riejting Rossii do musornogo*; www.lenta.ru;

donbaskich oraz generalnie - funkcjonowanie skonfliktowanych z władzą w Kijowie regionów - nie byłoby w ogóle możliwe bez rosyjskiego wsparcia wojskowego, ekonomicznego, humanitarnego, a przede wszystkim finansowego.¹⁰²

Obecność rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie. Rozpatrując zagadnienie obecności rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie i szacunki ilościowe, należy brać pod uwagę specyfikę wojny hybrydowej, tj. aspekt działań propagandowych, dezinformacyjnych i inspiracyjnych stron konfliktu, zmierzających do uwypuklenia lub zminimalizowania wzajemnego udziału. Wyraża się to w licznych przekłamaniach na temat sił rosyjskich i ukraińskich oraz poniesionych strat. Obraz jest celowo zniekształcony, a przede wszystkim mocno fragmentaryczny. Ponadto strona rosyjska, ze względów międzynarodowych opracowała, co najmniej cztery warianty własnej obecności zbrojnej, mającej na celu ukrycie takiego faktu i skali:

- Zwarte związki lub pododdziały sił zbrojnych, MSW, FSB, GRU, MCzS są przerzucane na Ukrainę czasowo i przebywają w strefie konfliktu rotacyjnie. Występują bądź we własnych mundurach i z rosyjskimi znakami rozpoznawczymi lub są charakteryzowane na jednostki separatystyczne, walczące pod symboliką DNR i ŁNR¹⁰³;
- Grupy tzw. ochotników, tj. kadrowych żołnierzy i oficerów rosyjskich sił zbrojnych oddelegowanych do strefy walk, a upozorowanych na osoby cywilne lub prywatnych „urlopowiczów” z sił zbrojnych;¹⁰⁴
- Grupy najemników - obywateli Federacji Rosyjskiej - posiadające wojskowe przeszkolenie i skrycie zawerbowane do walk na Ukrainie.¹⁰⁵ Z posiadanych informacji wynika, że rekrutacja jest prowadzona w bojówkach i organizacjach nacjonalistycznych, a nawet wśród elementów kryminalnych (kolonie karne);¹⁰⁶
- Grupy rekrutowane z paramilitarnych formacji „milicyjnych”, takich jak wojska kozackie i kaukaskie (Czeczenia, Osetia, Inguszetia)¹⁰⁷, walczące na Ukrainie w zwartych formacjach narodowościowych i organizacyjnych;¹⁰⁸
- Ze względu na brak kontroli władz ukraińskich nad 400 km odcinkiem granicy z Rosją i generalnym faktem delimitacji, ale nie demarkacji całości granicy ukraińsko-rosyjskiej oraz istnieniem problematycznych odcinków granicy Ukrainy z separatystycznym Naddniestrzem, a obecnie anektowanym Krymem, należy brać pod uwagę także grupy „ochotników” - najemników z Rosji i państw trzecich - które przedostają się na teren walk poza wszelką kontrolą, w tym od strony ukraińskiej.¹⁰⁹ Fakty przenikania przez granicę rosyjsko - ukraińską umundurowanych i uzbrojonych grup oraz kolumn zaopatrzenia i uzbrojenia, w tym sprzętu ciężkiego, potwierdzały wywiady USA i NATO oraz rejestrowali obserwatorzy OBWE.

¹⁰² *Bojec spiecanaza DNR: pomoszcz Rossii była rieszajuszcziej*, Russkaja Służba BBC;

¹⁰³ *My wsie znali, na czto idiom i czto możet byt'*; www.novayagazeta.ru;

¹⁰⁴ *Mirnaja armija wojujuszcziej strany*; Radio Swoboda z 26.12.2014 r.

¹⁰⁵ Aleksander Golc, *W Rossii wierbujut dobrowolciew dlia otprawki na Ukrainu*; Jeżedniewnyj Żurnał; www.ej.ru;

¹⁰⁶ *Gienierał FSB: Striełkow w Ukrainie diejstwowoł na 90 proc. po sobstwiennoj inicjatiwie*; www.ng.ru;

¹⁰⁷ *Donbasskij widieo front*; www.novayagazieta.ru;

¹⁰⁸ Marina Jepifanowa, *Kazaczij chor jediet wojewat'*; www.novayagazieta.ru;

¹⁰⁹ Aleksander Golc, *Uralskij wierbowszczik oprowiergajet Putina*; www.ej.ru;

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez Ośrodek Studiów Wschodnich, jesienią 2014 r. na Ukrainie miało przebywać ok. 2 tys. kadrowych żołnierzy rosyjskich.¹¹⁰

Według Ołeksandra Turczynowa – sekretarza Ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) w styczniu – lutym 2015 roku, liczba rosyjskich wojsk na Ukrainie zamykała się w 36 tys. z czego – 8,5 tys. stanowili żołnierze jednostek regularnych; reszta mieściła się w pozostałych kategoriach. Ogółem siły rosyjskie i separatystyczne na Ukrainie miały posiadać na wyposażeniu: 541 czołgów; 900 bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych oraz 700 systemów artyleryjskich i raketowych. Dodatkowo, zgodnie z ocenami RBNiO, za granicą (głównie obwód rostowski Rosji) była skoncentrowana 50-tysięczna grupa wojsk.¹¹¹

Według ukraińskiego ministerstwa obrony, w marcu 2015 roku w DNR i ŁNR znajdowało się 13 tys. rosyjskich żołnierzy uzbrojonych w: 300 czołgów; 60 systemów obrony przeciwlotniczej i 130 systemów raketowych.¹¹²

Niezależna grupa ukraińskich ekspertów wojskowych, występująca jako „Opór Informacyjny” (OI) szacowała, że w marcu 2015 roku strona separatystyczna skoncentrowała siły stanowiące ekwiwalent 2 korpusów armijnych, liczące ok. 30 - 33 tysięcy żołnierzy, z których tylko 15 – 20 proc. było obywatelami Ukrainy.¹¹³ Z tego ok. 10 tys. stanowiły formacje kozackie, a 4 tys. - żołnierze regularnych jednostek armii rosyjskiej przebywających w miesięcznym trybie rotacyjnym, co w okresie 10 miesięcy gorącej fazy konfliktu dałoby liczbę 40 tys. żołnierzy rosyjskich na Ukrainie.¹¹⁴ Na dowód analitycy OI opublikowali grafiki z rozpoznaną symboliką jednostek należących do różnych rodzajów wojsk FR i służb mundurowych, od spadochronowych, przez piechotę morską i jednostki MSW, GRU, FSB, po wojska pancerne, raketowe, radiotechniczne, itd. – określając, w zależności od okresu walk, udział od 20 do 121 różnych formacji należących do poszczególnych rodzajów wojsk i służb.¹¹⁵¹¹⁶

Bardzo prawdopodobna pozostaje rosyjska strategia manewrowania siłami, polegająca na ich wycofywaniu lub wzmacnianiu w zależności od stopnia nasilenia walk, czyli własnych planów ofensywnych. Strona ukraińska podkreślała także fakt, że część wsparcia oddziałów rosyjskich i separatystycznych dokonuje się w sposób stały z terytorium rosyjskiego – armia dysponuje systemami walki elektronicznej, raketowymi i artyleryjskimi, które mogą działać na znaczne odległości.¹¹⁷

Jak widać, szacunki różnią się mocno, tym bardziej, że oficjalna Moskwa odrzuca oskarżenia o jawny udział swojej armii w ukraińskich walkach. Podobnie sądzi izraelski ekspert wojskowy, gen. Jakow Kedmi, wg. którego rola rosyjskiej armii ograniczyła się do wyszkolenia (i wyposażenia) 2-3 brygad sił separatystycznych oraz 2-3 batalionów pancernych z jednostkami wsparcia.¹¹⁸ Kedmi nie odniósł się jednak do problemu braku

¹¹⁰ Analizy OSW; www.osw.waw.pl;

¹¹¹ SNBO - na granice s Ukrainoj nachodiatsia... ; www.obozriewatiel.ua;

¹¹² Wjaczesław Izmaïłow, *Wojna. Obratnaja swiaz'*; www.novayagazeta.ru;

¹¹³ *Operatiwnaja swodka. W sostawie DNR i ŁNR razwiernuty 2 armiejskich korpusa*; www.soprotiv.info.ua;

¹¹⁴ Dmitrij Timczuk, *Opieratiwnaja swodka. Profil Informacionnogo Soprotiwlienija*, Facebook.com z 11.03.2015 r.;

¹¹⁵ *IS: podrazdielienija WS RF prodołżajut koncentrirowat'sia u gosgranicy i periebrasywajutsia na Donbass*; www.soprotiv.info.ua;

¹¹⁶ *IS opublikowała spisok podrazdielienij rossijskoj armii w Donbassie i u granic*; www.nv.ua;

¹¹⁷ Aleksander Golc, *Wojska s ukraińskoj granicy wozwraszczajut w kazarmy*; www.ej.ru;

¹¹⁸ Wywiad Jakowa Kedmi dla izraelskiej ITON TV ze stycznia 2015 r.; www.youtube.com;

czasu niezbędnego na wyszkolenie takich związków taktycznych, ani źródła stałego uzupełniania strat materiałowych i ludzkich, w toku 10-miesięcznych walk. Bardziej prawdopodobnie brzmi teza, że na początku konfliktu Rosja „delegowała” do walki nieliczne siły specjalne, doraźne grupy ochotników, w tym wojskowych „urlopowiczów” oraz formacje kaukaskie i kozackie. W miarę zwiększania regularnych sił ukraińskich i natężenia walk, była zmuszona do zaangażowania własnej armii i jej kadr dowódczych, w celu przełamania letniego natarcia ukraińskiego w 2014 roku oraz w trakcie ostatnich walk pod miejscowością Debalcewo.

Należy zatem zakładać, że rosyjskie jednostki taktyczne pojawiają się na Ukrainie w zależności od potrzeb, natomiast stale bazują w strefie walk jednostki specjalne, techniczne i logistyczne, a rosyjscy oficerowie obsadzają całkowicie struktury dowódczo-sztabowe, wywiadu i kontrwywiadu oraz specjalistyczne, a więc wymagające długotrwałego szkolenia i praktyki.

3.7. Straty osobowe i materiałowe rosyjskich sił zbrojnych. Koszty wojny

Problemy z podliczeniem strat ludzkich i materialnych, jakie poniosła rosyjska armia na Ukrainie, ze względu na swoją wrażliwość dla społeczeństwa rosyjskiego, a zatem dolegliwość dla władzy, są jeszcze większe niż w przypadku określenia liczebności rosyjskiego kontyngentu. Dane dotyczące tzw. Gruz-200 i Gruz-300 (kryptonimy wojskowe, oznaczające zabitych i rannych) pozostają jedną z najskrzętniej skrywanych tajemnic państwowych. Pojawiające się w „Runecie” (rosyjskojęzyczne zasoby internetowe) próby „mechanicznego” wyliczenia strat przez analogię do wojny afgańskiej, są chyba nieuzasadnione. Wojna afgańska toczyła się w diametralnie innych warunkach geograficznych oraz ze skrajnie innym przeciwnikiem – pod każdym (w tym cywilizacyjnym) względem. Na równinnej i zurbanizowanej Ukrainie obie strony posługują się ciężkim uzbrojeniem oraz regularnymi, najczęściej batalionowymi grupami taktycznymi. Na podstawie przeglądu otwartych źródeł ukraińskich i rosyjskich, powstaje następujący obraz rosyjskich strat:

Straty osobowe. Jesienią 2014 roku po rozjemczym zahamowaniu ukraińskiej ofensywy i separatystycznej kontrofensywy (porozumienie Mińsk -1), Ośrodek Studiów Wschodnich określał liczbę zabitych żołnierzy rosyjskich na 200 osób.¹¹⁹

Pozarządowa organizacja rosyjska „Gruz -200 z Ukrainy do Rosji” oszacowała, że w 2014 roku we wszystkich potencjalnych kategoriach uczestnictwa w konflikcie, zginęło lub zaginęło 4360 obywateli rosyjskich, zaś straty z 2015 roku.¹²⁰ sięgnęły 300 zabitych i zaginionych. Ta sama organizacja przekazała także informację (z powołaniem na rosyjski Sztab Generalny), iż ministerstwo obrony w okresie 10 miesięcy konfliktu ukraińskiego wystawiło 900 tzw. pochoronek, czyli dokumentów poświadczających śmierć żołnierza regularnej armii.¹²¹ Jednak według wolontariuszy tej organizacji, nie można w żaden sposób zweryfikować tej wielkości ani faktycznych strat ludzkich, bo

¹¹⁹ Analizy OSW; www.osw.waw.pl;

¹²⁰ Dane za pierwsze trzy miesiące 2015 r. (przyp. Redakcji);

¹²¹ *Potieri armii RF w Ukrainie*; www.antikor.ua;

celem ich ukrycia przed opinią publiczną, armia w kontrwywiadowczej osłonie FSB zorganizowała tajny system transportu zwłok do Rosji, a przede wszystkim fałszowania przyczyn śmierci – z powodu nieszczęśliwych wypadków na ćwiczeniach, podczas nieostrożnego obchodzenia z bronią lub zgonów z przyczyn naturalnych. Integralną częścią mistyfikacji jest organizacja „cichych” pochówków (bez oprawy wojskowej) oraz „zamykanie” ust rodzinom poprzez uwarunkowaną zachowaniem tajemnicy, wypłatę odszkodowania (kwota 3,5 mln rubli– ok. 70 tys. USD) za zabitego.¹²²

Oficjalny Kijów przedstawia straty rosyjskie jako ok. 14 tys. zabitych żołnierzy, co jest liczbą wyraźnie zawyżoną z powodów propagandowych, szczególnie na tle strat własnych. Z drugiej strony, porównanie strat obu stron może przybliżyć rząd wielkości. W marcu 2015 roku prezydent Petro Poroszenko poinformował, że straty ukraińskie od początku konfliktu (włącznie z „kotłem” pod Debalcewem) wyniosły 1750 zabitych żołnierzy i gwardzistów.^{123,124} Według ukraińskich mediów, oficjalne dane dowództwa operacji antyterrorystycznej (ATO) są zaniżone z powodów społecznych o 30 – 40 proc.¹²⁵ Wobec tego faktyczna liczba zabitych po stronie rządowej sięgałaby 2300 – 2400. Ponieważ obie strony dysponują porównywalnym potencjałem sprzętu i uzbrojenia, to podobna skala strat może również dotyczyć strony przeciwnej, a w takim wypadku cyfra 900 poległych Rosjan przekazana przez „Gruz – 200” na podstawie danych sztabu generalnego, staje się bardziej prawdopodobna.

Straty materialne. Oficjalna Moskwa odmawia jakichkolwiek komentarzy poza twierdzeniem, że separatyści posługują się wyłącznie zdobyczym sprzętem armii rządowej. Z cząstkowych danych zebranych przez obserwatorów „Gruz-200” wynika, że w ubiegłorocznych walkach separatyści utracili ok. 900 jednostek sprzętu, głównie zwykłych środków transportowych, czyli cywilnych samochodów skonfiskowanych na potrzeby uzbrojonych formacji.

Zgodnie z informacjami ukraińskiego dowództwa ATO opublikowanymi w mediach, od początku operacji zbrojnej strona przeciwna straciła: 260 czołgów, 340 bojowych maszyn piechoty i transporterów opancerzonych, 170 systemów raketowych, 190 systemów artyleryjskich, 16 helikopterów, 10 samolotów bezzałogowych, 360 wojskowych środków transportowych.¹²⁶

W styczniu 2015 roku analitycy OI przekazali informację o wprowadzeniu do walki czołgów T-72 różnych modyfikacji, co ich zdaniem oznacza otwarte dozbrajanie separatystów przez Rosję. Wojska ukraińskie nie posiadają tych wersji czołgów, a zatem rebelianci nie mogli ich zdobyć od strony rządowej, która używa różnych odmian wozu typu T-64. Wg OI oznacza to jednocześnie, że straty separatystów w tej kategorii uzbrojenia są tak duże, iż w rosyjskich magazynach zakończyły się wozy T-64,

¹²² Jelena Wasiliewa: *W siemji Rossii przisła wojna; Kuda diewajutsia pogibszije; Minoborony sogłasazajetsia na 900 gruzow 200; Rossijskich wojsk w Ukrainie niet, mnogich uże niet; Spisok pogibszich rossijskich wojennosłużiaszczich - dobrowolciew; Gruz 200 iz Ukrainy w Rossiju;*

¹²³ Poroszenko oznuczył tocznoje koliczestwo pogibszich w ATO ukraińskich siłowikow; www.nv.ua;

¹²⁴ O wojnie, reformach, korupcji – wywiad Petro Poroszenko dla 1 Nacionalnogo Kanała TW; www.nv.ua;

¹²⁵ Żurnalist objaśnił pocziemiu oficjalnaja statistika zaniżajet potieri sił ATO w wojnie na wostokie; www.nv.ua;

¹²⁶ Dane za www.obozriwatiel.ua;

dostarczane dotąd rebeliantom ze względów dezinformacyjnych.

Koszty udziału rosyjskiej armii w konflikcie ukraińskim.¹²⁷Wg oświadczenia Petro Poroszenki, Ukraina traci na działania zbrojne w Donbasie 3 mln USD dziennie.¹²⁸ Na podstawie szacunków medialnych, Rosja wydatkuje na ten sam cel kwotę ok. 1,5 mln USD, włącznie z: żywnością, wyżywieniem, logistyką materiałową, amortyzacją sprzętu i dostawami amunicji. Kwota rosyjska była liczona w momencie nasilenia walk pod Debalcewo, po porozumieniu Mińsk – 2 miała zostać zredukowana do 800 – 900 tys. USD. Na przykład, wg źródeł zachodnich koszt dziennej eksploatacji czołgu T-72 wynosi 10 tys. USD, a BWP 3-5 tys. w zależności od modelu.^{129,130}

Oceniając, nie jest to suma nie do udźwignięcia dla rosyjskiego budżetu wojskowego, ani tym bardziej federalnego. Przy tym rzeczywiste koszty mogą jeszcze niższe i ograniczone faktycznie do procedur „rozkonserwowania” zmagazynowanego uzbrojenia, amunicji i żywności oraz ich transportu na pole walki. Zdaniem rosyjskich mediów arsenały są pełne sprzętu produkowanego w nadmiarze jeszcze w epoce ZSRR. I tak, wartość amunicji wszelkich kalibrów sięga 3,5 bln rubli. Zapasy magazynowe pocisków raketowych do najpowszechniej używanych systemów „Grad”, których produkcję już wstrzymano, sięgają 3,5 mln sztuk, co pozwala na systematyczne i długotrwałe zaopatrywanie separatystów.

Z drugiej strony, militarne zaangażowanie Rosji w konflikt nie ogranicza się wyłącznie do ukraińskiego teatru działań. Paradoksalnie, ale koszty operacji osłonowych i wspierających działania na Ukrainie, w postaci środków finansowych przeznaczonych na manewry wojskowe i demonstracje militarne wobec NATO i UE, przewyższają potrzeby ukraińskie. Dla przykładu, koszt lotu strategicznego bombowca Tu-160 wynosi 120 tys. USD; Tu-95 – 90 tys.; samolotu myśliwskiego Su-27 – 30 tys., a samolotu pola walki Su-25 – 15 tys. Wszystkie z wymienionych maszyn są używane codziennie i intensywnie.¹³¹

Ponadto, według regularnych oświadczeń ministra obrony Siergieja Szojgu, Rosja przeznaczona znaczne kwoty na rozbudowę krymskiej grupy wojsk oraz wzmocnienie Floty Czarnomorskiej, przewyższających znacznie jeśli chodzi o możliwości bojowe (aż do użycia broni jądrowej), działające w podobnych warunkach zgrupowanie kaliningradzkie. W przeciwieństwie do obwodu kaliningradzkiego, Moskwa jest zmuszona do znaczącej rekonstrukcji i rozbudowy ukraińskiej infrastruktury wojskowej anektowanej wraz z półwyspem, co generuje dodatkowe wydatki.¹³²

¹²⁷ *Obzorpriessy Rossii: Skolko stoit wojna w Ukrainie*; Russkaja Służba BBC;

¹²⁸ *O wojnie...* - op.cit.

¹²⁹ *Skolko stoit wojna?*; Wzgliad; www.vz.ru;

¹³⁰ *Ot PPSz do biezpilotnika: kakim oruzijem wojujut w Ukrainie?*; Russkaja Służba BBC;

¹³¹ *Wo skolko Rossii obchoditsja wojna w Ukrainie?*; www.makspark.com;

¹³² *Skolko stoit wojna i kto jejo oplotcziwajet*; Radio Echo Rossii; 12.09.2014 r.;

3.8. Wpływ zaangażowania w konflikt ukraiński dla wewnętrznej sytuacji Federacji Rosyjskiej. Skutki polityczne, społeczne i ekonomiczne. Perspektywa krótko- i średnioterminowa

Perspektywa krótkoterminowa. Oceniając skutki rosyjskiej strategii wobec Ukrainy, w tym zaangażowania Rosji w wojnę hybrydową, należy podkreślić pozytywne skutki dla Kremla i elit władzy oraz samej armii. Aneksja Krymu oraz wsparcie DNR i ŁNR cieszą się poparciem ok. 80 proc. Rosjan. Wojna integruje zatem społeczeństwo wokół władz, wpływając korzystnie na prawomocność tych ostatnich oraz odwraca uwagę Rosjan od faktycznych problemów, zgodnie z prawidłowościami zjawiska „oblężonej twierdzy”. Konflikt jest wykorzystywany w charakterze swoistego wentylu bezpieczeństwa społecznego, szczególnie wobec odgórnego skierowania zbiorowych emocji przeciwko „banderowcom i faszystom” oraz rodzimej V kolumnie. Z punktu widzenia Kremla, wojna wpisuje się w strategię przeciwdziałania, tzw. kolorowym rewolucjom.

Jeśli chodzi o społeczeństwo, to wojna wpłynęła na utrzymanie tendencji inercyjnych i zwiększyła podatność na manipulacje medialne. Co więcej, agresywna retoryka nacjonalistyczna udanie zantagonizowała społeczeństwo, dzieląc je na „krymnaszowców” – większość proputinowską i „V kolumnę”, czyli mniejszość odnoszącą się do wojny krytycznie. Przeciwnicy wojny zostali nie tylko zmarginalizowani, ale poddani społecznemu i politycznemu ostracyzmowi, jako wewnętrzni wrogowie Rosji powiązani ściśle z przeciwnikami zewnętrznymi. Taki schemat pozwala z kolei na budowę kontrolowanej izolacji społeczeństwa od zewnętrznych i wewnętrznych alternatyw cywilizacyjnych, co pozwala na przedłużanie władzy i skuteczniejszą kontrolę polityczną. Jej środkiem staje się coraz częściej kontrola policyjna oraz zaostrzone prawo, ingerujące coraz silniej w sferę wolności osobistych, czego skutkiem jest ich stopniowe ograniczanie.

Inżynieria społeczna pozwala również marginalizować i znacząco ograniczać środowiska – rodziny i organizacje obrony praw człowieka - ujawniające niewygodne dla władzy fakty zaangażowania militarnego, a przede wszystkim skalę strat ludzkich poniesionych przez siły zbrojne. Wobec powszechnego poparcia konfliktu i monopolu medialnego, skala protestów jest nieznaczna i obecnie nie odgrywa żadnej roli społecznej ani politycznej, a więc jest pozbawiona znaczenia.

Jeśli chodzi o aspekt polityczno - wojskowy, to wojna przyczyniła się do wzmocnienia, tzw. frakcji siłowików w elitach władzy i jej wpływu na życie oraz gospodarkę Rosji. Wzmocnieniu uległa także systemowa rola kasty wojskowej, czego przykładem jest rosnąca popularność społeczna ministra Szojgu – silnego człowieka Putina. Z drugiej jednak strony, wobec zbliżania się wydatków zbrojeniowych oraz inwestycji modernizacyjnych w armię do punktu progowego, po którym musi nastąpić przetestowanie sił zbrojnych w warunkach wojennych, konflikt ukraiński jest swoistym wentylem bezpieczeństwa, który wraz z demonstracjami militarnymi i serią wielkich ćwiczeń, pozwala ograniczyć agresywną ekspansję siłowików i kasty wojskowej na państwo i osobiście prezydenta Putina. W tym kontekście wojna jest również poligonem

doświadczalnym dowodzenia, szkolenia oraz nowych typów broni.¹³³ A także wspaniałą okazją do wojennego „spisania” kosztów złodziejstwa i systemowej korupcji w armii.

Perspektywa średnioterminowa. W tej perspektywie bilans korzyści będzie zmieniał proporcje na rzecz strat. Wyrazem zaniepokojenia rosyjskich środowisk eksperckich możliwym zwrotem sytuacji jest opinia portalu „Wnieszniaja Politika” – projektu medialnego MGIMO i MSZ FR: „W 2015 roku kierownictwo państwa musi podjąć decyzję, jak daleko może posunąć się w obronie interesów narodowych Rosji, uwzględniając posiadane zasoby i możliwości. Taka decyzja określi temperaturę konfliktu na Ukrainie. Pokaże także, z jakim programem i zespołem ludzkim Kreml wyjdzie na wybory do Dumy 2016 roku i prezydenckie 2018 roku.”¹³⁴ Zaangażowanie w wojnę hybrydową, konfrontacja polityczna i ekonomiczna z Zachodem oraz rosnące straty ludzkie i materialne armii będą grały na niekorzyść Kremla.

W aspekcie ekonomicznym, skutki kryzysu gospodarczego w połączeniu z negatywnymi następstwami sankcji i kontr sankcji, wpłyną ujemnie na możliwość dotrzymania przez władzę kontraktu ze społeczeństwem. To znaczy dalsze utrzymanie rozdętych świadczeń socjalnych, w tym indeksacji płac i emerytur, które staną się niemożliwe. Zdaniem socjologa RAN Władimira Pietuchowa, realny spadek dochodów ludności, wysoki stopień zależności kredytowej społeczeństwa i zła sytuacja budżetowa rosyjskich regionów, wpływają na wzrost świadomości Rosjan, coraz częściej wiążących pogarszającą się sytuację bytową ze skutkami ukraińskiej polityki Kremla.¹³⁵ Z punktu widzenia władz jest to niewskazane, ponieważ przekłada się potencjalnie na malejące przyzwolenia społeczne dla kontynuowania wojny. W taki sam sposób będą oddziaływały dalsze, coraz większe i nieuchronne straty ludzkie oraz materialne rosyjskiej armii. Już dziś wysokie poparcie dla zaangażowania na Ukrainie nie jest tożsame z przyzwoleniem na otwartą wojnę z tym państwem. A zatem, w dłuższej perspektywie kontynuacja wojny hybrydowej staje się dla elit władzy pułapką polityczną, grożącą osłabieniem społecznego poparcia dla rządzących.¹³⁶

Jeśli chodzi o elity polityczne i biznesowe, to konflikt wpłynął początkowo na ich wymuszoną konsolidację. Jednak w miarę postępujących trudności ekonomicznych, a zwłaszcza finansowych i społecznych, rosyjskie elity czeka potencjalny wewnętrzny konflikt o malejące dywidendy biznesowe i miejsce systemowe okołokremlofskich grup wpływu.

Całość może odbić się negatywnie na pozycji arbitra i gwaranta społecznej oraz elitarnej stabilizacji, jaką pełni Władimir Putin, i z której wypływa jego polityczny potencjał, a więc prawomocność władzy. Już dziś możemy zaobserwować problem wizerunkowy, dlatego rola gwaranta stabilności jest medialnie przekształcana w rolę obrońcy suwerenności i mocarstwowości, a także bojownika o „Russkij Mir”.¹³⁷ Nie ulega także wątpliwości, że Putin dysponuje społecznym i elitarnym *carte blanche* dla takiej działalności, a więc systemowe *status quo* prezydenta nie ulegnie zmianie w

¹³³ *Kryzys na Ukrainie: poligon dla nowego rosyjskiego oruzija*; Russkaja Służba BBC;

¹³⁴ *Mieżdunarodnyje ugrozy – 2015, Rossija*; www.foreignpolicy.ru;

¹³⁵ *Skolkim Rossijanam pridiotsia žit na piat tysiacz w miesiac*; www.lenta.ru;

¹³⁶ *Skolko Rossijanije zapłatiat za wojnu?*; Radio Swoboda z 22.03.2015 r.;

¹³⁷ *Staryj mif-Putin eto stabilnost'-razruszen*; Radio Echo Moskwy; www.echo.msk.ru;

przebiegu 2-3 lat. Natomiast po upływie tego okresu, w przypadku kumulacji przedstawionych wyżej negatywnych czynników, rola Putina jako lidera może zamienić się w zbędny balast dla elit, pragnących zachować uprzywilejowaną pozycję i wpływ na społeczeństwo. W tym kontekście największym osobistym zagrożeniem dla przywództwa Putina jest połączenie w świadomości społecznej sprawstwa klęski gospodarczej i klęski wojskowej na Ukrainie. Pierwszy czynnik, w postaci kryzysu ekonomicznego, już działa.

W perspektywie lat 2016-2018 przewaga potencjalnych strat nad korzyściami z ukraińskiego konfliktu może skłonić władze do dwojakiego postępowania. Po pierwsze, Rosja będzie zmierzała do zamrożenia konfliktu, czyli jego ograniczenia, za cenę odbudowy kooperacji gospodarczej, inwestycyjnej, technologicznej, a przede wszystkim finansowo – kredytowej z Zachodem. Ważnym symptomem wskazującym na taki obrót sytuacji będzie malejące przyzwolenie społeczne na ponoszenie ciągłych i zwiększonych kosztów strategii ukraińskiej.¹³⁸

W przypadku gwałtownego załamania gospodarczego, zagrażającego społecznymi skutkami dla elit politycznych i osobistej pozycji Putina, Rosja może stać się jeszcze bardziej nieprzewidywalna oraz konfrontacyjna. W takiej sytuacji może znaleźć to swoje odzwierciedlenie w nasileniu działań wojennych na Ukrainie, otwarciu kolejnych frontów rywalizacji z Zachodem (np. Mołdowa, Naddniestrze, Arktyka), jako swojego rodzaju formy kompensacji niepowodzeń ekonomicznych, w myśl rzymskiej maksymy – igrzyska zamiast chleba.¹³⁹

¹³⁸ Paweł Fielgiengauer, *Kogda naczniotsia nowoje nastuplienije w Donbassie*; www.nv.ua;

¹³⁹ Paweł Fielgiengauer, *Donbass nie staniet ni Pridniestrow'jem ni Nagornym Karabachom*; www.nv.ua;

II. Sytuacja wewnętrzna w Rosji a jej relacje z Zachodem

Konstanty Chodkowski

1. Rosja: nie było euforii (po Krymie), nie będzie rewolucji

Na przełomie lutego i marca 2014 roku Federacja Rosyjska dokonała aneksji Półwyspu Krymskiego. Sprawa ta, jako czynnik radykalnej i niekontrolowanej zmiany w układzie sił na świecie, odbiła się szerokim echem w globalnej przestrzeni medialnej – w tym również w mediach polskich. Jednym z relacjonowanych i komentowanych wątków zdarzenia był wpływ sukcesów polityki Kremla wobec Ukrainy na rosyjskie społeczeństwo.

Powołując się na szcątkowe dane, głównie wyniki badań opinii publicznej w Rosji, dziennikarze, komentatorzy i eksperci przystąpili do budowy narracji, której treść można sprowadzić do dwóch elementów:

1. Po (lub na skutek) aneksji Krymu, społeczeństwo rosyjskie ogarnęła euforia.
2. W dalszej perspektywie entuzjazm Rosjan ustąpi wobec negatywnych skutków polityki Kremla.

Zjawisko to identyfikujemy analizując dziesiątki publikacji prasowych, analitycznych i eksperckich, wydawanych w okresie od marca do grudnia 2014. I tak: „Rosjanie są w euforii, ale sankcje i reformy zmieniają nastroje” – głosi tytuł publikacji portalu wyborcza.pl. W jej treści, podobnie jak w tytule, wyróżniamy dwa elementy. Pierwszy mówi o eksplozji radości, jaka pochłonęła społeczeństwo rosyjskie po aneksji Krymu: „wśród Rosjan wzrosło poczucie dumy narodowej i utrzymuje się euforia (...)” - czytamy. Drugi element poddaje w wątpliwość trwałość tego nastroju. Zaznacza się, iż „(...) od kilku tygodni obserwujemy punktowy *na razie* wzrost niezadowolenia (...), np. w Moskwie już kilkakrotnie na ulice wychodzili lekarze i pacjenci (...)”.¹⁴⁰ Zgodnie z tą wersją entuzjazm ustąpi przed skutkami pogarszającej się sytuacji socjalnej ludności. Według innej, przyczyną problemów będzie strach społeczeństwa przed wojną. „Rosjanie jeszcze są w euforii po przyłączeniu Krymu, ale coraz bardziej obawiają się wojny z Ukrainą”¹⁴¹ – czytamy na łamach portalu internetowego radia TOK FM.

¹⁴⁰ OSW: *Rosjanie są w euforii ale sankcje i reformy zmienią nastroje*, wyborcza.pl, 27.11.2014 r. (dostęp: 28.04.2015r.),

http://wyborcza.pl/1,91446,17035254,OSW_Rosjanie_sa_w_euforii_ale_sankcje_i_reformy.html.

Publikacja sporządzona na podstawie wypowiedzi ekspertki Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Katarzyny Jarzyńskiej dla Polskiej Agencji Prasowej. Doczekała się licznych przedruków w popularnych portalach horyzontalnych. Por. OSW: *Rosjanie są w euforii ale sankcje i reformy zmienią ich nastroje*, wp.pl, 27.11.2014 r. (dostęp: 28.04.2015 r.), <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,OSW-Rosjanie-sa-w-euforii-ale-sankcje-i-reformy-zmienia-nastroje,wid,17061691,wiadomosc.html>

¹⁴¹ *Rosjanie jeszcze są w euforii po przyłączeniu Krymu, ale coraz bardziej obawiają się wojny z Ukrainą*, tokfm.pl, 06.05.2014 r. (dostęp: 28.04.2014 r.),

Lansowane hipotezy różnią się więc między sobą co do detali, jednak istota każdej z nich wpisuje się w opisany wyżej schemat.

Ten sam typ narracji obserwujemy również wśród publikacji i wypowiedzi o charakterze eksperckim. Nie dość wspomnieć, iż cytowana powyżej depecha portalu wyborcza.pl oparta była na wypowiedzi ekspertki Ośrodka Studiów Wschodnich. Na podobnym stanowisku stoi również Instytut Spraw Publicznych - „(...) można postawić hipotezę, że Rosjanie żyją obecnie w stanie historycznej euforii” – głosi raport „Niebezpieczna gra – władza wobec społeczeństwa w Rosji w 2014 roku”.¹⁴² W publikacji tej, co znamienne, zauważa się wprowadzenie niezgodności postawionej hipotezy z danymi publikowanymi przez wiodące rosyjskie ośrodki badania opinii publicznej, unika się jednak konieczności skonfrontowania hipotez z rzeczywistością, poprzez zręczne nazwanie nieprzystających faktów „paradoksami”. Nie inaczej postrzega sytuację większość ekspertów zagranicznych. Hudson Institute, podobnie do polskich ośrodków, zapowiada rychły koniec entuzjazmu, który nastąpi za sprawą silnego wpływu Zachodu na Rosję. Tezy te zostały wyłożone w głośnym artykule „Russia's euphoria over Crimea won't last”.¹⁴³

Do dziś zbieżnych w tym zakresie publikacji pojawia się krocie. Łączy je – oprócz percepcji zjawisk – także wspólna baza źródłowa.

Jako główny dowód wspierający hipotezę o wystąpieniu masowej euforii przedstawia się wyniki sondaży opinii publicznej wskazujące na nadzwyczaj wysokie poparcie Rosjan dla polityki Władimira Putina. Według tych przeprowadzonych przez centrum Lewady, poparcie dla funkcjonującego prezydenta (dokładnie: „uznanie dla działalności Władimira Putina”, ros. Одобрение деятельности Владимира В. Путина) wzrosło gwałtownie na przełomie lutego i marca 2014 roku, ze średniego poziomu 60 proc. do średnio ponad 80 proc. (i na takim poziomie utrzymuje się do dziś). Analogicznie spadła ilość osób kontestujących politykę prezydenta Rosji – ze średnio 30 proc. do 15 proc. od przełomu lutego i marca 2014 roku.¹⁴⁴ Według podobnego schematu wzrósł odsetek respondentów deklarujących zaufanie do Putina - z 71 proc. w lutym 2014 roku do 83 proc. w marcu 2015 roku. Spadł tym samym odsetek osób wykazujących nieufność wobec prezydenta – w marcu 2015 roku wyniósł 14 proc. (licząc łącznie odpowiedzi „raczej nie ufam” – 10 proc. – i „zdecydowanie nie ufam” – 4 proc.).¹⁴⁵¹⁴⁶

http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103086,15907125,Rosjanie_jeszcze_sa_w_euforii_po_przylaczeniu_Krymu_.html. Artykuł przedrukowywany w innych portalach horyzontalnych.

¹⁴² G. Gromadzki, *Niebezpieczna gra – władza wobec społeczeństwa w Rosji w 2014 r.* Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2014.

¹⁴³ D. Satter, *Russia's euphoria over Crimea won't last*, hudson.org, 31.03.2014 r. (dostęp: 28.04.2015 r.), <http://www.hudson.org/research/10211-russia-s-euphoria-over-crimea-won-t-last>.

¹⁴⁴ *Adabrienije diejatielnosti Władimira Putina*, Indiekisy, levada.ru (dostęp: 29.04.2015 r.), <http://www.levada.ru/indeksy>.

¹⁴⁵ *Putin 3.0: kak izmieniłs' wosprijatsie priezidenta za 15 liet*, rbc.ru, 27.03.2015 r. (dostęp: 29.04.2015 r.), <http://top.rbc.ru/politics/27/03/2015/551431a59a7947b6b14097ef>.

¹⁴⁶ Należy zauważyć, iż badania tego typu obciążone są swojego rodzaju błędem. Im stawiane pytanie jest bardziej abstrakcyjne, im silniej skupia się na polityce *prezydenta Federacji Rosyjskiej* (niejako w oderwaniu od osoby Władimira Putina), tym wyższe zyskuje poparcie. Rezultaty badań skupione na ocenie osobistości, konkretnego człowieka – *Władimira Putina* – skutkują niższymi wskaźnikami poparcia (zwykle między 60 a 80 proc.). Jeszcze niższe notowania Władimir Putin otrzymuje w sondażach prezydenckich, gdy jego potencjalną kandydaturę na stanowisko prezydenta Rosji konfrontuje się z listą alternatywnych kontrkandydatów. Wtedy jego poparcie waha się między 40 proc. (pod koniec 2013 r.) a

W wielu wydawnictwach zauważa się wprawdzie niezgodność powyższych wyników z innymi wskaźnikami: poziomem uznania aneksji Krymu przez samych Rosjan, percepcją konfliktu ukraińskiego czy danymi opisującymi podejście społeczeństwa rosyjskiego do polityki jako takiej. Rzadko jednak podchodzi się do ich rzetelnej interpretacji, która niewątpliwie wymagałaby radykalnej rewizji prowadzonej narracji.

Za dowód pogarszających się nastrojów społecznych związanych z długofalowymi konsekwencjami polityki Kremla (w tym polityki wewnętrznej i gospodarczej) uważa się zaś zestawienie danych makroekonomicznych opisujących stan gospodarki Rosji. Przytacza się dane dotyczące spadku kursu rubla i indeksów giełdowych, czy odpływu kapitału z największych rosyjskich spółek naftowych i gazowych. Mówi się również o wpływie radykalnych spadków ceny ropy naftowej na rosyjską gospodarkę, co w efekcie ma znaleźć przełożenie na nastroje społeczne. Rzadziej wspomina się o realnych wskaźnikach społecznej percepcji rosyjskiego kryzysu gospodarczego, których dostarczają m.in. badania opinii publicznej. Jak się okazuje, na tle innych wydarzeń w najnowszej historii Rosji (w tym zwłaszcza kryzysu lat 2008-2009), dzisiejsze prezentują się nadzwyczaj stabilnie.

Wobec powyższych spostrzeżeń, w niniejszym artykule przeprowadzona zostanie próba alternatywnej interpretacji danych świadczących o aktualnym stanie rosyjskiego społeczeństwa, w tym zwłaszcza o społecznej percepcji polityki Kremla. Przywołane zostaną dowody wskazujące, iż lansowane przez media i środowiska eksperckie teorie (społeczna euforia przechodząca w rozczarowanie zdolne wywrócić porządek państwowy w Rosji) charakteryzuje hiperbolizacja i misinterpretacja zachodzących w Rosji zjawisk.

1.1. Euforia ?

Pojęcie euforii zdaje się mieć kluczowe znaczenie w budowanej (także polskiej) przestrzeni medialnej narracji, stąd należy uznać za zasadne przyjęcie go za punkt wyjścia do dalszych dochodzeń.

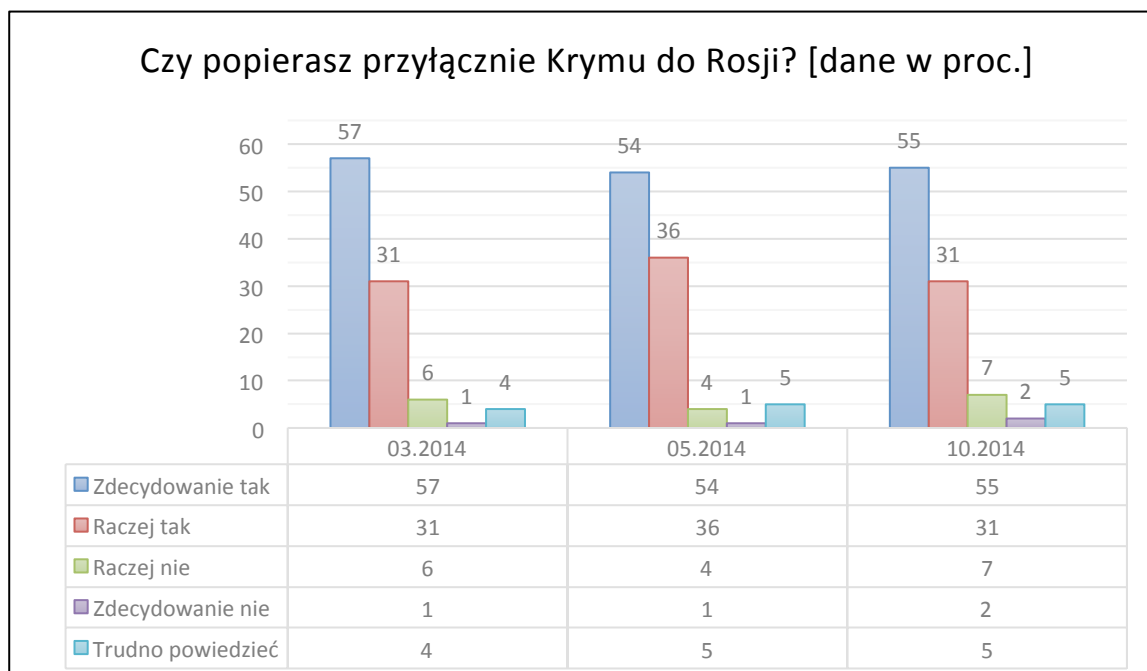
Euforia, jako termin z zakresu nauk psychologicznych, daje się ogólnie zdefiniować jako niecodzienny stan intensywnie odczuwanego dobrego samopoczucia, szczęśliwości, podniecenia i/lub przyjemności. W wariacie „naturalnym”, nieokreślanym jako zaburzenie psychiczne, euforia występuje w następstwie momentów szczególnej ekscytacji, stymulowanej bodźcami natury biologicznej czy behawioralnej (lub też ich kombinacji), jak np. silne podniecenie płciowe, zwycięstwo w zawodach sportowych (lub innego typu rywalizacji), intensywne doznanie duchowe (np. uczucie „oświecenia”, „eureki” w toku prowadzenia badań naukowych), osiągnięcie znaczącego sukcesu zawodowego. W stanie nienaturalnym lub patologicznym, euforia występuje np. w wyniku zażycia niektórych typów substancji odurzających (w tym

68 proc. (pod koniec maja 2014 r.). Mimo wszystko, nie można jednak nie skostatować tych spostrzeżeń inaczej niż przyznając, że w każdym wypadku Władimir Putin wypada na polityka cieszącego się najwyższym poparciem w rosyjskim społeczeństwie. Por. *Adabrienije priezidenta i prawitelstwa, riejting partii*, Priess-wypuski, levada.ru, 15.05.2013 r. (dostęp: 29.04.2015 r.), <http://www.levada.ru/15-05-2013/odobrenie-prezidenta-i-pravitelstva-rejting-partii>.

również alkoholu). Typ euforii najbardziej przystający do narracji o społeczeństwie rosyjskim – euforia dopaminowa – odpowiada za poczucie nadzwyczajnej pewności siebie, uczucie posiadania nadludzkiej siły, zdolności dokonywania nawet najbardziej niewiarygodnych czynów. Psychologia nie wyklucza możliwości wywołania stanu euforycznego na skalę masową.

Jak wspomniano wyżej, wprowadzenie człowieka w euforię wymaga stymulacji. W przypadku euforii „naturalnej” (niepatologicznej), bodźcem może być komunikat o osiągnięciu sukcesu w ważnym z punktu widzenia podmiotu zmaganiu. Co istotne, **bodziec ten w swojej treści powinien być silny, jasny, czytelny i ponad wszelką wątpliwość jednoznaczny**. Gwoli przykładu: euforię u zawodowego sportowca może wzbudzić fakt pobicia rekordu świata w biegach na 100 m o pięć sekund (a więc w skali rekordów świata czas znaczny). Stymulantem euforii nie będzie za to raczej wyrównanie rekordu co do jednej setnej sekundy z poprzednim rezultatem. Trudności w interpretacji czy wynik zawodnika jest, czy nie jest nowym rekordem świata, wywołałyby napięcie. Prawdopodobnie o rozstrzygnięciu problemu zadecydowałby zespół arbitrów, co niewątpliwie pogłębiłoby niepewność i niejednoznaczność sukcesu. Wokół ewentualnego werdyktu – jaki by nie był – powstałyby liczne kontrowersje, znacząco wpływając na konstrukcję komunikatu odbieranego przez sportowca. W sensie psychologicznym obniżyłoby to „potencjał euforyczny” danego bodźca.

Wykres 1. Poparcie aneksji Krymu (źródło: www.levada.ru)



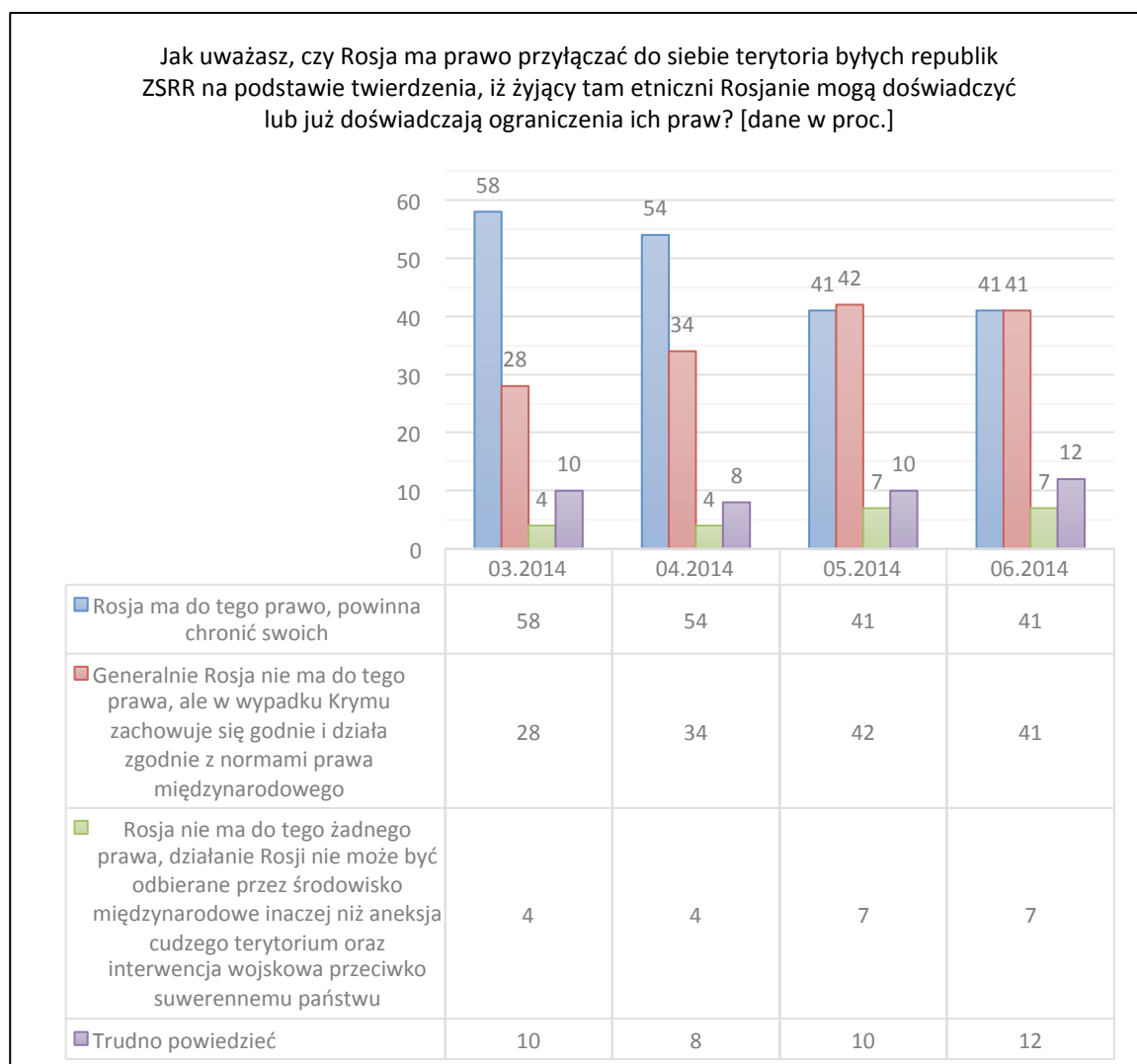
Jeśli więc przyjąć, iż:

- (a) w rosyjskim społeczeństwie miała miejsce masowa euforia oraz
- (b) jej przyczyną był komunikat o przyłączeniu Krymu do Rosji, lub ogólniej – o tryumfie rosyjskiej polityki wobec Ukrainy,

to dla utrzymania tej hipotezy należałoby zbadać właściwości bodźca. Jest to możliwe dzięki analizie rezultatów badań opinii społecznej, wskazujących na zasadnicze cechy masowej percepcji sytuacji w Ukrainie.

Centrum Lewady jest jedynym ośrodkiem badania opinii publicznej, który swoje dochodzenia oparł na bezpośrednim pytaniu skierowanym do Rosjan wszystkich regionów kraju: „czy popierasz przyłączenie Krymu do Rosji?”.¹⁴⁷ Rozkład odpowiedzi udzielanych kolejno w marcu, maju i październiku 2014 r. prezentuje poniższy wykres.

Wykres 2. Czy Rosja miała prawo anektować Krym?
(źródło: www.levada.ru)



Po podsumowaniu odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” dostrzegamy, że odsetek osób popierających aneksję Krymu faktycznie utrzymuje się na poziomie powyżej 80 proc. (przynajmniej do października 2014 roku), tj. podobnym do poziomu poparcia społecznego dla Władimira Putina od marca 2014 r. Jeśli jednak poddać pod osąd ocenę słuszności aneksji Krymu z etycznego punktu widzenia, otrzymujemy zgola

¹⁴⁷ *Ukraina, Krym, sankcji. Priess-wypuski*, [levada.ru](http://www.levada.ru), 06.04.2015 r. (dostęp: 30.04.2015 r.), <http://www.levada.ru/06-04-2015/ukraina-krym-sanktsii>.

inne rezultaty. Wykres 2. ilustruje wyniki sondażu przeprowadzonego w oparciu o pytanie: „Jak uważasz, czy Rosja **ma prawo** przyłączać do siebie terytoria byłych republik ZSRR na podstawie twierdzenia, iż żyjący tam etniczni Rosjanie mogą doświadczyć lub już doświadczają ograniczenia ich praw?” (ros. „как вы считаете, имеет ли Россия право присоединять к себе территории бывших республик СССР на основании заявлений что проживающие там русские могут испытывать или уже испытывают притеснения и ущемления своих прав?”).¹⁴⁸

Od 28 proc. w marcu 2014 r. do 41 proc. w czerwcu 2014 r. – taka część Rosjan wskazuje, iż Rosja co do zasady nie ma prawa do zagrabiania terytoriów sąsiedniego państwa, jednak aneksja Krymu jest w jakiś sposób uzasadniona. Od maja 2014 r. odsetek podzielających tę opinię zrównał się z odsetkiem twierdzących, iż Rosja miała bezwzględne prawo do odłączenia Krymu od Ukrainy. Badanie *de facto* unaocznia różnicę, jaka kryje się między pytaniami: „czy chcesz dostać 100 złotych?” oraz „czy chcesz ukraść 100 złotych?”. Mało kto odpowie przecząco na pierwsze z nich, podczas gdy drugie wiązać się będzie z poważnym dylematem moralnym. Podobna sytuacja występuje w przypadku oceny przez Rosjan słuszności aneksji Krymu: trudno o Rosjanina, który nie zgodzi się z twierdzeniem „Rosja powinna być większa”. Nastrożcza jednak pewnych trudności udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: „czy Rosja powinna powiększać się cudzym kosztem?” oraz – co bardziej znamienne – „czy powinna powiększać się *moim* kosztem?”. Wszak oprócz powyższego sondażu, warto przytoczyć głośne rezultaty badania gotowości Rosjan do osobistego ponoszenia kosztów aneksji Krymu. Jedynie 26 proc. respondentów opowiedziało się za stwierdzeniem, iż są gotowi osobiście ponosić konsekwencje ew. spadków płac czy wzrostu cen w imię utrzymania półwyspu przy Rosji. W kolejnych miesiącach gotowość tę podzielało coraz mniej respondentów.

Tabela 1. Gotowość Rosjan do ponoszenia kosztów aneksji Krymu.

(Źródło: www.levada.ru)

Przyłączenie Krymu wymaga od Rosji znacznego wkładu i inwestycji, których koszty mogą obciążyć zwykłych Rosjan. Chodzi m.in. o cięcia pensji i emerytur, ograniczenie wydatków socjalnych, wzrost cen itp. W jakiej mierze jesteś gotów zapłacić taką cenę za utrzymanie półwyspu? [dane w proc.]	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Marzec
	2014 r.	2014 r.	2014 r.	2014 r.	2015 r.
W pełnej mierze	7	5	5	8	5
W znacznej mierze	19	12	15	11	11
W pewnej mierze (w znaczeniu: bardzo ograniczonej)	33	29	28	28	34
W żadnej mierze	19	30	28	32	32
Nie uważam, że te koszty obciążą zwykłych Rosjan	17	19	19	16	12
Trudno powiedzieć	6	5	5	4	7

¹⁴⁸ *Rassijanie ab ukraińskich sabycjach*, Priess-wypuski, 27.06.2014 r. (dostęp: 30.04.2015 r.), <http://www.levada.ru/27-06-2014/rossiyane-ob-ukrainskikh-sobytiyakh>.

W „społecznym sumieniu” Rosji pojawia się więc konflikt, który objawia się w rozbieżnej interpretacji polityki zagranicznej Kremla.

Za element tej tendencji można przyjąć także wskaźniki percepcji wojny na Donbasie. Centrum Lewady przebadalo zdanie Rosjan na temat obecności regularnych wojsk rosyjskich we wschodnich regionach Ukrainy. Jak się okazuje, ustalenie tak podstawowego (wydawałoby się) faktu, wychodzi poza możliwości poznawcze opinii publicznej. Na pytanie „jak uważasz, czy w Ukrainie są teraz rosyjskie wojska?”, zadane w marcu 2015 r., odpowiedziało twierdząco 30 proc. respondentów (zdecydowanie tak – 6 proc., raczej tak – 24 proc.), zaś przecząco – 51 proc. (raczej nie – 31 proc., zdecydowanie nie – 20 proc.) z nich. Blisko jedna czwarta przepytanych (19 proc.) wstrzymała się od odpowiedzi. Wcześniej w sondażu o tym samym pytaniu zastosowano inną skalę (*tak – nie – trudno powiedzieć*). Wyniki obrazuje Tabela 2.¹⁴⁹

Tabela 2. Czy na Ukrainie są rosyjskie wojska?
(Źródło: www.levada.ru)

	Wrzesień 2014 r.	Listopad 2014 r.	Luty 2015 r.
Są	29	25	25
Nie ma	49	53	53
Trudno powiedzieć	23	22	22

Na podstawie przedstawionych wyników można postawić hipotezę, iż społeczny odbiór polityki Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy charakteryzuje przede wszystkim niejednoznaczność czy brak zgodności. Aby ukazać ją wyraźniej, proponuje się zastosowanie odpowiedniego wskaźnika. Na potrzeby zbadania *czy?* i *jak bardzo?* rosyjska opinia publiczna jest podzielona pod względem percepcji omawianych zjawisk, proponuje się skonstruowanie roboczego „wskaźnika polaryzacji”, którego oznaczeniem niech będzie symbol *P*.

Stosując do wyników badań opinii publicznej wzór:

$$P = \frac{|A - B|}{A + B}$$

gdzie:

P – wskaźnik polaryzacji,

A – procent udzielonych odpowiedzi,

B – procent udzielonych odpowiedzi przeczących,

możliwym jest określenie stopnia polaryzacji opinii społeczeństwa w badanej sprawie.

Wskaźnik przyjmie wartość od 0 do 1, gdzie 0 oznacza, iż zdania na dany temat są w społeczeństwie absolutnie podzielone (tj. odpowiedzi twierdzących i przeczących

¹⁴⁹ Tamże.

udziela dokładnie po 50 proc. respondentów), zaś 1 – absolutną zgodę społeczeństwa co do badanej kwestii (również 100 proc. respondentów opowiadających się za jedną odpowiedzią). Aby uprościć proces agregowania wyników badania, można przyjąć, iż wartość indeksu równa lub wyższa 0,51 oznaczać będzie *stan bliższy zgodzie społecznej* co do badanej kwestii, zaś niższa – *stan bliższy brakowi zgody*.

Wskaźnik ten znajduje zastosowanie jedynie do sondaży o dwóch wariantach odpowiedzi (*tak* lub *nie*), toteż przedmiotem pomiaru będą wyniki sondaży *bez uwzględnienia* odpowiedzi niejednoznacznych oraz *z uwzględnieniem* sumy wyników odpowiedzi raczej i zdecydowanie twierdzących lub przeczących.

Tabela 3. Polaryzacja rosyjskiej opinii publicznej
(Źródło: opracowanie własne autora)

Polaryzacja rosyjskiego społeczeństwa	
Pytanie	Średni wskaźnik P
Czy jesteś za przyłączeniem Krymu do Rosji?	0,85
Czy Rosja miała prawo anektować Krym? ¹⁵⁰	0,16
Czy jesteś gotów osobiście ponosić ciężary związane z aneksją Krymu?	0,49
Czy na Ukrainie walczą rosyjskie wojska?	0,36

W Tabeli 3. zestawiono średnie wskaźniki polaryzacji *P* dla rezultatów sondaży zaprezentowanych wcześniej w Wykresach 1-2 oraz Tabelach 1-2.

Według wyników pomiaru, wśród Rosjan występuje daleko posunięta zgodność jedynie co do poparcia aneksji Krymu jako takiej. To *aż tyle i tylko tyle*, ponieważ w kwestiach oceny etycznej zarówno problemu krymskiego (średni wskaźnik polaryzacji na poziomie 0,16 dla pytania o prawo Rosji do aneksji Krymu oraz 0,49 dla gotowości ponoszenia jej kosztów), jak i percepcji faktów w konflikcie wschodnioukraińskim, rosyjska opinia publiczna pozostaje głęboko podzielona (średni wskaźnik polaryzacji 0,36 co do pytania o obecność rosyjskich wojsk na Ukrainie).

Na bazie powyższych spostrzeżeń zarysowuje się obraz Rosjan, o których trudno powiedzieć, iż są ze sobą zgodni i zjednoczeni wokół wspólnej sprawy. Bez względu na to, jak silnie państwo rosyjskie oddziałuje na swoje społeczeństwo, nie udaje mu się stworzenie jednolitej, spójnej i przekonującej narracji co do polityki wobec Ukrainy. Pomimo nawet szeroko zakrojonej kampanii informacyjnej, w rosyjskim społeczeństwie powstają napięcia spowodowane dezorientacją i trudnościami w rozpoznaniu

¹⁵⁰ Na potrzeby przeprowadzenia badania z użyciem wskaźnika polaryzacji, zakwalifikowano drugą odpowiedź w pytaniu o prawo Rosji do aneksji Krymu, jako odpowiedź przeczącą („Generalnie Rosja nie ma do tego prawa, ale w wypadku Krymu zachowuje się godnie...”). Jakkolwiek kwalifikacja ta może wzbudzać wątpliwości, logiczny sens zdania wskazuje zdecydowanie na odpowiedź przeczącą, a na pewno pozostawia je poza ramami odpowiedzi zgodnie twierdzącej.

podstawowych faktów. Komunikaty płynące w sprawie Ukrainy do Rosjan okazują się trudne do jednoznacznej interpretacji. W takich warunkach niemożliwe jest wywołanie i utrzymanie stanu masowej euforii, gdyż ewentualne stymulanty nie spełniają ku temu przesłanek. Pod znakiem zapytania staje więc cała, kreowana w polskich mediach narracja.

1.2. Rewolucja ?

Drugim elementem krytykowanej narracji jest twierdzenie, iż po eksplozji entuzjazmu w rosyjskim społeczeństwie zapanowało poczucie rozczarowania i frustracji, które utrzymuje się (lub pogłębia) do dziś. Często wspomina się, iż pogorszenie nastrojów społecznych może doprowadzić do masowych wystąpień lub nawet „drugiego majdanu” w Rosji. U przyczyn tego zjawiska ma leżeć coraz dolegliwsza odczuwalność skutków sankcji, zapaści rosyjskiej gospodarki (spadków ceny ropy i rubla), kosztów integracji Krymu czy wojny w Ukrainie. Na ogół hipotezy tej nie podpira się wynikami badań socjologicznych, a jedynie danymi statystycznymi co do cen, inflacji itd. Niekorzystny obraz wskaźników makroekonomicznych ma być podstawą domniemywania nadciągającego społecznego oburzenia.

„Rosyjskie sankcje przeciwko Zachodowi najsilniej uderzą w najgorzej sytuowanych Rosjan, którzy już przed wprowadzeniem restrykcji nie dojadali” głosi news portalu internetowego TVP Info. W treści powołuje się na statystyczny wzrost cen niektórych produktów żywnościowych o od 3 do 60 proc. w różnych regionach kraju.¹⁵¹ Informacja podana na portalu stacji TVN24 Biznes i Świat wskazuje zaś, iż stan gospodarki krajowej zmusi społeczeństwo do uszczuplenia budżetów domowych i „może doprowadzić do sytuacji, w której Rosjanie połowę swoich dochodów w tym roku wydadzą na jedzenie”.¹⁵² Za każdym razem podkreśla się, iż przeciętny Rosjanin będzie najprawdopodobniej największym poszkodowanym trwającego kryzysu.

O możliwych konsekwencjach społecznych tych obserwacji wnioskuje się zaś na podstawie wypowiedzi Rosjan kojarzonych z antykremlowską opozycją. „Jeśli poziom życia w Rosji się obniży, na ulice wyjdą głodni ludzie” głosi nagłówek wywiadu z Borysem Niemcowem opublikowanym na łamach portalu forbes.pl w grudniu 2014 roku.¹⁵³, a więc na kilkanaście tygodni przed śmiercią tego rosyjskiego opozycjonisty. W jego treści zapowiada się wzrost antyrządowych nastrojów społecznych. Do podobnych wniosków sprowadzają się liczne publikacje tworzone na podstawie depechy PAP, w której zawarto wypowiedź rosyjskiego historyka Andrieja Zubowa. „W Rosji może dojść do rewolucji jak na Ukrainie” zapowiada, zwiastując możliwy upadek rosyjskich władz.¹⁵⁴

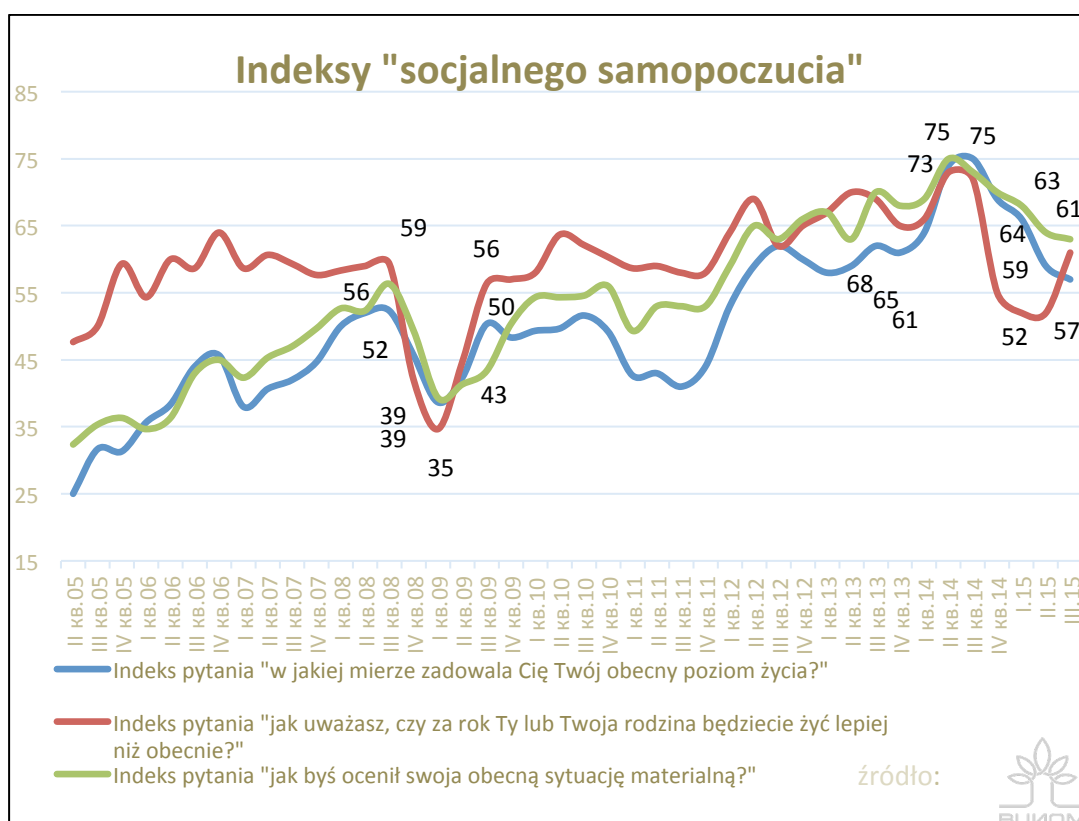
¹⁵¹ *Sankcje uderzyły w zwykłych Rosjan. „Nózki Busha” zdrożały o 60 proc.*, www.tvp.info, 19.08.2014 r. (dostęp: 30.04.2015 r.), <http://www.tvp.info/16496019/sankcje-uderzyly-w-zwyklych-rosjan-nozki-busha-zdrozaly-o-60-proc>.

¹⁵² *Rosjanie boleśnie odczują gwałtowny wzrost cen*, www.tvn24bis.pl, 03.03.2015 r. (dostęp: 30.04.2015 r.), <http://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/rosjanie-bolesnie-odczuja-gwaltowny-wzrost-cen,520608.html>.

¹⁵³ *Jeśli poziom życia w Rosji się obniży, na ulice wyjdą głodni ludzie*, forbes.pl, 16.12.2014 r. (dostęp: 30.04.2015r.), <http://www.forbes.pl/-jesli-poziom-zycia-sie-obnizy-na-ulice-wyjda-glodni-ludzie-artykuly,187337,1,1.html>.

¹⁵⁴ *Rosyjski historyk: W Rosji może dojść do rewolucji jak na Ukrainie*, rp.pl, 06.05.2014 r. (dostęp: 30.04.2015r.), <http://www.rp.pl/artukul/1107651.html>. Publikacja sporządzona na podstawie wypowiedzi profesora Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO),

Aby dojść prawdziwości tych hipotez, zasadnym będzie skupienie uwagi na rezultatach badań socjologicznych świadczących o faktycznej społecznej percepcji zdarzeń. Wykonuje je m.in. Wszechrosyjskie Centrum Badań Opinii Społecznej (ros. ВЦИОМ). Jednym z flagowych produktów tej instytucji jest wykonywany co kwartał sondaż typu *Omnibus*, zawierający pytania o zadowolenie Rosjan z życia, tzw. „socjalne samopoczucie” (ros. социальное самочувствие, termin trudny do dokładnego przetłumaczenia) czy nadzieje na lepsze jutro.¹⁵⁵ Na podstawie uzyskanych odpowiedzi tworzone są trzy indeksy ukazujące ogólny obraz nastrojów społecznych. Im bardziej optymistyczne są odczucia badanych, tym wyższą (w skali od 0 do 100) wartość osiągają wskaźniki. Badania te prowadzone są regularnie od 2005 roku, toteż możliwym jest porównanie ich rezultatów w znacznych przedziałach czasowych. Dziesięcioletnie zmiany nastrojów społecznych w Rosji, wyrażone trzema indeksami, prezentuje poniższy wykres.



Wykres 3. Indeksy "socjalnego samopoczucia" Rosjan
(źródło: www.wciom.ru)

Po prawej stronie zestawienia obserwuje się faktyczny, skokowy wzrost trzech indeksów nastrojów społecznych. Od IV kwartału 2013 roku do II kwartału 2014 roku wartość każdego z nich podniosła się o od 6 do 11 punktów. W połowie 2014 roku osiągnęły one rekordowy pułap tj. powyżej 70 punktów każdy. Znaczny spadek

Andrieja Zubowa dla Polskiej Agencji Prasowej. Doczekała się licznych przedruków w popularnych portalach horyzontalnych.

¹⁵⁵ *Indeksy sacjalnowo samocziustwiya*, wciom.ru (dostęp: 30.04.2015 r.), http://wciom.ru/news/ratings/indeksy_socialnego_samochnuwstviya/.

społecznego optymizmu rejestrujemy zaś na przełomie IV kwartału 2014 roku i I kwartału 2015 roku – wartość indeksów zadowolenia obniżyła się o 12 do 21 punktów. Najniższy poziom, 53 punkty, osiągnął wskaźnik konstruowany na podstawie pytania „jak uważasz, czy za rok Ty (Twoja rodzina) będziesz żyć lepiej (w znaczeniu: w lepszych warunkach – przyp. aut.) czy gorzej, niż dotychczas?”. Co interesujące, najniższego spadku doczekał się indeks pytania „jak oceniasz swoją obecną sytuację materialną (sytuację materialną swojej rodziny)?” – na początku 2015 roku osiągnął wartość 63.

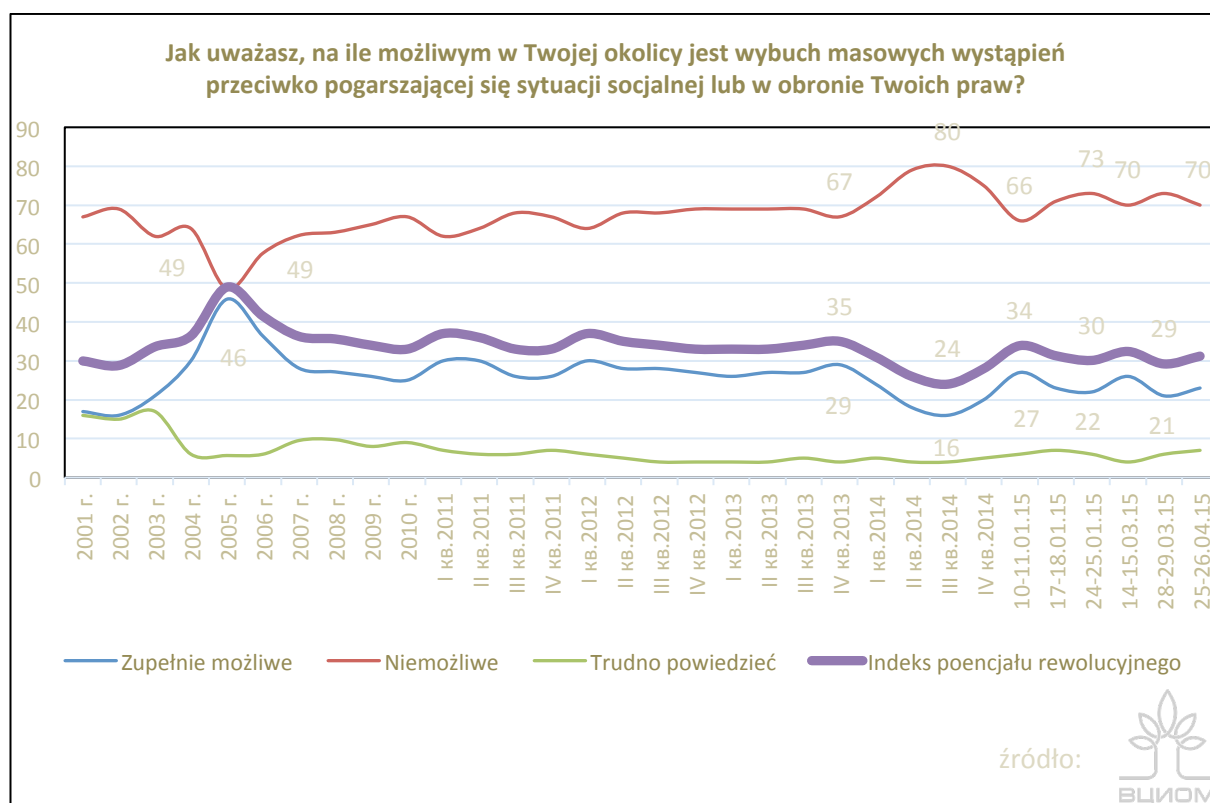
Porównując zmiany wyników sondaży z kalendarzem wydarzeń kryzysu ukraińskiego dochodzimy do prostego wniosku, iż największy skok nastrojów optymistycznych zbiega się z datami aneksji Krymu, zaś spadek – z początkiem największej od 2009 roku zapaści gospodarczej w Rosji. To jednak zbyt mało, aby określić choćby potencjał wpływu niezadowolenia społecznego na sytuację polityczną w państwie.

Więcej informacji dostarcza porównanie prawej strony wykresu z lewą. Najważniejszym wydarzeniem, które rzuca się w oczy w latach poprzedzających 2012 roku jest gwałtowny spadek trzech indeksów między II kwartałem 2008 roku a I kwartałem 2009 roku. Ich wartości obniżyły się średnio o 18 punktów aby w najgorszym momencie osiągnąć średni poziom 38 punktów. W szczytowym momencie tuż przed zapaścią średnia wartość trzech indeksów wynosiła 55 punktów. Nietrudno skojarzyć to zajście ze światowym kryzysem gospodarczym przełomu 2008 i 2009 roku oraz jego skutkami społecznymi. Co jednak istotniejsze z punktu widzenia oceny bieżących nastrojów społecznych wśród Rosjan – na moment przed kryzysem 2008 roku średnia indeksów nastrojów społecznych wynosiła mniej więcej tyle, ile w najgorszym momencie bieżącej zapaści. Oznacza to, iż „niezadowolenie” społeczeństwa rosyjskiego z obecnej sytuacji jest niemal równe z „zadowoleniem” wykazywanym przez nie jeszcze na początku 2008 roku.

Co więcej – w najgorszym momencie kryzysu lat 2008-2009, ogólny pesymizm nastrojów społecznych nie spowodował ostatecznie rozruchów ani eskalacji napięć do poziomu, który spowodowałby zmianę porządku politycznego czy gospodarczego w państwie. Pomimo odczuwalnego pogorszenia sytuacji materialnej rosyjskich gospodarstw domowych nie doszło do radykalizacji nastrojów i eskalacji niezadowolenia na masową skalę. Mając na uwadze tę zależność, trudno oczekiwać protestów (czy może nawet rewolucji zdolnej przewrócić porządek w państwie) obecnie, gdy wszystkie trzy indeksy „socjalnego samopoczucia” utrzymują się na poziomie powyżej 50 punktów, a więc gdy większość respondentów określa swoją sytuację materialną pozytywnie.

Dobitniej trend ten ukazywany jest przez inny wskaźnik, tzw. „potencjał rewolucyjny” (ros. протестный потенциал, czyli potencjał wystąpienia masowych protestów), badany regularnie przez Wszechrosyjskie Centrum Badania Opinii Społecznej. Określa on: (a) społeczną ocenę możliwości wybuchu masowych protestów w danym czasie oraz (b) potencjalną chęć społeczeństwa przyłączenia się do wystąpień. Na podstawie odpowiedzi udzielonych przez respondentów konstruuje się indeksy *zbiorowego* (ad. a) i *indywidualnego* (ad. b) „potencjału rewolucyjnego”. Indeksy przyjmują tym wyższą wartość (w skali od 0 do 100), im społeczeństwo przypisuje

wyższe prawdopodobieństwo możliwości wybuchu masowych protestów.¹⁵⁶ Wyniki badań prowadzonych od 2001 do 2015 roku przedstawia poniższy wykres.

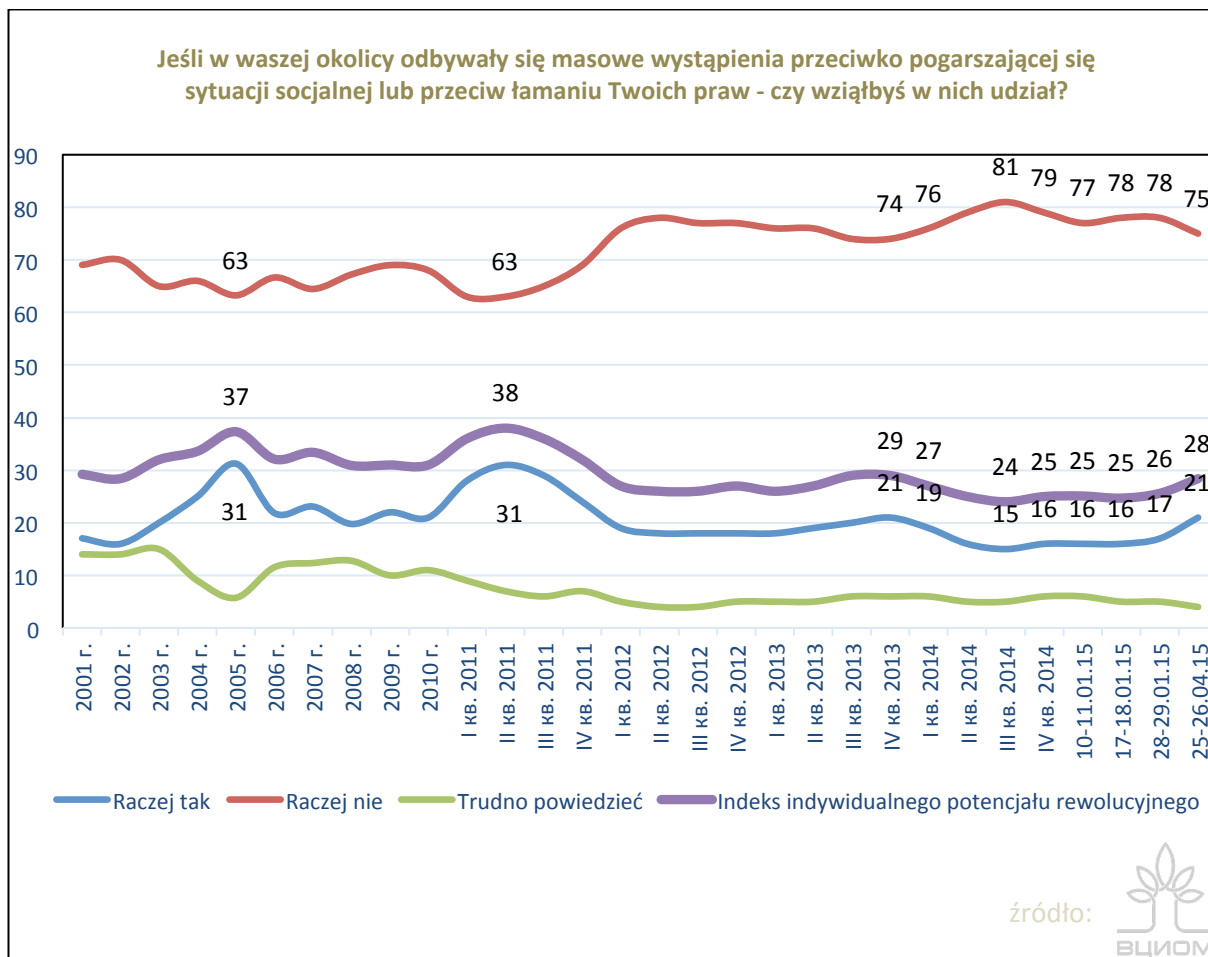


Wykres 4. Zbiorowy potencjał rewolucyjny w Rosji w latach 2001 – 2015

(źródło: www.wciom.ru)

Jak nietrudno spostrzec, bieżący poziom społecznego potencjału rewolucyjnego utrzymuje się średnio na takim samym poziomie, co przez sześć lat od 2007 do 2013 roku. Zauważalny jest wyraźny spadek wartości indeksu między I a III kwartałem 2014 roku, a więc w czasie pokrywającym się z aneksją Krymu. Poza tym zdarzeniem, w amplitudzie nastrojów rewolucyjnych przez ostatnie lata nie następowały niemal żadne znaczące zmiany. Podobną tendencję wykazują wyniki badań nad indywidualnym potencjałem rewolucyjnym, prowadzonych przez ten sam ośrodek, w tym samym przedziale czasowym.

¹⁵⁶Pratiestnyjpatencijał, wciom.ru (dostęp: 30.04.2015 r.), http://wciom.ru/news/ratings/protestnyj_potencjal/.



Wykres 5. Indywidualny potencjał rewolucyjny w Rosji w latach 2001 - 2015
(źródło: www.wciom.ru)

Również w tym wypadku indeks od dłuższego czasu pozostaje na stałym poziomie, lawirując między wartościami od 24 do 28 punktów. Oznacza to wprost, iż zdecydowana mniejszość społeczeństwa rosyjskiego gotowa jest do osobistego udziału w masowych wystąpieniach przeciw rządzącej władzy. Zaś zestawiając wyniki wszystkich przywiedzionych powyżej badań można śmiało stwierdzić, iż od 2014 roku społeczeństwo rosyjskie znajduje się w stanie ponad wszelką wątpliwość stabilnym. Pomimo widocznych zawirowań w nastrojach (wskazujących zwykle raczej na wzmocnienie stabilności niż jej załamanie), nie są obserwowane żadne symptomy mogące zwiastować nadchodzącą falę eskalacji społecznego niezadowolenia.

Wnioski

Szczegółowa analiza badań opinii publicznej prowadzonych w Rosji oraz zestawienie ich rezultatów z linią narracji prowadzonej w polskich mediach ujawnia głęboki dysonans pomiędzy stanem faktycznym a jego percepcją w Polsce.

W Rosji obserwowany jest skokowy wzrost poparcia dla rządzącego prezydenta Władimira Putina oraz ogólna zgoda co do kwestii przynależności Półwyspu Krymskiego do Rosji. Wskaźniki te nie są jednak dostateczne do stwierdzenia, iż w społeczeństwie rosyjskim miała (lub ma) miejsce masowa *euforia*.

W społeczeństwie rosyjskim istnieją głębokie rozbieżności zarówno co do rozpoznania podstawowych faktów, jak i oceny polityki Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy. Komunikaty płynące do Rosjan wzbudzają raczej poczucie dezorientacji niż masowy entuzjizm.

Skutki zapaści rosyjskiej gospodarki, jakkolwiek rzutujące na wskaźniki makroekonomiczne, mają znikome przełożenie na zmianę nastrojów społecznych. Pomimo relatywnego spadku nastrojów optymistycznych, nie odnotowuje się symptomów mogących świadczyć o gotowości Rosjan do wszczęcia masowych akcji protestacyjnych.

1.3. Proponowane kontr-hipotezy – przyczynek do dalszej dyskusji

Jako substytut części postulatywnej niniejszej analizy proponuje się zbiór kontr-hipotez stanowiących w opozycji do prowadzonej dotychczas, dominującej medialnej narracji. W oparciu o przytoczone dane oraz o wiedzę ogólną z zakresu socjologii i psychologii społecznej można dowodzić, iż:

- **Opisywany entuzjizm w społeczeństwie rosyjskim od początku kryzysu związanego z aneksją Krymu animowany jest raczej odgórnie.** O ile propagandowa działalność Kremla może mieć wpływ na zachowanie stabilności społecznej poprzez odwracanie uwagi od realnych problemów Rosjan, tym niemniej nie jest w stanie zmienić ich racjonalnych ocen wobec stanu faktycznego, zwłaszcza w sferach bezpośrednio dotyczących życia codziennego.
- **Wobec dysonansu pomiędzy rzeczywistością zastaną a rzeczywistością opisywaną w mediach, Rosjanie popadają w poczucie dezorientacji,** która z czasem może przywieść do stanu frustracji skupionej na polityce państwa/władzach/establishmencie itd. Z czasem przywodzi ona masy społeczne do rezygnacji z autentycznego, emocjonalnego zaangażowania w sferę polityki przy jednoczesnym trwaniu w *mainstreamie* w sferze deklaratywnej.
- **Deklarowane społeczne poparcie dla polityki Kremla można odbierać więc raczej jako akt wycofania i rezygnacji Rosjan,** swojego rodzaju manifestację bezradności i ostatecznej obojętności na sprawy polityki zagranicznej, wojen, „faszyzmu”, Krymu i inne, pozostające *de facto* w oderwaniu od codziennej rzeczywistości milionów Rosjan.

Pomimo, iż hipotezy te można motywować obecnie jedynie na poziomie teoretycznym oraz na podstawie indywidualnych obserwacji autora, stanowią one realną alternatywę do stawiania kolejnych diagnoz. Zwłaszcza wobec fiaska twierdzeń o euforii i rewolucji – wewnętrznie sprzecznych i nieprzystających do rzeczywistości.

2. Kompleks „obłęzionej twierdzy”? – możliwe reakcje Kremla na sankcje i wzrastającą izolację międzynarodową

Adam Kowalczyk

*Przyszłość jest nieprzewidywalna. Należy rozważać co jest możliwe.
Przyszłość nie jest zdeterminowana. Należy rozważać co jest prawdopodobne.¹⁵⁷*

W prezentowanym tekście zostanie przedstawiona perspektywa krótkookresowa, jako że budowanie długoterminowych scenariuszy jest w tym przypadku bezcelowe. Wydarzenia ostatnich kilkunastu miesięcy pokazują bowiem dobitnie, iż np. skuteczne przewidywanie rozwoju sytuacji wewnątrz Ukrainy, a także (a może zwłaszcza) w obrębie polityki Rosji wobec Kijowa czy szeroko pojętego Zachodu – są bardzo trudne, o ile wręcz niemożliwe. Dlatego też tworzenie scenariuszy rozwoju sytuacji, pomimo, iż jest zadaniem inspirującym oraz intelektualnie płodnym, zawsze jest obciążone największym ryzykiem. Wydaje się, że w opisywanym przypadku jest to szczególnie widoczne. W omawianym zakresie występuje ogromna ilość zmiennych, które dziś są trudne do przewidzenia. Tym niemniej nie należy rezygnować z próby konceptualizacji, a następnie deskrypcji możliwej polityki Kremla wobec zachodnich sankcji, które zostały wprowadzone po bezprawnej aneksji przez Rosję Krymu oraz militarnej agresji na wschodnią Ukrainę.

Obecnie (biorąc pod uwagę wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich miesiącach) wydaje się, iż krótkoterminowo najbardziej prawdopodobne jest utrzymanie w odpowiedzi na „zachodnie” sankcje obecnie realizowanej polityki rosyjskiej.

2.1. Sankcje jako instrument wywierania nacisku politycznego

Aby spróbować przewidzieć, jak Kreml może w przyszłości zareagować na trwające sankcje, należy pochylić się nad samą istotą sankcji – ich skutecznością i celowością. Z pomocą w generalnym zrozumieniu powyższej kwestii przychodzi „Peterson Institute for International Economics” z siedzibą w Waszyngtonie. *Think tank* ten na łamach swojej głośnej publikacji „Economic Sanctions Reconsidered” zbadał ogólną charakterystykę oraz zasadność stosowania polityki sankcyjnej po 1945 roku. Warto przedstawić najważniejsze wnioski wynikające z tej analizy:

- 1) Ogólna skuteczność sankcji zauważalna była jedynie w około 1/3 przypadków:
 - około 50 proc., gdy cel był jednorazowy i nieskomplikowany w realizacji (np. uwolnienie więźnia);
 - około 30 proc., gdy celem była zmiana reżimu politycznego w danym kraju lub też odsunięcie danego polityka od władzy,
 - zaledwie około 20 proc., gdy celem było zakończenie niewielkich nawet konfliktów zbrojnych.

¹⁵⁷ Cytat ze strony głównej Polskiego Towarzystwa Studiów nad Przyszłością: <http://www.ptsp.pl/>, dostęp: czerwiec: 2015 r.

- 2) Opinia publiczna, a także decydenci polityczni przyjmowali zbyt duże oczekiwania wobec polityki stosowania sankcji, podczas gdy w rzeczywistości korelację między skutkami ekonomicznymi sankcji, a postępowaniem politycznym kraju nimi objętego należy określić generalnie jako słabą.
- 3) Sankcje prezentują mniejszą skuteczność wobec krajów autorytarnych (autokratycznych).
- 4) Skuteczność sankcji zwiększa się w sytuacji, w której są wprowadzane z maksymalną siłą – bez stosowania półśrodków oraz stopniowego rozszerzania ich działalności.
- 5) Sankcje wprowadzane przez koalicje krajów, nie zaś pojedyncze państwo, mają długofalowo mniejsze szanse powodzenia – okazują się bowiem nie być trwałe (przez rozpad koalicji „początkowej”)¹⁵⁸.

Jak powyższe wnioski mają się do polityki sankcyjnej zastosowanej wobec Federacji Rosyjskiej? Wydaje się, iż jednoznaczna odpowiedź sformułował niedawno Sekretarz Obrony USA, który stwierdził wprost, iż sankcje mają negatywny wpływ na gospodarkę Rosji, z drugiej jednak strony nie skłoniły Putina do porzucenie kursu agresywnej polityki zapoczątkowanej bezprawną aneksją Krymu¹⁵⁹. Warto także w tym miejscu podkreślić, iż wprowadzenie „zachodnich” sankcji zbiegło się z dwoma innymi czynnikami o fundamentalnym w tym kontekście znaczeniu: bardzo znaczącą obniżką cen ropy na światowych rynkach oraz ogólną kondycją rosyjskiej gospodarki (anachroniczny i surowcowo chłonny jej model).

2.2. Rosja jako „oblężona twierdza”

„Syndrom oblężonej twierdzy” zakłada, iż wzbudzone jest w danym kraju poczucie zagrożenia ze strony aktorów zewnętrznych (najczęściej połączone z poszukiwaniem ich wewnątrz państwa, które prowadzi politykę „oblężonej twierdzy”). Co ważne, wróg zdefiniowany w takiej sytuacji przez dany podmiot może mieć także charakter częściowo lub całkowicie wyimaginowany. Oznacza to, iż możliwa jest sytuacja, w której obiektywnie czynniki nie pozwalają potraktować aktorów zewnętrznych jako wrogów – nie prezentują oni bowiem agresywnych zamiarów wobec danego podmiotu. Nie zmienia to jednak prowadzenia przezeń działań mających na celu wykreowanie negatywnego wizerunku wśród własnego społeczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że taka właśnie polityka prowadzona jest przez Kremla od początku konfliktu ukraińskiego – począwszy od będącego motorem późniejszych wydarzeń „Euromajdanu”. Oto bowiem, od kilkunastu miesięcy ma w Rosji miejsce „dokręcanie śruby” jeśli chodzi o tamtejszy reżim polityczny, który przyjmuje formę coraz bardziej autorytarną, antydemokratyczną, antyzachodnią i centralistyczną. Obecnie niewiele wskazuje na to, żeby Rosja zmieniła w najbliższej przyszłości charakter tej polityki.

¹⁵⁸ K.A. Elliot, G.K. Hufbauer, B. Oegg, J. J. Schott, *Economic Sanctions Reconsidered, 3rd edition*, Waszyngton 2007.

¹⁵⁹ D. J. Lynch, *Carter Says Sanctions Alone Aren't Deterring Russia in Ukraine*, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-06-05/carter-says-sanctions-alone-aren-t-deterring-russia-in-ukraine>, dostęp: czerwiec 2015.

Pierwszym elementem, który należy w tym miejscu wyróżnić, jest prowadzona z użyciem wszelkich możliwych środków wojna informacyjna, której wektor skierowany jest zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz rosyjskiego państwa. Jak słusznie zauważa Jolanta Darczewska „teoria walki informacyjnej wpisuje się w kulturę strategiczną Rosji. Charakteryzują ją m.in.: syndrom oblężonej twierdzy, dążenie do zapewnienia własnego bezpieczeństwa bez poszanowania bezpieczeństwa innych krajów, lęk autorytarnego reżimu przed rewoltą, mitologizowanie własnej armii i służb specjalnych, dążenie do uregulowania wszystkich aspektów bezpieczeństwa, a zarazem stosowanie siły ponad prawem, narzucanie sojusznikom i sąsiadom zasady ograniczonej suwerenności, militaryzacja życia społecznego i politycznego, narzucanie innym państwom zideologizowanego obrazu świata (przedstawianego obecnie jako konfrontacja „świata amerykańskiego” i „świata rosyjskiego”)¹⁶⁰. W „narracji”, która jest widoczna codziennie w rosyjskich mediach, rzeczywistość związana z konfliktem we wschodniej Ukrainie, a także z obecną polityką Stanów Zjednoczonych, NATO, UE jest bardzo silnie wykoślawiona. W takim sposobie opisywania świata polityka sankcji przedstawiana jest jako agresywna, rewanżystowska, niesprawiedliwa i zbudowana na niskich pobudkach. Stworzona zaś została – według rosyjskich propagandystów – w Waszyngtonie, który jest odpowiedzialny nie tylko za wybuch kryzysu ukraińskiego („Euromajdan” finansowany za amerykańskie pieniądze, amerykańskie bazy wojskowe, które miały pojawić się na Krymie w chwilę po przejęciu władzy w Kijowie przez „faszystowską juntę” itd.), lecz także robi obecnie wszystko aby nie pozwolić na zakończenie konfliktu we wschodniej Ukrainie w sposób dyplomatyczny i bezkrwawy. Co ważne z punktu widzenia syndromu rosyjskiej „oblężonej twierdzy”, „hegemonistyczne” i „unipolarne” ambicje „imperialnej” polityki USA mają nie kończyć się na Ukrainie. Ostatecznym jej celem ma być bowiem osłabienie Rosji, wpuszczenie do niej wirusa liberalnego i „zgniłego” Zachodu, a następnie przeprowadzenie w niej kolejnego „Majdanu”. Innymi słowy: według prowadzonej przez rosyjskie media oraz instytucje władzy kampanii dezinformacyjnej, Rosja w opisywanym konflikcie musi podejmować działania defensywne, będące tylko reakcją na politykę państw zachodnich. Działania niezbędne do przetrwania rosyjskiej państwowości w obecnym kształcie – także terytorialnym. Warto w tym miejscu dodać, iż nie jest to zbudowana zupełnie od podstaw linia argumentacyjna. Tezę o tym, iż Rosja została po 1991 roku przez Zachód „zdradzona”, zaś jej chwilową słabość mieli wykorzystać Amerykanie otaczając Rosję militarnie (I i II faza rozszerzenia NATO po 1991 roku) oraz organizując przewroty polityczne („pomarańczowa rewolucja” czy „rewolucja róż”) – słyhać w Rosji już od wielu lat.

Kolejnym elementem wpisującym się w rosyjski syndrom „oblężonej twierdzy” jest aktywizacja w zakresie definiowania oraz unieszkodliwiania wrogów wewnętrznych. Za najświeższy tego przykład można uznać podpisanie pod koniec maja 2015 roku przez rosyjskiego prezydenta aktu prawnego, który umożliwia potraktowanie działalności międzynarodowych i zagranicznych NGO-sów jako „niepożądaną”, w sytuacji, w której Prokuratura Generalna (po zasięgnięciu opinii rosyjskiego MSZ – bez udziału sądu właściwego) uzna ich działalność (każdego rodzaju – także informacyjną) za niepożądaną w zakresie podstaw ustrojowych czy

¹⁶⁰ J. Darczewska, *Diabeł tkwi w szczegółach. Wojna informacyjna w świetle doktryny wojennej Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2015, s. 7-8.

bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej¹⁶¹. Jest to zresztą kolejne działanie wpisujące się w specyficzną „strategię” Kremla wobec III sektora w Rosji¹⁶². Odmiennej opinii na temat polityki Federacji Rosyjskiej nie mogą bez negatywnych konsekwencji (póki co werbalnych) przejawiać także przeciętni obywatele Federacji Rosyjskiej. W świetle różnych badań przeprowadzonych na przestrzeni ostatnich miesięcy około 15-20 proc. Rosjan sprzeciwia się m.in. aneksji Krymu. Przez rosyjskie elity polityczne zdążyli zostać już oni zdefiniowani jako „rosyjska piąta kolumna” czy „agenci CIA”.

Czytelny sygnał został wysłany w ostatnich miesiącach także do rosyjskich oligarchów. Kreml nie zamierza pozwolić na jakiegokolwiek różnicę zdań z ich strony – nie tylko zresztą ws. polityki wobec Ukrainy. Jako wyraźny sygnał wysłany do oligarchów należy widzieć aresztowanie jeszcze w 2014 roku Władimira Jewtuszenkowa, szefa holdingu „Sistema”, nieznanego zresztą dotychczas z jakichkolwiek przejawów „nielojalności” wobec Kremla. Wskazywać to może dyscyplinowanie sektora biznesowego, co pośrednio potwierdzałoby tezę mówiącą o tym, iż Rosja będzie prowadziła w najbliższym czasie politykę zgodną z syndromem „oblężonej twierdzy”. Nie ulega bowiem kwestii, że na „trudne czasy” Kreml chciałby mieć jak najbardziej zdyscyplinowaną drużynę – zarówno polityków, oligarchów oraz media. Jeśli chodzi o te ostatnie, nie sposób nie przytoczyć we wspomnianym kontekście niedawnej decyzji Aleksandra Lebiediewa, który ze względu na „wysokie koszty” oraz „stres” przestał na początku 2015 roku po wielu latach finansować jedną z ostatnich oaz wolnego słowa w Rosji – „Nową Gazetę”¹⁶³.

W obszarze ekonomiki elity kremlowskie również wykonały szereg ruchów, które mogą potwierdzać tezę o stopniowym przygotowaniu gospodarki na trwające sankcje. Egzemplifikacją może być doroczne orędzie do obu izb parlamentu wygłoszone przez Władimira Putina w grudniu 2014 roku. Zaproponował on wówczas oligarchom, którzy wytransferowali rosyjski kapitał poza Federację Rosyjską, aby powrócili z nim do ojczyzny. Rosyjscy biznesmeni, którzy wywieźli kapitał do rajów podatkowych (głównie na Cypr) mieliby wrócić z nim do Rosji, ponieważ jest ona – według słów Putina - „najbezpieczniejszym miejscem do trzymania pieniędzy”. Co więcej, przedsiębiorcom, którzy ponownie zechcą akumulować swój kapitał w Federacji Rosyjskiej obiecał obniżkę podatków¹⁶⁴. Putin swój plan przedstawiony pod koniec 2014 roku zrealizował w pół roku później (czerwiec 2015) podpisując ustawę, która zalegalizuje majątki pozostające w dyspozycji Rosjan za granicą po ich uprzednim zadeklarowaniu. Proces ten nastąpi bez kontroli ze strony służb podatkowych Federacji Rosyjskiej¹⁶⁵.

Po silnym spadku wszystkich możliwych ratingów, odczuwalne zaczynają być w Rosji także pierwsze oznaki ożywienia gospodarczego. Przynajmniej w pewnym

¹⁶¹ F. William Engdahl, *Sovereignty, Sedition and Russia's Undesirable NGOs*, <http://journal-neo.org/2015/05/31/sovereignty-sedition-and-russia-s-undesirable-ngos-2/>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶² M. Lipman, *Putin Is Isolating Russia From the World*, <http://www.newsweek.com/putin-isolating-russia-world-339648>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶³ Roy Greenslade, *Alexander Lebedev gives up bankrolling Russia's Novaya Gazeta*, <http://www.theguardian.com/media/greenslade/2015/mar/20/alexander-lebedev-gives-up-bankrolling-russias-novaya-gazeta>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶⁴ *Orędzie Władimira Putina*, <http://www.rp.pl/artukul/1162272.html?print=tak&p=0>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶⁵ *Putin legalizuje majątki Rosjan na zagranicznych kontach*, <http://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/putin-legalizuje-majatki-rosjan-na-zagranicznych-kontach,549627.html>, dostęp: czerwiec 2015.

stopniu udało się zastąpić importowane produkty produkcją własną, która pomimo, iż przeważnie jest gorszej jakości, to może ponownie napędzać powoli konsumpcję wewnętrzną i dawać zatrudnienie lokalnym wytwórcom. W kwietniu 2015 roku pojawiły się już informacje o wzroście produkcji serów (31 proc.) czy ryb (19 proc.). Wzrost odnotowano także w zakresie produkcji drobiu czy mięsa wieprzowego¹⁶⁶. Z kolei The Wall Street Journal informuje, że rosyjska gospodarka kurczy się w mniejszym stopniu niż wcześniej przewidywano¹⁶⁷.

Ważnym, choć jak się wydaje nie do końca docenianym elementem, który może nabrać większego znaczenia w przypadku trwania polityki sankcyjnej (czy nawet pogłębiania izolacji Rosji), są Chiny. Państwo Środka, którego specyfikę relacji z Rosją w ostatnim ćwierćwieczu doskonale opisał w swojej nowej książce dr Michał Lubina, stanowić może poważny, choć głęboko niesymetryczny, punkt odniesienia zastępujący w określonym stopniu relacje ekonomiczne i polityczne z Zachodem¹⁶⁸. Jak słusznie zauważają Marcin Kaczmarek i Szymon Kardaś, komentując niedawną wizytę przywódcy ChRL Xi Jinpinga w Moskwie, „stałym elementem rosyjsko-chińskich spotkań na szczycie jest promocja wspólnej wizji porządku międzynarodowego, w którym wielobiegowość zastąpiłaby dominację amerykańską. Obecna wizyta chińskiego przywódcy w Moskwie, której elementem był udział w paradzie z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, wychodziła jednak poza standardowe formuły i stanowiła dla obu stron sposób wysłania sygnału politycznego dla państw zachodnich. Rosja chciała nie tylko zademonstrować, że nie jest państwem izolowanym przez Zachód, ale pokazać, że zacieśniające się więzi z Chinami mogą być uznawane za swego rodzaju sojusz polityczny”¹⁶⁹.

Chiny zamiast UE jako rynek zbytu dla rosyjskich towarów (oczywiście przy jednocześnie znacznie większym „zalewie” rynku rosyjskiego towarami chińskimi) to dziś dość egzotyczna wizja, jednak nie można tej opcji jednoznacznie odrzucać. Tym bardziej, że Chiny pomimo olbrzymiej różnicy potencjałów na korzyść Państwa Środka, są nadal w Rosji postrzegane raczej jako szansa, niż zagrożenie – zarówno jeśli chodzi o percepcję wśród elit, jak i społeczeństwa. Nie mają oni także świadomości, że Rosja *de facto* to dziś jednie dostarcyciel surowców i taki charakter relacji zostanie w relacjach Moskwa-Pekin utrzymany. Pomimo powyższego, Chiny w wewnętrznym dyskursie politycznym mogą zastąpić krnąbrny Zachód, który nie chce „normalnych” i „partnerskich” (tj. ułożonych na modłę Kremla) relacji z Rosją.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na aspekt związany z postępującą militaryzacją Rosji. Wprowadzone dotychczas sankcje w najmniejszym stopniu nie spowolniły tego procesu, nie mówiąc już o jego zastopowaniu. Można wręcz odnieść wrażenie, że rozwój przemysłu zbrojeniowego stał się nie tylko kołem napędowym tamtejszej gospodarki, ale i obowiązkiem moralnym wobec okoliczności zewnętrznych („oblężona twierdza” –

¹⁶⁶ *Putin ratuje Rosjan przed głodem. Kraj mocno zwiększa produkcję żywności*, <http://forsal.pl/artykuly/868176,putin-ratuje-rosjan-przed-glodem-kraj-mocno-zwieksza-produkcje-zywnosci.html>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶⁷ *Russian Economy Contracts Less Than Expected in First Quarter*, <http://www.wsj.com/articles/russian-economy-contracts-1-9-in-first-quarter-1431695632>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁶⁸ M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja-Chiny 1991-2014*, Kraków 2015.

¹⁶⁹ M. Kaczmarek, Sz. Kardaś, *Rosja-Chiny: rytualne demonstracje wobec Zachodu?*,

<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-05-13/rosja-chiny-rytualne-demonstracje-wobec-zachodu>, dostęp: czerwiec 2015.

Rosja zmuszona do defensywy przed „agresywnym” NATO). Co warte podkreślenia, a co pośrednio potwierdza obrany dotychczas kierunek rosyjskiej polityki wobec sankcji międzynarodowych, budżet obronny oraz poziom wydatków na modernizację armii FR nie uległ znaczącym zmianom – pomimo obniżki wydatków na inne cele, w tym niektóre cele socjalne czy administracyjne. Trzeba w tym miejscu jasno zaznaczyć, że ostatnich kilkanaście miesięcy to niezwykle udany okres jeśli chodzi o modernizację sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. I pomimo, iż proces ów nie osiągnął jeszcze swojego apogeum, to nie ulega wątpliwości, że stopień nasycenia wojsk rosyjskich nowoczesną techniką jest najwyższy od czasu rozpadu Związku Radzieckiego.

Pomimo nałożenia i kontynuacji polityki sankcyjnej przez Zachód, Federacja Rosyjska nie zaprzestaje generowania napięć militarnych w relacjach z państwami trzecimi (głównie członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego – ale nie tylko, czego przykładem są chociażby rozliczne incydenty z Finlandią czy Szwecją). Warto w tym miejscu wspomnieć o geometrycznym w ostatnich kilkunastu miesiącach wzroście incydentów związanych z lotami rosyjskich samolotów wojskowych przy granicach stref powietrznych krajów członkowskich NATO. Rosyjskie samoloty są „przechwytywane” przez siły powietrzne państw Sojuszu Północnoatlantyckiego kilka razy częściej, niż miało to miejsce w poprzednich latach. Następnym czynnikiem eskalującym napięcie w relacjach z Zachodem jest bezprecedensowa seria niezapowiedzianych ćwiczeń rosyjskich wojsk (różne rodzaje) – głównie na zachodniej flance, w tym co szczególnie istotne z polskiego punktu widzenia – w Obwodzie Kaliningradzkim.

W obrębie dyskursu militarno-politycznego – wobec wybranych państw Zachodu – wśród wysokich urzędników rosyjskich widoczna jest także specyficzna reakcja na obraną przez tenże politykę sankcji oraz działań na rzecz wzmocnienia zdolności militarnej responsu NATO. Warto podać kilka przykładów takiego „napinania mięśni”. Bez wątplenia jednym z nich była wypowiedź Mikhaïla Vanina – ambasadora Federacji Rosyjskiej w Danii – który stwierdził, że w przypadku dołączenia tego państwa do państw NATO tworzących „tarczę antyrakietową”, Kopenhaga oprócz „zdewastowania” relacji z Moskwą stanie dla niej obiektem potencjalnego ataku nuklearnego¹⁷⁰. Ostatnią, świeżą egzemplifikacją powyższej tezy może być wypowiedź rosyjskiego generała Szamowa, który w kontekście działań sił rosyjskich poza granicami kraju stwierdził, iż „nam [Rosjanom] nie są potrzebne wizy. Nam wystarczy tylko rozkaz głównodowodzącego”, co trudno potraktować inaczej, niż jako groźbę wymierzoną w państwa zachodnie¹⁷¹. Podtrzymanie eskalacyjnego dyskursu wobec niektórych państw NATO oraz UE to kolejny czynnik, który potwierdza tezę o w istocie konfrontacyjnej odpowiedzi Rosji na zachodnie sankcje.

Last but not least, strategię obliczoną na „przeczekanie” zachodnich sankcji zdaje się potwierdzać polityka rosyjska wobec Ukrainy, którą Kreml prowadzi w ostatnich miesiącach tj. już po podpisaniu tzw. II porozumienia mińskiego. Władze rosyjskie podejmują regularne próby wywarcia presji na Zachód, aby ten „zdyscyplinował” Kijów, tj. m.in. wymusił na nim wprowadzenie reformy konstytucyjnej nadającej specjalne

¹⁷⁰ *Russia threatens Denmark with nuclear weapons if it tries to join Nato defence shield*, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/russia-threatens-denmark-with-nuclear-weapons-if-it-tries-to-join-nato-defence-shield-10125529.html>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁷¹ *Armija intiensiwno gatowitsja k bajewym diejstwijam*, http://nvo.ng.ru/nvoevents/2015-06-05/2_shamanov.html, dostęp: czerwiec 2015.

uprawnienia separatystycznym republikom. Co więcej, Rosja próbuje przerzucić na stronę ukraińską wszelką odpowiedzialność za oporną implementację porozumień mińskich, które nie są do końca przestrzegane przez separatystów wspieranych przez Moskwę.

Działania strony rosyjskiej w tej sferze wydają się być obecnie nieco indyferentne. Z jednej strony Moskwa złagodziła nieco retorykę wobec wybranych państw UE, co było widać np. w niedawnej wypowiedzi Putina, który stwierdził, Rosja zawrze chciała „poważnego związku” z Europą, a nie statusu „kochanki”¹⁷² w bilateralnych relacjach. Oprócz tego w ciągu ostatnich kilku tygodni miało miejsce wiele spotkań rosyjskich oficjeli z przedstawicielami państw zachodnich – Angelą Merkel, Frankiem Walterem-Steinmeierem, Johnem Kerrym czy Victorią Nuland. Wszystko to mogłoby potwierdzać tezę mówiącą o tym, iż Kreml szuka „ocieplenia” relacji.

Z drugiej jednak strony, Moskwa w ostatnim czasie znacząco eskalowała konflikt zbrojny w Donbasie, doprowadzając do wybuchu największych od kilku miesięcy walk¹⁷³. Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko stwierdził nawet, że „od sierpnia 2014 roku w pobliżu granicy Rosji z Ukrainą nigdy nie było tak dużego natężenia wojsk rosyjskich i sprzętu wojskowego”¹⁷⁴. Warto zauważyć, że polityka eskalacji militarnej konfliktu w Donbasie miała miejsce niemal w przededniu szczytu G7, na który Rosja kolejny raz demonstracyjnie nie została zaproszona. Od konkluzji przywódców państw tej grupy w dużym stopniu zależy, czy i w jakim zakresie sankcje wobec Rosji zostaną utrzymane. Kreml doskonale to wiedząc, z premedytacją doprowadził do wznowienia walk w Donbasie przez kontrolowanych przez nich separatystów niemalże przed samym szczytem, który w tym roku odbywał się w Bawarii. Skutek takiego postępowania mógł być tylko jeden: przywódcy państw grupy G7 nie tylko nie podjęli decyzji o zniesieniu, czy choćby czasowym zamrożeniu sankcji, zapowiedzieli za to, że w przypadku pogorszenia sytuacji na wschodzie Ukrainy są gotowi wprowadzić kolejne kary, a przyszłość polityki wobec Moskwy uzależniona jest od tego, czy porozumienia z Mińska zostaną w pełni implementowane¹⁷⁵.

Podsumowanie

Rosji przez ostatnich kilkanaście miesięcy nie udało się osiągnąć na Ukrainie swoich celów. W sferze taktycznej nie udało się jej podporządkować Ukrainy, tj. wpływać na decyzje polityczne podejmowane przez ten kraj w wymiarze zewnętrznym oraz wewnętrznym, trwale oderwać go od współpracy ze strukturami zachodnimi, a nawet spowodować upadek „pomajdanowych” władz (choć nastroje społeczne nad Dnieprem rzeczywiście ulegają permanentnemu pogorszeniu). W sferze strategicznej nie udało się dotychczas Kremlowi obnażyć jednoznacznie braku spójności NATO i UE wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, a w Europie stworzyć nowego środowiska bezpieczeństwa, opartego na swoistym koncercie mocarstw z wiodącą rolą Moskwy i

¹⁷² *Putin: Rossija wsiegda przedłagała Jewropie sierioznyje atnaszenija, a nie status ljubownicy*, <http://tass.ru/politika/2024120>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁷³ Między innymi w Marijnce pod Donieckiem.

¹⁷⁴ *Bezprecedensowo wysokie ryzyko inwazji Rosji na Ukrainę*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/konferencja-prasowa-petra-poroszenki-w-kijowie,548715.html>, dostęp: czerwiec 2015.

¹⁷⁵ *G7 Summit: Obama and Merkel firms on Russia sanctions*, <http://www.bbc.com/news/world-33038788>, dostęp: czerwiec 2015.

Berlina. Dlatego też można przyjąć, że polityka destabilizacji i osłabiania państwa ukraińskiego będzie trwać. Doświadczenia pokazują, że zapewne będzie to mieszanka środków polityczno-dyplomatycznych oraz wojskowych, a także nacisku handlowego i ekonomicznego.

Nie ulega wątpliwości, że Rosja nadal będzie robiła wszystko, aby narzucać swoją narrację nt. konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w toczącej się wojnie informacyjnej o „rząd dusz” zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Dlatego też można postawić tezę, iż w perspektywie krótkoterminowej Kreml nie zacznie realizować polityki rzeczywistego wycofania się z Donbasu (czy tym bardziej oddania Krymu Ukrainie), co stanowiłoby rzeczywistą „deeskalację”. Niewiele wskazuje na to, aby rosyjskie władze w najbliższym czasie przyznały, że nie są w stanie sprostać gospodarczej presji wywołanej sankcjami, obniżką cen ropy, odpływem zagranicznego kapitału itd. Dotychczasowe działania podejmowane na skutek, a czasem w kontrze, do obiektywnie pogarszających się wskaźników ekonomicznych pokazują, iż Federacja Rosyjska dysponuje jeszcze środkami do prowadzenia polityki, której celem nie będzie porozumienie z Zachodem na warunkach, które nie są oceniane przez Kreml jako korzystne. Nie możemy zapominać, iż Federacja Rosyjska nadal dysponuje ponad 300 miliardami USD w rezerwach finansowych, a także biernym społeczeństwem, które nie wyraża głośnego sprzeciwu wobec polityki rosyjskiej oraz pogarszających się obiektywnie warunków bytowych. Oprócz środków finansowych, elity Federacji Rosyjskiej przejawiają także niespotykaną wolę polityczną, w skali zupełnie nieporównywalnej do tej, którą widzimy np. wśród państw UE, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Władimir Putin i jego otoczenie są wreszcie gotowi do płacenie wysokiej ceny swojej polityki, czego trudno doszukać się wśród państw zachodnich.

Czy to wszystko oznacza, iż mówienie o Rosji jako o „obleżonej twierdzy” ma uzasadnienie? Teza ta w chwili obecnej ma określone podstawy, nie jest jednak nie całkowicie przesadzona i niepodważalna. Owszem – na użytek wewnętrzny podkreślanie (z użyciem manipulacji, dezinformacji itd.) agresywnych zamiarów wobec Rosji ze strony Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i ich „wasali” w Europie będzie zapewne mieć miejsce. Z pewnością w przewidywalnej przyszłości nie skończy się także poszukiwanie wrogów wewnątrz państwa rosyjskiego. Przeciwnicy obecnej polityki Kremla nadal będą nazywani „V kolumną” i będzie się przeciwstawiać ich „zdrowej” części społeczeństwa. Nadal, co wynika także z rosyjskich tradycji kulturowych oraz tamtejszej myśli politycznej, wszechobecny będzie wizerunek odrębnego, samowystarczalnego „ruskiego świata” – mającego być odrębną cywilizacją – od wieków atakowanego przez Polaków, Niemców, Francuzów, Amerykanów czy Japończyków – ale nigdy ostatecznie zdobytego i podbitego.

Praktycznie wszystko w chwili obecnej wskazuje na to, że relatywnie wysoki poziom akceptacji (a przynajmniej wysoki poziom bierności) społeczeństwa dla polityki władz rosyjskich zostanie utrzymany. Tym niemniej wytworzenie odizolowanego organizmu państwowego (podobnego do tego, którym był Związek Radziecki w latach 20-tych i 30-tych XX wieku) nie jest dziś już możliwe. Nie tylko dlatego, że żyjemy w epoce globalizacji, a Rosja głęboko wpięta jest w ramy światowego handlu. Nie pozwolą na to rosyjskie elity, które nie wyobrażają sobie braku możliwości kształcenia dzieci w Londynie i zakupów w Rzymie czy Paryżu.

3. Perspektywy relacji FR z Zachodem „po Ukrainie”

Jacek Bartosiak

W ciągu ostatnich kilku lat światowy układ sił uległ znaczącej redefinicji, czego przyczyną był wzrost wschodzących Chin, a przede wszystkim globalny kryzys ekonomiczny i najpierw zapaść w 2008 roku, a potem trwający długo kryzys amerykańskiej gospodarki. Redefinicję pogłębiły amerykańskie trudności wojskowo-polityczne związane z zaangażowaniem na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a w szczególności wojny w Iraku i Afganistanie.

Głównym wyzwaniem dla USA w zmieniającym się otoczeniu strategicznym będzie w najbliższych latach zapobieżenie rosnącej dominacji Chin w obszarze gospodarczym Azji poprzez utrzymanie równowagi sił ekonomicznych i wojskowych w regionie, oraz zapewnienie dla gospodarki amerykańskiej dostępu do kluczowych surowców i rynków, oraz sojuszników w regionie poprzez kontrolę szlaków morskich i oceanicznych¹⁷⁶.

Powyższa zmiana rodzi pytanie dotyczące nowego porządku światowego i przyszłości relacji pomiędzy najpotężniejszymi graczami, do których należy dodać Rosję i Zachodnią Europę z ich własnymi interesami geopolitycznymi powiązanymi ściśle z przebiegiem i wynikiem starcia chińsko-amerykańskiego. Jak wykaże niniejsza analiza w narastającej rywalizacji kwestia Ukrainy jest li tylko starciem geopolitycznym graczy na peryferiach stref wpływów dokonującym się przed zbliżającym się dużym przesileniem, a nie samoczynna polityka imperialna Rosji, której Amerykanie będą za wszelką cenę przeciwdziałać w celu przywrócenia *status quo ante*. Powyższa konstatacja niesie poważne konsekwencje dla ewentualnej strategii, którą powinna przyjąć w najbliższych latach Polska oraz dla przyszłości relacji Rosji z Zachodem, czy też raczej oddzielnie (bo tak to należy rozpatrywać ze względu na wyraźnie postępujący rozdźwięk interesów poszczególnych elementów Zachodu) z USA i z Europą.

3.1. Rosja

W porównaniu do USA czy Chin Rosja jest państwem raczej słabym. Z drugiej strony państwo powinno być na tyle silne, na ile wymagają tego interesy strategiczne tegoż państwa. Rosja najwyraźniej siły te ma, skoro na odcinku ekspansji zachodnim i

¹⁷⁶Hegemon amerykański, a wcześniej brytyjski, kontrolował światowe szlaki morskie, gdyż jest to fundamentalny warunek sprawowania dominacji. Stąd ogłoszona w styczniu 2012 roku przez Obamę i Panettę nowa strategia obronna, zakładająca rozwój *US Navy* z jednej strony oraz konieczność oszczędności w budżecie Pentagonu i redukcje sił zbrojnych (zwłaszcza wojsk lądowych w Europie) z drugiej, przy jednoczesnej reorientacji zainteresowań USA na Zachodni Pacyfik, opartej o wdrażaną właśnie w siłach zbrojnych koncepcję nowoczesnej wojny powietrzno-morskiej. Nowa strategia obronna wymierzona bezpośrednio w Chiny została poparta ofensywą dyplomatyczną USA w regionie Pacyfiku oraz Azji Południowo-wschodniej mającą na celu powstrzymanie wpływów chińskich i stworzenie szerokiego obozu państwa przychylnych Ameryce, obawiających się dominacji chińskiej, a nastawionych na obrót gospodarczy przy pomocy dolara na przestrzeni Pacyfiku, (TTP) oraz przywrócenia równowagi sił w nowym centrum gospodarczym świata, jakim stała się Azja Południowo-wschodnia i Zachodni Pacyfik.

południowym od czasu objęcia rządów przez Putina pozycję swoją stale wzmacnia¹⁷⁷. Położenie Rosji powoduje, że jest ona mocarstwem lądowym, które na zachodzie i południu dla swoich stref wpływów nie ma oparcia o naturalne granice i nieustannie próbuje je poprawiać, czując się na nich zagrożonym, a raz już poprawione czy opanowane, te poprawione znów stają się zagrożone itd. Powyższa logika ma charakter uniwersalny i dotyczy wszystkich bez wyjątku dużych podmiotów politycznych mających wystarczające zasoby do ekspansji, a przejawia się w fizycznym lub ekonomicznym podporządkowaniu sąsiadów. Opisywana logika dyktowana jest także prawami ekonomii, gdyż duży podmiot z dużym rynkiem i dużą podażą mocy kapitałowej i ludzkiej, oraz, dodatkowo, jak w przypadku Rosji, zasobami energii oraz potężnymi siłami zbrojnymi, uzależnia słabszych sąsiadów. Tak przebiegała ekspansja rosyjska na wschód (poprzez dzikie i zamieszkiwane przez prymitywne ludy tereny Syberii, oraz, wykorzystując na przełomie XIX i XX w. słabość Chin, aż do Oceanu Spokojnego) i południe (aż do osiągnięcia bezpiecznej naturalnej granicy – wysokich i nieprzebranych gór Kaukazu, o które można oprzeć swoją flankę).¹⁷⁸

Próby poprawiania przez Rosję swojego położenia międzynarodowego mają zatem charakter obiektywny, a nie wynikający z ideologii ekipy rządzącej, systemu ustrojowego czy społecznego Rosji. Ekspansja na zachód będzie trwała zawsze, o ile siła państwa rosyjskiego będzie na to pozwalala i mitygowana będzie jedynie siłą państw leżących na jej drodze oraz siłą i zaangażowaniem innych potężnych graczy spoza regionu, którzy mogą, lecz nie muszą mieć interesu w powstrzymaniu lub zrównoważeniu ekspansji rosyjskiej. Doskonałą ilustracją obiektywnego charakteru powyższej prawidłowości jest historia ekspansji terytorialnej oraz ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.

Z perspektywy strategicznej bowiem od strony zachodniej Rosja dysponuje terytorium, które jest bardzo trudne do obrony przed najeźdźcą, nie ma przeszkód terenowych, masywów górskich, stąd w myśleniu strategicznym elit rosyjskich silna dążność do stworzenia sfer buforowych, kontrolowanych przez Rosję, które wytracają impet sił wojskowych i strategicznych przeciwnika. Takie bufory mają jednak ludność, która zazwyczaj nie chce być rosyjskim buforem i aspiruje do zewnętrznych ośrodków prosperity i stabilności, a więc trzeba ten status utrzymywać siłą. Stworzenie i utrzymywanie buforów powoduje, że Rosja jest postrzegana przez sąsiadów jako państwo agresywne oraz represyjne wewnętrznie, gdy w celu utrzymania imperium stosuje bezwzględne metody dla utrzymania władzy danej grupy przywódczej. W przeciwieństwie do USA i Niemiec, a także częściowo Chin, Rosja nie osiągnęła swoich

¹⁷⁷ Sukcesy Rosji w polityce odbudowy imperium na kierunku zachodnim i południowym idą w parze z porażkami w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie, gdzie coraz potężniejsze i mądrze rządzone Chiny ogrywiają Rosję w rozgrywce geopolitycznej, stopniowo wypychając jej interesy z bogatego w surowce regionu. Być może, w dłuższej perspektywie czasowej, następne geopolityczne przewyższenie ekspansji rosyjskiej na Zachód, będzie miało charakter ostateczny, a zważywszy na rosnącą potęgę Chin na wschodniej i południowo-wschodniej flance, Rosja zostanie sprowadzona do roli słabego państwa.

¹⁷⁸ W szczytowych okresach potęgi imperium zarówno carskiego (XIX w.) jak i sowieckiego (lata 70-te XX w.) istniało poważne niebezpieczeństwo, iż imperium będzie dalej parło w kierunku Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego. To była głównym powodem prowadzenia przez Wielką Brytanię kolonialnej wojny w Afganistanie w XIX w. oraz spętania Rosji sojuszami z Ententą przed I wojną światową; w latach 80 tych XX w. Amerykanie stworzyli siły szybkiego reagowania i przygotowali plany ewentualnościowe na wypadek zakusów Rosji na złoża ropy i gazu na Bliskim Wschodzie.

strategicznych celów, po osiągnięciu których będzie czuła się bezpieczna¹⁷⁹. Najważniejszym z nich i realistycznym jest stworzenie strefy buforowej na zachodzie i południowym zachodzie. Rosja jest zatem geopolitycznie niestabilna. Geografia powoduje, że Rosja musi dominować masy lądowe Eurazji. Uzyskawszy kontrolę chce więcej. Czym więcej chce, tym bardziej niestabilna się staje i się cofa lub rozpada w powtarzającym się cyklu. Cykle te nie mają nic wspólnego z ideologią lub charakterem narodu rosyjskiego lub jego elit przywódczych. Decyduje o tym w pierwszym rzędzie geografia, która determinuje ideologie i kształtuje charakter.

Wbrew pozorom Syberia wydaje się nie być strategicznym zmartwieniem dla Rosji, również w kontekście wzrostu Chin. Stąd obecna modernizacja lądowej armii rosyjskiej dotyczy w zasadzie wyłącznie zachodnich okręgów wojskowych, a wdrażany model armii służyć ma realizacji interesów państwa rosyjskiego poza granicami kraju na odcinku zachodnim i kaukaskim. Według strategów na Kremlu ryzyko utraty przez Rosję kontroli nad Syberią i jej surowcami na rzecz Chin jest iluzoryczne. Pierwszym powodem jest geografia, która utrudnia operacje agresorowi, a drugim przekonanie, iż próba przejścia przez Chińczyków takiej kontroli na tyle zmieniłaby układ sił w Azji i na świecie, że Amerykanie broniliby Syberii za Rosjan z obawy przed zdobyciem przez Chiny hegemonii i kontroli nad syberyjskimi surowcami¹⁸⁰.

Z wyżej powołanych powodów geograficznych jakiegokolwiek amerykańskie przesilenie z potężnymi Chinami, czy to w wymiarze ekonomicznym poprzez zastosowanie taryf celnych chroniących przemysł USA i zmuszenie Chin do aprecjacji juana, czy to konflikt zbrojny z Chinami, wymagało będzie posiadania w Rosji sojusznika przeciw Chinom. Amerykanie również zdają sobie sprawę, że Chiny potrzebują dla swojego dynamicznego rozwoju dostępu do surowców, a zatem ukierunkowanie Rosji na współpracę z USA potencjalnie osłabia rozwój Chin, co również wpisuje się w prowadzoną jawnie od stycznia 2012 roku amerykańską politykę strategicznego powstrzymywania wpływów chińskich¹⁸¹.

3.2. Stosunek USA

Przechodząc do kwestii Ukrainy nie sposób ocenić konfliktu ukraińskiego bez przedstawienia sposobu widzenia porządku świata przez elity w Waszyngtonie. I o ile są to geopolityczne rudymenty, to nie dość ich powtarzania w Polsce. Wciąż za mało w naszej debacie jest wiedzy na ten temat.

To prowadzi albo do nadmiernej obecności wątków aksjologicznych, a nawet mesjanistyczno-prometejskich (widzenie kryzysu ukraińskiego jako starcia dobra ze

¹⁷⁹ Rosja nie ma dostępu geograficznego do światowego handlu oceanicznego; południowa flanka nie jest stabilnie zabezpieczona – brak pełnej kontroli Gruzji i Armenii; utrata Mołdowy i Ukrainy powoduje utratę flanki południowozachodniej, do tego Ukraina ma potencjał, aby stać się dużym graczem konkurencyjnym wobec Rosji; państwa bałtyckie są niepodległe i są częścią NATO, które pokonało Rosję w zimnej wojnie, Białoruś formalnie niepodległa także osłabia zachodnią flankę. Całkowicie poza zasięgiem współczesnej Rosji jest uzyskanie najbardziej wymarzonego celu jakim było posiadanie niezamarzającego portu niekontrolowanego poprzez cieśniny znajdującą pod kontrolą przez obce mocarstwa, sytuację tę nieco może zmienić morski szlak arktyczny.

¹⁸⁰ Analogicznie do zagrożenia przejścia przez Japonię kontroli nad surowcami w Azji w 1941 roku czy zagrożenia sowieckiego po 1945, gdy w Waszyngtonie zdecydowano bronić Europy z jej baza przemysłową przed dominacją ZSRR, lub sojuszu z Chinami zapoczątkowanego przez Kissingera i Nixona w celu zapobieżenia dominacji w Azji ZSRR po przegranej przez USA wojnie w Indochinach.

¹⁸¹ Tzw. „pivot” lub „rebalancing to Asia/Pacific”

złem), albo do przeceniania roli naszego kraju. Prowadzi to także do szczególnie nieznajdującego oparcia w realiach przeceniania jedności i spójności Zachodu oraz postrzegania go jako jednej całości z oczywistym uszczerbkiem dla trzeźwej analizy interesów poszczególnych państw.

Otóż dla Stanów Zjednoczonych podstawowym celem jest utrzymanie dominacji globalnej uzyskanej po II wojnie światowej i potwierdzonej po zwycięskim zakończeniu zimnej wojny. Temu służy „wielka strategia”, której są posłuszne wszystkie administracje amerykańskie bez wyjątku, właściwie od czasu I wojny światowej. A ta w dużym uproszczeniu sprowadza się do następujących wytycznych:

Po pierwsze Ameryka jest potęgą morską, oddzieloną od potencjalnych konkurentów bezmiarem Pacyfiku i Atlantyku. Jej bogactwo i siła opiera się na handlu morskim, którego zasad i bezpieczeństwa strzeże *US Navy* dominująca na oceanach i morzach świata z flagową flotą lotniskowców. To pozwala architektowi porządku światowego kontrolować przebieg globalizacji, promować korzystne dla siebie zasady handlu światowego, utrzymywać dominującą pozycję w strukturach międzynarodowych oraz rolę dolara w rozliczeniach, a także podtrzymywać korzystne dla siebie sojusze i systemy kolektywnej współpracy, w których USA są zawsze największym udziałowcem.

Po drugie, jedynym obszarem, gdzie może się narodzić konkurent do dominacji jest Euroazja z jej ogromem, przestrzenią, populacją oraz zasobami naturalnymi. Z punktu widzenia geopolitycznego reszta globu to mało istotne wyspy. Podstawowym zadaniem przywódców Stanów Zjednoczonych jest nie dopuścić, by w Euroazji jeden podmiot zdominował jej zasoby, co pozwoliłoby uwolnić jego siły do angażowania się w sprawy poza własnym regionem i gospodarczo lub militarnie pokonać Stany Zjednoczone, również w zachodniej hemisferze. Powyższa obawa zadecydowała o przystąpieniu USA do I oraz II wojny światowej w celu powstrzymania perspektywy hegemonii Niemiec oraz do zimnej wojny w celu powstrzymania hegemonii Związku Sowieckiego.

Aby osiągnąć ten cel Stany Zjednoczone potrzebują (poza kontrolą mórz i oceanów otaczających Euroazję) mieć pod kontrolą wyspy-przyczółki decydujące w dużej mierze o równowadze sił w Azji (Japonię) i Europie (Wielką Brytanię) oraz politycznie podporządkować lub przynajmniej przyjaźnie kontrolować pas krajów przylegający do wód okalających Euroazję, zwany w geopolityce *Rimlandem*. Tak się składa, że wszystkie bez wyjątku państwa *Rimlandu* da się podporządkować gospodarczo i militarnie tzw. projekcją siły morskiej i w ten sposób narzucić im swoją wolę polityczną. W ten sposób de facto pokonano Niemcy w czasie I wojny światowej oraz istotnie osłabiono w czasie II wojny. Stąd Hitler poszukiwał zasobów na wschodzie w głębi Euroazji, nie mogąc sprostać potędze morskiej aliantów.

Dalej w głębi Euroazji znajduje się geopolityczny *Heartland*, który zamknięty w swojej kontynentalnej przestrzeni z jednej strony jest odporny na oddziaływanie potęgi morskiej, ale z drugiej w istotny sposób jest odseparowany od zawsze zyskowniejszego handlu morskiego, co wpływa na immanentnie mniejsze prosperity obszaru *Heartlandu*, większe koszty związane z obrotem kapitałem (czyli w rezultacie mniej jest własnego organicznie kumulowanego kapitału do zasilania gospodarki i pobudzania gospodarności ludzkiej w licznych jej przejawach), co ma określone konsekwencje dla aktywności ludzkiej, migracji, kultury itp. Sercem *Heartlandu* jest Rosja.

Prymarną cechą geopolityczną Euroazji jest wieczne napięcie pomiędzy *Heartlandem* a *Rimlandem*, wynikające z samej geografii oraz natury pracy ludzkiej i pracy kapitału. Czasami w to napięcie i zawsze dla własnego interesu interweniują Stany Zjednoczone, zainteresowane utrzymaniem korzystnej dla siebie równowagi sił w Euroazji. **Natomiast pomiędzy zamkniętym kontynentalnie *Heartlandem* a otwartym na szerokie wody i żywszym gospodarczo *Rimlandem* leżą państwa buforowe, upchnięte w uskoku geopolitycznym pomiędzy potężnymi siłami, niejako w korytarzu. Państwa buforowe to przede wszystkim położona na Nizinie Środkowoeuropejskiej Polska, ale także Ukraina bezpośrednio stanowiąca drzwi do serca rosyjskiego *Heartlandu*.**

Kontrola nad tymi obszarami ma kluczowe znaczenie dla równowagi sił w Euroazji, choć inne znaczenie dla USA, inne dla Niemiec a jeszcze inne dla Rosji. Tu interesy są oczywiście rozbieżne. Własne interesy mają też Ukraina i Polska, ale interesy ich miałyby znaczenie tylko wówczas, jeśli waga geopolityczna tych państw (tj. ich siła militarna i/lub ekonomiczna) zmusiłaby potężniejsze Niemcy, Rosję i USA do brania ich pod uwagę. W innym wypadku państwa te są jedynie przedmiotem gry silniejszych i, co warto podkreślić (choć polskie uszy nie lubią tego słuchać), stanowią często przeszkodę do stabilizacji systemu międzynarodowego opartego o „poszukiwaną” w międzynarodowych napięciach i w ich wyniku znaną nową formułę równowagi. Stąd wobec państw opisanej powyżej „*crash-zony*” zdarzały się pojawiać się epitety o „bękartach wersalskich” czy „państwach sezonowych”.

3.3. Rola Polski i Ukrainy

Przypisana w Waszyngtonie rola dla Polski sprowadza się do bycia junior-partnerem świata atlantyckiego. Czyli, mówiąc w uproszczeniu – USA i Zachodniej Europie z narzuconą Europie przez Amerykanów i mniej lub bardziej zaakceptowaną po II wojnie światowej rolą przyczółku USA wraz z należnymi tej roli instytucjami. Rola ta może być zdefiniowana jako „*niepodległość status quo*”, tj. Polska na tyle niepodległa, by nie wejść do zawsze potencjalnie mogącej powstać strefy dominacji niemieckiej niezależnej od USA. A ta w sposób naturalny zaczęła się kształtować w związku z kryzysem strefy walutowej, osłabieniem ekonomicznym USA i amerykańskim *pivorem* wojskowym oraz dyplomatycznym w kierunku Pacyfiku. Lecz Polska wciąż słaba na tyle, by nie stała się ośrodkiem mającym samodzielność strategiczną ze względu na dysponowanie nowoczesnym, innowacyjnym przemysłem, zamożnością, zapleczem innowacyjno-technologicznym, czy też siłami zbrojnymi o autonomicznych zdolnościach strategicznych. Bo to mogłoby politycznie przyciągać do Polski i jej siły kraje położone pomiędzy Polską a Rosją, co zdestabilizuje Rosję prowadząc do jej rozpadu lub nowej smuty. USA i Europa Zachodnia słusznie postrzegając Rosję jako immanentnie słabą gospodarczo wierzą (niestety dla Polski) w ostateczne przyciągnięcie Rosji do świata „atlantyckiego” jako junior partnera (na wzór Polski i innych przyłączonych krajów w ostatnich 20 latach). Rosja sprawuje także kontrolę zawsze niestabilnego geopolitycznego *heartlandu*, zapewnia kontrolę nad bronią atomową, stanowi czynnik powstrzymywania radykalizmu islamskiego, oraz – przede wszystkim- będzie pomocna

w balansowaniu wobec rosnącego supermocarstwa - Chin. I Rosjanie o tym doskonale wiedzą, czekając na nowe, wymuszone wymogami geopolityki, rosyjsko-amerykańskie otwarcie na wzór nixonowskiego otwarcia USA na skrajnie wówczas Ameryce wrogie Chiny.

3.4. Wojna na Ukrainie

W operacji ukraińskiej plan Rosji polega na wypchnięciu interesów Stanów Zjednoczonych z Europy i wymuszenia nowej architektury bezpieczeństwa poprzez wykazanie, że stara architektura bezpieczeństwa zwyczajnie się wyczerpała i nie odzwierciedla rzeczywistego układu sił w regionie i w Europie. Osiągnąwszy ten cel, Rosjanie uzyskaliby dodatkowy, niezmiernie istotny efekt z punktu widzenia gospodarczego. Zaczęliby być bowiem traktowani jako równorzędny partner w trakcie negocjowania porozumień i powstawania wyłaniających się aktualnie nowych bloków gospodarczych – czy to na Pacyfiku (TTP i inne) czy to na Atlantyku (TTIP, Unia Europejska-Unia Euroazjatycka). To stwarza istotną różnicę, właśnie taką, jaka istnieje pomiędzy junior partnerem, a partnerem rzeczywistym. Dotyczy to elementarnych rozwiązań w zakresie ochrony wybranych sektorów przemysłu, przepływu kapitału i w samej strukturze władzy nad nowym blokiem gospodarczym. Aby osiągnąć powyższy cel Rosjanie kokietują rolę Niemiec zainteresowanych szeroko pojętym spokojem w naszej części kontynentu, tj. niezakłóconym odbiorem swojego eksportu, podporządkowaną współpracą ze słabszymi organizmami gospodarczymi położonymi pomiędzy Niemcami a Rosją, uzależnionymi od gospodarki niemieckiej, oraz dalszym pogłębianiem współpracy z Rosją, co cieszy kapitał i przemysł niemiecki (podobnie jak cieszył francuski przed I wojną światową). To zresztą w średniej i długiej perspektywie sprzyja realizacji projektu „Gospodarki Wielkiego Obszaru” w wydaniu „*Mittel Europa*”, który poza tym, że wzmacnia Niemcy gospodarczo i politycznie na wschodzie, to również wzmacnia pozycję polityczną Niemiec na zachodzie Europy podnosząc ich pozycję w stosunku do Francji. Notabene pogłębianie tego trendu wymusiłoby jeszcze mocniej niż sam kryzys walutowy nowe rozdanie sił w Unii Europejskiej. Przy czym jest to tak duża i niebezpieczna dla istnienia UE rewizja, że może spowodować upadek całego projektu wspólnotowego, gdyż zaprzecza istocie projektu paneuropejskiego, którego fundamentem było i jest równoważenie sił Francji i Niemiec, właśnie ze względu na powracającą tendencję do dominacji Niemiec w Europie. To z kolei pchnie Niemcy jeszcze bardziej do współpracy z Rosją i Chinami w kierunku przeciwnym od „sił atlantyckich”, a w kierunku współpracy z rewizjonistami systemu zaprojektowanego przez USA, czyli z Chinami i Rosją. Dodatkowo waloru dodaje temu chiński pomysł budowy infrastrukturalnego Nowego Jedwabnego Szlaku łączącego (przez Azję Centralną, ale też częściowo przez Rosję) Europę i Chiny połączeniami lądowymi. I może się to Niemcom spodobać, zwłaszcza, że gospodarczo mogliby na tym skorzystać, a sami są przecież *sui generis* miękkimi rewizjonistami systemu zaprojektowanego po przegranej przez nich II wojnie światowej. Dążyli bowiem do zjednoczenia kraju, przejmują rolę decyzyjną, a zaczną przejmować także strukturalną władzę nad strefą walutową, sprawując miękką dominację nad przyjętymi do Unii Europejskiej niemieckimi

staraniem (i przy oporze Francji) krajami Europy Środkowej, tym samym majoryzując pozycję Paryża.

Z wszystkich powyższych powodów u niemieckiej klasy politycznej rośnie zatem niechęć do istotnej obecności wojskowej USA w Europie (a NATO na wschodniej flance), a już na pewno w „*Mittel Europie*”, co politycy niemieccy aktualnie nawet publicznie artykułują. Co warto podkreślić, robią to w obliczu wojny na Ukrainie, która wywołuje wystarczający strach u nowo przyjętych członków UE. Taka postawa musi alarmować państwa położone pomiędzy Rosją a Niemcami.

O powyższych procesach wiedzą Rosjanie i w ich rytm chcieliby rozegrać swój wizjonerski plan skutkujący wypchnięciem USA z Europy za Atlantyk. Niemniej jednak musi upłynąć dużo czasu i dużo się musi jeszcze wydarzyć, by takowy plan wizjonerski się zmaterializował. I to jest bardzo ważna różnica pomiędzy rokiem 2014 a 1939.

3.5. Jednak *pivot* na Pacyfik

Amerykanie nie traktują bowiem Rosji jako poważnego przeciwnika dokładnie tak samo, jak Mikołaj II nie traktował Japonii przed wojną 1904/5, zmuszając Japończyków do coraz większych ustępstw. A to doprowadziło do przegranej wojny na odległym z perspektywy stolicy carów teatrze zmagania. W Waszyngtonie decydenci nie chcą uznać w Rosji niczego więcej, niż *junior partnera* i w związku z tym chcą „załatwić” sprawę ukraińską bez istotnych zmian swojej polityki. A już z pewnością nie chcą odwoływać reorientacji na Pacyfik. Tymczasem Amerykanie zmuszeni są do przyjęcia strategii powstrzymywania Chin przy jednoczesnych problemach z finansowaniem swoich sił zbrojnych. To wymaga głębokich zmian w Pentagonie, sposobie wydatkowania oraz dyslokacji zasobów. Łączą się z tym następujące fundamentalne zjawiska: głębokie redukcje sił lądowych USA (wycofanie ciężkiego sprzętu i jednostek z Europy, cała armia lądowa USA jest najmniejsza od 1940 roku), wzmocnienia floty oraz sił powietrznych podyktowane geografiami wojskową Zachodniego Pacyfiku premiującą wojnę powietrzno-morską; przy czym flota USA i tak jest najmniejsza od 1917 roku, a siły powietrzne USA są najmniejsze od 1940 roku (średni wiek samolotu to 24 lata). Do tego dochodzą w najbliższych latach planowane ogólne redukcje w Pentagonie wywołane kryzysem finansów USA oraz coroczne widmo grożącej sekwestracji, czyli automatycznego cięcia kosztów równo po wszystkich wydatkach.

Skutkiem jest właściwie brak sił lądowych USA w Europie za wyjątkiem dwóch lekkich brygad trójki kołowej oraz szkieletowego batalionu pancernego. Warto jeszcze raz powtórzyć, ponieważ to ważne dla aktualnych kalkulacji politycznych: reorientacja USA na Zachodni Pacyfik ma charakter obiektywny, stały i długofalowy i, co ważne, jest uzasadniona. Wzrost potęgi Chin zagraża bowiem dominacji USA jako architekta ładu globalnego oraz statusu najbogatszego państwa świata.

A zatem Amerykanie chcieliby rozwiązać problem rewizjonistycznej Rosji „jedną ręką” bez zmiany własnych strategii, przede wszystkim bez odwołania reorientacji na Pacyfik. Nie pozostaje im nic innego, jak posłużyć się sojusznikami w regionie, którzy powstrzymają Rosję i ustabilizują system międzynarodowy w sposób zabezpieczający interesy USA. Paradoksalnie to właśnie relatywna słabość Rosji niepowodująca poważnego alarmu w Waszyngtonie może wprowadzić elementy bardzo niebezpiecznej

i ryzykownej gry w regionie. To jest też element, który jest przeoczany często w Polsce, a to on zmienia rozkład interesów pomiędzy stronami rozgrywki ukraińskiej. Do realizacji planu Amerykanów, poza walczącą Ukrainą, z powodu geografii idealnie nadają się Polska i położona nad Morzem Czarnym Rumunia, jako swoiści prokurenci sprawy amerykańskiej, działający na rzecz zakotwiczenia świata atlantyckiego w sercu Europy pomiędzy rewizjonistyczną Rosją, a nieprzewidywalnymi Niemcami.

Polska, wiedząc o strategii amerykańskiej, winna oczywiście mieć przed oczami swoje własne interesy. Obecnie bardzo ważne jest bieżące rozeznanie, jakie oczekiwania dla realizacji własnych interesów będą mieli Amerykanie względem Polski. Będzie to w dużej mierze skorelowane z tym, jak armia ukraińska radzi sobie z akcją rosyjską i co będą robić sami Rosjanie.

W interesie Polski jest powstrzymanie ekspansji i jak najdalej idące osłabienie Rosji. Nie ma bowiem szansy na polską podmiotowość pomiędzy silniejszymi Rosją i Niemcami w warunkach wyjścia USA z Europy i słabnięcia projektu paneuropejskiego. Nie jest w interesie Polski, aby Rosja wyszła z kryzysu zwycięsko. Interesy państw zachodniej Europy, w tym Niemiec i Francji, nie są w tej materii zbieżne z polskimi.

To osłabi i Rosję i, do pewnego stopnia, wpłynie na postawę tych państw, w szczególności Niemiec. Umiejętne rozgrywanie tej karty „z tylnego siedzenia” może wręcz popchnąć USA, a może i Niemcy do rywalizacji strategicznej z Rosją, co daje ogromne szanse na wzmocnienie Polski w szczególności wojskowo, ponad zaprojektowaną nam „niepodległość status quo”. Ale nawet wtedy Polacy, wzmacniając się, nie powinni angażować się w operację ukraińską, jeśli Amerykanie będą prowadzili grę z Rosją tylko „jedną ręką”, czyli bez własnego zaangażowania wojskowego, spychając bezpośrednio ciężary i koszty na sojuszników w regionie. Nie tylko bowiem wystawi nas to na zawsze ryzykowną konfrontację z Rosją, ale także możemy stać się jedynie przedmiotem (a nie podmiotem) negocjacyjnym w trakcie rozmów pokojowych pomiędzy USA a Rosją, do których wcześniej lub później dojdzie. Nasze interesy będą wtedy decydowane ponad naszymi głowami. Albowiem Amerykanie sami się nie angażując będą prowadzili wojnę o swoje interesy w Europie Wschodniej *per procura* i pozostawią sobie w ten sposób przestrzeń na ustępstwa wobec Rosji, co umożliwi im w dogodnej (albo wymuszonej sytuacji, np. napięciem na Pacyfiku) chwili zaproponować porozumienie pokojowe kosztem prokurentów bez istotnego uszczerbku dla własnych sił i środków oraz przy możliwie najmniejszym uszczerbku dla własnej reputacji.

3.6. Przyszłość

Taki scenariusz może dotyczyć ostatecznej rozgrywki dokonującej się w związku z rewizją aktualnego systemu przez Rosję, w której kryzys ukraiński jest lub będzie jedynie jednym z wielu elementów gry, poprzez koncesje na jej rzecz (scenariusz „małej Nowej Jałty”). Może także dotyczyć globalnej rozgrywki w celu pokonania Chin, w której Amerykanie będą potrzebowali bardzo pomocy Rosji kosztem drugo- i trzeciorzędnych konfrontacji *per procura* z Rosją na Ukrainie lub w Europie Środkowej i Wschodniej (scenariusz „dużej Nowej Jałty”). W obu scenariuszach porozumienia będą, albo

przynajmniej będą miały potencjał, do rozgrywania się ponad głowami państw środkowo- wschodnioeuropejskich i kosztem ich interesów.

Kryzys ukraiński to zatem przede wszystkim gra rosyjsko-amerykańska o kontrolę nad obszarem zwanym przez analityków za Atlantykiem „drzwiami do *Heartlandu*”, a w dalszej dopiero kolejności są to polskie polityczne marzenia o niepodległej Ukrainie dzielącej Polskę od groźnej Rosji.

Odchodząc na Pacyfik i w dobie redukcji w Pentagonie, USA mogą bowiem utracić ważny dla swoich ambicji korytarz pomiędzy *Heartlandem* a *Rimlandem*, i to w obliczu rosnącej dominacji Niemiec w *Rimlandzie* europejskim, przy rewizjonistycznie do systemu nastawionych Chinach i Rosji. Z jednej strony *pivot* dywersyfikuje atencję Stanów Zjednoczonych w inne rejony, przede wszystkim na Pacyfik, ale zmusza też do podjęcia gry na wspomaganie Polski. Polska natomiast wcale nie jest na dzień dzisiejszy zagrożona w takim stopniu, jak nam się wmawia i może równie dobrze podjąć decyzję o przeczekaniu chaosu w systemie, wybierając opcję niemiecką (tzw. „*bandwagon*”), na której korzysta już teraz jej gospodarka. W krótkiej perspektywie więc to Stany Zjednoczone mają problem. Polska być może w długiej, ale lepiej spokojnie poczekać i zobaczyć, co się dzieje w odwiecznej europejskiej grze o równowagę, jakie siły zwyciężają i jak opcja będzie dla nas najwygodniejsza. Należy jedynie mądrze wykorzystać ten czas.

Pamiętajmy, że w wyniku takiej a nie innej wagi własnej nie jesteśmy dzisiaj w stanie prowadzić „dużej” gry w Europie. Tak „dużej”, by swoimi działaniami mieć wpływ na stabilizację lub stworzenie nowego systemu architektury międzynarodowej. A ten wpływ jest potrzebny, by zmieniać układ sił w Europie. Nie mając tej wagi nie jesteśmy podmiotem rozgrywającym. Podmioty nierozgrywające zazwyczaj ponoszą koszty zmiany. Raczej nigdy nie ponoszą ich mocarstwa, decydujące o nowym porządku. Dlatego roztropnie jest poczekać na rozwój sytuacji aż do ostatniego dosłownie momentu, wykorzystując czas na zbrojenia i modernizację sił zbrojnych.

Roztropnie jest też zdawać sobie sprawę z faktu, że nie ma już wspólnoty interesów Zachodu, co kryzys na Ukrainie dobitnie wykazał. Źródłem tego stanu rzeczy jest zasadnicza sprzeczność interesów krajów Zachodu po kryzysie 2008/09 w obliczu rosnącego potencjału ekonomicznego Chin, co wprowadza zupełnie nową zmienną do kalkulacji interesów państw. Rosjanie zdają sobie z tego sprawę i jeśli będą w stanie przetrwać okres zachodnich sankcji ekonomicznych, to staną się nieusuwalnym elementem nowego ładu ze wszystkim tego konsekwencjami. Chyba, że wzrost Chin ulegnie dramatycznego i nagłemu załamaniu. To są tendencje, którą stworzą nowy porządek w najbliższych latach. Może to doprowadzić do całkowitego rozerwania świata atlantyckiego i rozejścia się Europy Zachodniej i USA, oczywistego wzmocnienia roli Rosji, połączenia jednym euroazjatyckim krwioobiegami gospodarczym, poprzez Nowy Szlak Jedwabny, Chin i Europy Zachodniej z kluczową, pivotalną rolą Rosji położonej pomiędzy tymi oboma gospodarczo potężnymi obszarami. Skutkiem nowego ładu będzie też nowa architektura bezpieczeństwa, zupełnie inna niż obecna.

Podsumowanie

Sytuacja wewnętrzna Federacji Rosyjskiej oraz jej polityka zagraniczna stanowią bez wątpienia fascynujący obszar dla politologów, socjologów, ekonomistów, ekspertów militarnych i badaczy stosunków międzynarodowych. Widoczne w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zjawiska oraz trendy stanowią wdzięczny temat do wszelkiego rodzaju analiz, komentarzy oraz innych publikacji.

W Polsce przyglądamy się „kryzysowi ukraińskiemu” z niesłabnącym zainteresowaniem. Jest tak nie tylko dlatego, że konflikt rosyjsko-ukraiński to najpoważniejsze podważenie ładu post zimnowojennego na kontynencie europejskim po rozpadzie Związku Radzieckiego. Oprócz zmieniającego się dynamicznie środowiska bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej, musimy mieć przecież na uwadze, że Rosja jest i pozostanie sąsiadem Polski – ze wszystkimi tego konsekwencjami. Trafna i przenikliwa diagnoza procesów społecznych i politycznych, sytuacji gospodarczej oraz polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej (wraz z jej immanentną częścią, związaną z aspektami militarnymi) pozwolić może na konceptualizację, a następnie realizację przez polskich decydentów odpowiedniej strategii, a w konsekwencji i polityki wschodniej (także wobec Moskwy) oraz polityki bezpieczeństwa (w tym znaczenia Warszawy na forum Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej).

Biorąc pod uwagę perspektywę historyczną, nie ulega wątpliwości, że sytuacja wewnętrzna Federacji Rosyjskiej (zarówno społeczna jak i gospodarcza) jak i sposób myślenia kremlowskich decydentów w zakresie geopolityki zawsze mocno oddziałuje na cały region Europy Środkowej i Wschodniej, w tym i Polskę. Dlatego też tak istotna jest realna, nie pozorowana, dyskusja na temat teraźniejszości i przyszłości naszego największego sąsiada – nawet jeśli pewne tezy wydają się być kontrowersyjnie czy nadmiernie wyostrzone. Prof. Jurij Felsztyński, znany rosyjski dysydent oraz historyk i politolog twierdzi, iż zachód jest zaślepiony wizją, jakoby rosyjska agresja na Donbas poprzedzona aneksją Krymu to „koniec większej konfrontacji”, gdy tymczasem jest „to bzdura, jest dokładnie odwrotnie. To dopiero początek zaplanowanej na większą skalę konfrontacji”. I nawet jeśli nie ma racji, jest to jedynie jedna w wielu przesłanek do uważnej oceny polityki rosyjskiej i zmian w tym kraju w nadchodzących latach.

Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem



Biogramy autorów i redaktorów merytorycznych

Jacek BARTOSIAK

Analitik Narodowego Centrum Studiów Strategicznych, członek Rady Budowy Okrętów, współpracownik miesięcznika „Nowa Konfederacja”. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, adwokat prowadzący kancelarię adwokacką zajmującą się biznesem i transakcjami międzynarodowymi. W Narodowym Centrum Studiów Strategicznych zajmuje się geopolityką, wielkimi strategiami oraz bezpieczeństwem narodowym; na powyższe tematy publikuje i występuje w mediach.

Robert CHEDA

Ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Były oficer Pionu Wschodniego Agencji Wywiadu RP; pracował, m.in. w Rosji i na Ukrainie. Obecnie niezależny publicysta i analitik. Autorskie teksty publikowane w: „Wirtualnej Polsce”; „Uważam Rze”; „Uważam Rze -Historia”; TVP Info; „Sprawy Polityczne”; „Polityka” - tygodnik. Przekłady w mediach rosyjskich.

Konstanty CHODKOWSKI

Fundator Międzynarodowej Fundacji im. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego oraz Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO). Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Komentator spraw politycznych Rosji i Ukrainy.

dr Ireneusz BIL

Dyrektor Biura Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae. Doktor ekonomii, absolwent SGH i Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW. Sekretarz Generalny Europejskiej Rady Pojednania i Tolerancji, członek Zespołu Konsultacyjnego Prezydenta RP ds. SPBN. W latach 1997-2004 ekspert w BBN, Biurze Integracji Europejskiej oraz Biurze Spraw Międzynarodowych Kancelarii Prezydenta RP. W latach 2005-2006 Zastępca Dyrektora i p.o. Dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych KPRP. Autor kilkudziesięciu publikacji z dziedziny międzynarodowych stosunków gospodarczych, bezpieczeństwa międzynarodowego i integracji europejskiej.

Wpływ wojny z Ukrainą na sytuację wewnętrzną w Rosji i jej relacje z Zachodem



Adam KOWALCZYK

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae oraz Narodowego Centrum Studiów Strategicznych (NCSS). Doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, magister nauk politycznych i studiów euroazjatyckich. Wcześniej związany m.in. z Fundacją Energia dla Europy oraz Fundacją Dyplomacja i Polityka. Odbywał staże w Kancelarii Prezydenta RP i Sejmie. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na polityce zagranicznej Polski (szczególnie w wymiarze wschodnim), bezpieczeństwie RP i Europy Środkowo-Wschodniej oraz najnowszej historii politycznej.

Tomasz OTŁOWSKI

Koordynator Zespołu Analiz w Fundacji Amicus Europae. Ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, komentator portalu „Wirtualna Polska”, publicysta (m.in. „Polski Zbrojnej”) oraz konsultant w zakresie stosunków międzynarodowych. Właściciel firmy doradczo-szkoleniowej STRATCONS Strategic Consulting & Training. Absolwent ISM UW i Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW, wieloletni (1997-2007 i 2010-2012) ekspert ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i analityk w BBN. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z ekstremizmem i terroryzmem islamskim, „szerszym” Bliskim Wschodem oraz regionem AFPAK.

dr Maciej RAŚ

Absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych (ISM, 1999) i Studium Bezpieczeństwa Narodowego (1999). Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce (2003). Adiunkt w ISM, kierownik Podyplomowego Studium Marketingu Kultury oraz Studium Bezpieczeństwa Narodowego, zastępca kierownika studiów doktoranckich na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Ekspert z zakresu problematyki wschodniej, zwłaszcza polityki zagranicznej Rosji. Autor oraz redaktor naukowy szeregu publikacji nt. stosunków międzynarodowych, zwłaszcza dotyczących polityki zagranicznej Rosji, a także „wschodniego wymiaru” Unii Europejskiej; koordynator współpracy ISM UW z uczelniami rosyjskimi.



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPÆ

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆ jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

Kontakt:

Aleja Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa
tel. +48 22 622 66 03, fax:+48 22 629 48 16
e-mail: fundacja@fae.pl
www.fae.pl